



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

1/1994

BIBLIOTEKARZ

Wojciech SZYMANOWSKI:

Prawno-społeczne uwarunkowania działalności
instrukcyjno-metodycznej i nieco wniosków

John HICKS:

Biblioteki publiczne w Zjednoczonym Królestwie

Jadwiga SADOWSKA:

Serwisy bibliograficzne Biblioteki Narodowej
na nośnikach komputerowych

Jadwiga KOŁODZIEJSKA:

Między tradycją a teraźniejszością

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitety Redakcyjne:

*Witold Adamiec, Lucjan Biliński, Tadeusz Cieślak,
Marcin Drzewiecki (przewodniczący), Bolesław Howorka,
Stanisław Krzywicki, Marta Parnowska*
Redaktor naczelny: *Jan Wołosz*
Sekretarz Redakcji: *Andrzej Jopkiewicz*
Redaktor techniczny: *Elżbieta Matusiak*
Tłum. na jęz. angielski: *Katarzyna Diehl*

Od redaktora

Nowy Rok witamy z zasady z optymizmem. Nawet jeśli przez lata całe nasze noworoczne nadzieje i oczekiwania nie były spełniane. Doświadczenie – które, jak ktoś mądry powiedział jest świadomością także zawodów, porażek i upokorzeń – podpowiada nam, że i w następnym roku bardziej korzystnej odmiany nie możemy oczekiwać. Mimo to nadziei nie tracimy. Mamy bowiem prawo oczekiwać również w bibliotekarstwie czegoś lepszego. I oczekujemy. Nastąpiły bowiem zmiany, które poprawy nie wykluczają. Wyrażają je niewątpliwie te stwierdzenia nowego premiera, które dotyczą zwiększenia w budżecie środków na naukę, oświatę i kulturę, jak również nowi ministrowie, którzy te zapowiedzi mają realizować. Minister kultury i sztuki Kazimierz Dejmek, człowiek raczej czynu niż spec od gadania, zdążył się już wypowiedzieć na temat książki i bibliotek i są to wypowiedzi krzepiące. Informują one o wysokim priorytecie, jaki nowe kierownictwo resortu przywiązuje do tych spraw. Pytanie tylko, czy całe kierownictwo i czy cały aparat wysokiego urzędu nowego ministra?

Pytanie takie mamy prawo postawić po doświadczeniach kilku ostatnich dziesięcioleci oraz ostatnich czterech lat. Dawniej, dziwnym trafem, dość często w tym resorcie sprawami bibliotek zajmowali się ludzie z przydziału, których inspirowały wytyczne i polecenia spoza tego resortu. Często byli to ludzie „nieprzenikliwi”: wszystko co im środowisko profesjonalne przekazywało, natrafiało w ich osobach na barierę nie do pokonania i... na tym się zwykle kończyło.

W ostatnich czterech latach sytuacja zmieniła się o tyle, że wytycznych i sterowania spoza resortu się nie dostrzegano. Była to więc nowa sytuacja, z którą nowi szefowie od bibliotek musieli sobie radzić sami. Uwierzywszy w podszept, że środowisko słabe, pasywne i przesiąknięte miazmatami przeszłości, z reguły nie widzieli potrzeby konsultowania z nim czegokolwiek. Tym bardziej, że ochoczo serwowano im opinie, że akurat z tym środowiskiem rozmawiać nie warto. Czuli się więc swobodni w wypowiedzaniu własnych sądów, a także w projektowaniu zmian. Tym swobodniejsi, im mniej obciążeni byli bagażem potrzebnej wiedzy i doświadczenia. Ta swoboda zwykle przygasała po kilku czy kilkunastu miesiącach sprawowania władzy, kiedy mimo wszystko trzeba było poznać głębiej to i owo z dziedziny, którą się kierowało, ale było już zwykle za późno, bo ekipa rządowa się zmieniła i trzeba było pakować manatki.

To, że ustawa o bibliotekach obowiązuje i że będzie obowiązywać aż do jej zmiany przez Sejm, niewielkie miało znaczenie. Nie jestem i nie byłem fanem Państwowej Rady Bibliotecznej, ale może warto przypomnieć, że kiedy ona funkcjonowała, niedojrzałe pomysły i propozycje reformatorskie albo dojrzały na jej forum, albo projektodawcy je wycofywali. Zawieszonoj, mimo zapisu ustawowego, Rady nie mogły oczywiście zastąpić protezy w postaci zespołów doradców czy ekspertów, którzy – jak słychać – też okazali się niewygodni i zostali wyeliminowani.

Czteroletnia perspektywa bardziej ustabilizowanych rządów premiera Waldemara Pawlaka skłania do wyrażania z Nowym Rokiem życzeń i oczekiwań. Można by tu ułożyć z nich długą litanię. Ograniczę się jednak do dwóch. Otóż chciałoby się, po prostu by się chciało, aby sprawy książki i bibliotek nie były przez władze rozpatrywane powierzchownie, a zwłaszcza w kategoriach politycznych, ale aby traktowane były głębiej i poważniej jako elementy infrastruktury informacyjnej społeczeństwa i kraju, który chce się unowocześnić i korzystać z dobrodziejstw postępu cywilizacyjnego. Drugie życzenie dotyczy sfery kontaktów administracji rządowej i samorządowej ze środowiskiem. Otóż chciałoby się, aby wzmocniony został dialog pomiędzy obydwoma stronami oraz wzajemne zaufanie. Ostatnie cztery lata dowodzą, że gdyby taki dialog i zaufanie były praktykowane w pełniejszym wymiarze, nawet w warunkach dotkliwego braku funduszy, wiele pożytecznych rzeczy można było zrobić, a dolegliwości zlagodzić. Wystarczyło w większym stopniu zaufać środowisku, odwołać się do jego umiejętności i doświadczeń – po prostu umieć je wykorzystywać.

Jeśli chodzi o publikowane w numerze materiały, to polecam uwadze Czytelników ważny tekst Wojciecha Szymanowskiego. Zwracam na niego uwagę tym wszystkim, którzy pracują nad przebudową sieci bibliotek publicznych i rozwiązaniem problemu właściwej opieki instrukcyjno-metodycznej. Artykuł Johna Hicksa jest interesujący i ważny, ponieważ rzuca wiele światła nie tylko na organizację bibliotek publicznych w Wielkiej Brytanii, lecz także na uzależnienie rozwiązań organizacyjnych od kolejnych reform brytyjskiej administracji lokalnej. Teksty Jadwigi Sadowskiej i Marii Janowskiej wygłoszone podczas konferencji w Białymstoku nt. automatyzacji bibliotek publicznych (październik 1993) informują o stanie prac w Bibliotece Narodowej nad stworzeniem baz danych i norm bibliograficznych. Sądzę, że jak zawsze, Czytelnicy z dużym zainteresowaniem zapoznają się z relacją prof. Jadwigi Kołodziejkiej z Kongresu IFLA w Barcelonie. Zwracam też uwagę na ciekawą inicjatywę współpracy bibliotek publicznych Pomorza Nadwiślańskiego, o której pisze Marian Skomro. Wymienione materiały nie są jedynymi godnymi polecenia uwadze Czytelników...

Jau Wolosz

KTO POPULARNY?

Wzbogaceni ubiegłorocznymi doświadczeniami, ponownie proponujemy wszystkim Czytelnikom i pracownikom bibliotek udział w plebiscytcie na osoby najpopularniejsze w naszym środowisku. Jak poprzednim razem, tak i obecnie jesteśmy zdania, że „osoby popularne i darzone szacunkiem wywierają swymi poglądami i postawami wpływ na środowisko i kształtują jego wizerunek w odbiorze wewnątrzśrodowiskowym i w otoczeniu społecznym”. Dobrze jest zatem znać te osoby,

Ubiegłoroczny plebiscyt nie całkiem się powiódł, o czym pisałem omawiając jego rezultaty w 6 numerze naszego miesięcznika z ubiegłego roku.

Wykorzystując doświadczenia, modyfikujemy zasady plebiscytu. Po pierwsze, ogłaszamy plebiscyt na osoby najbardziej popularne. Od każdego uczestnika naszego plebiscytu oczekujemy zgłoszenia nazwisk 5 osób spełniających kryterium osoby najbardziej popularnej. Po drugie zachęcamy organizatorów wszelkiego rodzaju spotkań, porad, seminariów i konferencji do przeprowadzenia takiego plebiscytu podczas imprezy. Z własnego doświadczenia wiemy, że plebiscyt bardzo ożywia i aktywizuje uczestników, którzy z zainteresowaniem oczekują na jego wyniki w swoim gronie. Organizatorów prosimy o podliczenie wyników organizowanego przez siebie plebiscytu i przysłanie zbiorczego zestawienia (ile razy dane nazwisko przez uczestników imprezy zostało wymienione) do naszej Redakcji.

Czas trwania plebiscytu — 30 kwietnia 1994 r.

Wyniki plebiscytu w postaci jednej listy osób popularnych ogłosimy na naszych łamach wkrótce po podliczeniu wyników.

Sporządzimy jedną listę osób popularnych zgłoszonych przez czytelników i pracowników bibliotek do redakcji „Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza”.

GORĄCO ZACHĘCAMY DO UDZIAŁU

Jan Wołosz — Redaktor „Bibliotekarza”

Władysława Wasilewska — redaktor „Poradnika Bibliotekarza”

WYPOŻYCZANIE MIĘDZYBIBLIOTECZNE

Nowe czasopismo fachowe dla bibliotekarzy zajmujących się udostępnianiem zbiorów.

Półrocznik ten stwarza możliwość wymiany informacji i doświadczeń dotyczących wypożyczeń międzybibliotecznych. Zamieszcza materiały przydatne w codziennej praktyce, a także teksty ogólniejszej natury, mogące wzbudzać refleksje, a nawet polemiki.

Umożliwiając dyskusję między specjalistami, zachęcamy wszystkich do współpracy w redagowaniu pisma.

Zamówienia prosimy kierować:

Zakład Wydawniczy Biblioteki Narodowej
Al. Niepodległości 213, 00-973 Warszawa
tel. 25 92 71 w. 552, 539

Artykuły

Wojciech Szymanowski

Prawno-społeczne uwarunkowania działalności instrukcyjno-metodycznej i nieco wniosków

Prawne regulacje statusu bibliotek publicznych i ich konsekwencje — zmiany w społecznych uwarunkowaniach pracy bibliotek — potrzeba otwartości wbp na zmiany — stosowania ofert pomocy dla samorządów — warunki skutecznego oddziaływania wbp na sieć bibliotek oraz samorządy lokalne — szczególna rola instruktorów — dwa rysujące się kierunki zmian w systemie więzi ponadlokalnych pomiędzy bibliotekami (red.)

Konstatacja wstępna

Najpierw trzeba wiedzieć, jakie ma być za rok, dwa czy trzy polskie bibliotekarstwo publiczne — z gminnymi, powiatowymi, wojewódzkimi bibliotekami, czy bez którejs z nich; tylko samorządowe, komunalne, czy z jakimś członem państwowym; stanowić będzie zbiór kilku tysięcy pojedynczych placówek, czy złożony z nich system, oby biblioteczno-informacyjny. Bez odpowiedzi na te pytania opis stanu służb instrukcyjno-metodycznych i ich prac wydaje się zajęciem mało przydatnym, a próba projektowania przyszłości przypomina wróżenie. A jednak powraca się do tej problematyki, gdyż wydaje się ona dostatecznie ważna dla całego bibliotekarstwa. Także dlatego, że w znanej już rzeczywistości występują trwałe determinanty tego, co wykrystalizuje się w przyszłości.

Później pamiętać można o pytaniach, czy stawiać na odrębną działalność instrukcyjną i wyodrębnione zespoły instruktorów, czy też

nie ma to sensu. Odpowiedzi było i powtarza się co najmniej tyle, co pytań. Tu za podstawową przesłankę przyjęto, że także bibliotekarstwu potrzebne są odrębne służby doradcze i ich specyficzna praca.

Co dziś wiadomo o prawno-społecznych uwarunkowaniach bibliotekarstwa publicznego?

W pierwszym rządzie zauważyć warto dwa fakty. Wyszło ono spod zarządu państwa, ze scentralizowanego systemu władzy i administracji państwowej, ze scentralizowanego systemu finansowania. Szybko i skutecznie w relacjach między bibliotekami wytraca różne postacie formalno-prawnej podległości i nadrzędności. Skończył się czas poleceń, zaleceń, obowiązujących wskazań. Kiedy i dla kogo dobrze to, czy źle, inna to już sprawa. Konsekwencje tego są trwałe i chyba dużo liczniejsze niż to uświadomiło sobie wielu bibliotekarzy.

Bibliotekarstwo publiczne — dokładniej gminne, a więc więcej niż 90% całego publicznego — zaliczone zostało do zadań własnych gminy. Tak rozstrzygnął to art. 7, pkt. 1.9 oraz 1.15 ustawy o samorządzie terytorialnym. W tym samym artykule, w pkt. 2 zdecydowano, że „Ustawy określają, które zadania własne mają charakter „obowiązkowy”. Stąd bierze się całe zamieszanie, jakie przeżywamy do tej pory z powodu rozbieżności między definicjami ustawy o bibliotekach (np. art. 23, p. 2 — „Prezydium rad narodowych obowiązane są zakładać i utrzymywać biblioteki publiczne ...”), a zdaniem, które wypełniły ustawę z dnia 25.X.1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (np. art. 9.1 — „Gmina lub związek komunalny... mogą tworzyć komunalne instytucje kultury...”).

Otóż, odpowiedź na pytanie, czy prowadzenie publicznych bibliotek jest i będzie w przyszłości obowiązkiem, zależy od rozstrzygnięć ustawy o bibliotekach.

Jeśli ona — znowelizowana, ponownie uchwalona — taką obligację zawrze, to w całym majestacie samorządowego prawa stanie się to dyspozycją dla gmin. Brak tego zobowiązania oznacza większą niż „dziś” swo-

bodę wyboru: mieć bibliotekę, czy pozbyć się jej; prowadzić w pełnym wymiarze, w jakiejś postaci zastępczej, jako część domu kultury, ośrodka sportu czy świetlicy; swobodnie decydować o przyłączeniu do szkolnej wypożyczalni czy odwrotnie. Próby podjęte przez rząd w połowie 1993 r. zmierzały wyraźnie w tym kierunku. Los bibliotek — czy i gdzie przetrwają — w dużym stopniu zależy od tego, jak inne ustawy wypełniają to, co zapisano w prawie samorządowym.

Zależy także od sposobu rozumienia, jak wykonuje się własne zadanie. Możliwości są różne. Warto przypomnieć dwie.

Pierwszą sprowadzimy do zdania, że zadania własne wykonuje się według własnego uznania, w granicach obowiązującego prawa, a zatem jak się chce, na różne sposoby i w rozmaitej postaci, byle nie czynić tego, co zakazane.

Druga sprawadza się do uznania — może wspartego jakimś zabezpieczeniem prawnym — że własne zadania wypełnia się zgodnie ze sztuką, z podstawowymi kanonami dziedziny, zawodu. Bardzo to niewyraźne. Wiemy o co chodzi, ale jak i kto miałby to rozstrzygać, to już bardzo niejasne.

W sumie: o tym, co jest i o tym, co będzie z bibliotekarstwem w przyszłości decydują ramy prawne ustawy o samorządzie i towarzyszącego jej pakietu oraz ustawy o bibliotekach, o prowadzeniu działalności kulturalnej, a dołączą do powyższych ewentualna ustawa o samorządzie powiatowym i nowa (znowelizowana) ustawa biblioteczna. Łącznie wzięte rozstrzygną, czy prowadzenie bibliotek pozostanie obowiązkowe i jakie będą granice wyborów, przysługujących wykonawcom zadań własnych, tj. samorządom.

Dla porządku wypadałoby zauważyć, że prawne warunki działalności bibliotek wypełniają jeszcze inne składniki prawa, np. prawo budżetowe, rozporządzenie ministra finansów o jednostkach i zakładach budżetowych, ustawa podatkowe itd. Dla porządku, bo rozmaite akty prawne odnoszące się także do bibliotekarstwa i bibliotekarzy traktowane są w dotychczasowej praktyce samorządowej swobodnie, dostrzegane lub pomijane — jak się zdarzy, jak rozstrzygnie w gminie.

Od 3 lat obserwujemy coraz słabsze oddziaływanie ustawy bibliotecznej. Mechanizm jest mniej więcej taki: świeżo ustanowione relacje między administracją centralną a terenową przenoszone są na instytucje z nimi

związane. Administracja państwowa nie ma prawa ingerować w sprawy gmin, dopóki nie naruszają one prawa. Nadzór opiera się wyłącznie na kryterium zgodności z prawem. Merytoryczna treść decyzji nadzorowi nie podlega. To w praktyce bardzo zmniejszyło znaczenie zobowiązań i uprawnień określonych w ustawie o bibliotekach, a zwłaszcza zdania: „Do zadań biblioteki stopnia wojewódzkiego należy:

(...) 2) wydawanie bibliotekom publicznym niższych stopniu zaleceń w zakresie treści, organizacji, metod i programu pracy (...)”.

Dużo lepiej przyjmowany jest zapis następujący tego samego art. 27:

„3) udzielanie bibliotekom niższych stopni pomocy instrukcyjno-metodycznej, szkoleniowej, bibliograficznej i organizacyjnej”.

Zupełną zagadką stanowią byt i składniki systemu bibliotecznego. Próbuje go definiować i nadać mu postać struktur projekt ustawy opracowany przez panów Jerzego Maja i Bolesława Howorkę, firmowany przez SBP. W innych projektach brak tej konkretyzacji, a rządowy projekt ustawy z dnia 10 sierpnia 1993 r. o zmianie ustawy o prowadzeniu i organizowaniu działalności kulturalnej i innych ustaw przewidywał dwie grupy w zbiorze komunalnych (wyłącznie) bibliotek: gminne z ich filiami i powiatowe. Te ostatnie miałyby udzielać innym bibliotekom pomocy w zakresie wymiany informacji, treści, organizacji, metod i programu pracy. Przewidywano też wytypowanie przez ministra właściwego dla spraw kultury bibliotek wiodących z grona ksiąźnic powiatowych, ale nie precyzowano ich funkcji, uprawnień, obowiązków.

Ze społecznych uwarunkowań publicznego bibliotekarstwa znamy kilka. Nieco rozszerza się — jak świadczą badania IKiCz — zasięg czytelnictwa, ale maleje udział bibliotek publicznych w jego obsłudze. Powstają nowe (np. finansowe) bariery edukacji, ale i nowe strefy zwiększonej edukacyjnej aktywności (np. uczenie się zachodnioeuropejskich języków). Polacy, zwłaszcza młodzi, wędrują po świecie, rozglądają za interesami. Nie wszyscy, ale częściej i bardziej zdecydowanie niż przed paroma laty. Bibliotekarze układają z pytań czytelników inne niż kilka lat temu listy dezyderatów dla swych działów gromadzenia. Coraz częściej pozytywnie rozstrzygać będzie się wprowadzenie do bibliotek techniki, tworzenie zdolności do uczestniczenia w nowoczesnej wymianie informacji. Można to razem wi-

dzieć jako ruch w społeczeństwie i w bibliotekach, co zazwyczaj oznacza ożywienie.

A jednak — w bardzo wątych mechanizmach samorządności siły probiblioteczne wyglądają marnie. Dziesiątki obiecujących przykładów nie zmieniają powszechnej rzeczywistości, tworzonej w tysiącach miejscowości. Postrzegana powszechnie słabość bibliotecznych przyjaciół styka się z nie zakończonymi regulacjami systemów zarządzania i ustroju bibliotecznego, razem dając określone rezultaty.

Przewidywania, propozycje, konkluzje

1. Polskie bibliotekarstwo publiczne będzie się nadal różnicować — organizacyjnie, technicznie, co do wypełnianych zadań i ról. Jeśli nie zmieni się jego sytuacja, to sporo bibliotek zakończy działalność. Sporo zostanie przyczepionych do innych instytucji — szkół, domów kultury, jeszcze gdzieś, jak się zdarzy. Powszechnie uważa się to za zjawisko negatywne. Przybędzie też bibliotek zadbanych, szybko unowocześnianych. Wielorakie różnicowanie się bibliotek jest skutkiem (chyba nieodwołalnie) lokalizacji prawie wszystkich publicznych bibliotek w sferze własnych zadań gminy (może w przyszłości powiatu). To różnicowanie się nie musi być zjawiskiem negatywnym, ale będzie nową sytuacją, z którą trzeba sobie porażdzić.

Chcącym współdziałać z gminami nie pozostaje nic innego, jak przyjmować ten fakt do wiadomości i do niego dostosować swe zachowania. Oznacza to przede wszystkim, że trzeba być otwartym na biblioteczną różnorodność, umieć wśród niej się poruszać, doradzać, pomagać.

2. Bardzo różnicuje się zakres, treść działalności WBP, zwanej dotychczas instrukcyjno-metodyczną. W sferze ich oddziaływania na gminne bibliotekarstwo znalazły się zabiegi o zachowanie bibliotek, o pieniądze dla nich, ratowanie etatów itd. Rozrosły się więc role, dla których bardziej odpowiednie od instruktażu wydają się stare nazwy: protektor, kurator, mecenas, opiekun.

Pozostały typowe prace instruktora, uczącego powtarzalnego poprawnego zagospodarowania wnętrza, wyboru nowości, katalogowania, skontrum i wielu innych czynności.

Sporo miejsca zajmuje doszkalcenie i doskonalenie zawodowe poprzez seminaria, kursy, praktyki, instruktaż zbiorowy.

Jeśli w wielu województwach odbywa się to bardzo rozmaicie, to i treść tych zajęć bywa

różna. W najlepiej znanym autorowi, kieleckim, wypełnia je przede wszystkim: współczesna literatura, bibliotekarskie zagadnienia warsztatowe, czytelnictwo dzieci i niepełnosprawnych, działalność informacyjna, prawne aspekty działalności bibliotek, biblioteki w systemie samorządowym, nowości bibliotekarskie.

Łatwo przypuszczać, iż przybędzie nowych spraw: automatyzacji, w ogóle techniki bibliotecznej, informacyjnych, wydawniczych, marketingowych. Co któraś biblioteka (co 20-30?) wydaje jakąś gazetkę, biuletyn, coś podobnego — albo uczestniczy w wydawaniu przez gminę. Prowadzi księgarnie, inną działalność gospodarczą.

W sumie WBP mają szanse z powodzeniem kontynuować we współdziałaniu z samorządowym systemem zróżnicowany i spory blok spraw. Zaniechanie tych prac spowodowałoby dalsze poważne straty w publicznym bibliotekarstwie.

3. Jeśli źle broni się delegacja dla wojewódzkich (i powiatowych) bibliotek do wydawania zaleceń, jeśli mamy do czynienia z nadwrażliwością na władcze zapędy ponadgminnych struktur, to szukać przychodzi innych wystarczających relacji. Z kilkuletnich prób wynika, że może ją stanowić płaszczyzna pomocy, **jeszcze bardziej — oferty. Ta nie uraża nikogo. Im bardziej przyzwyczajamy się do zachowań właściwych dla swobodnego rynku, tym częściej spotykamy się z ofertami** wydaje się sytuacją **zwykłą.**

Uczymy się — myślę o najbliższych sobie doświadczeniach — zgłaszać gminom i ich bibliotekom gotowość do wskazywanych usług, gotowość pomocy w określonych sytuacjach, w wykonywaniu konkretnych czynności. Oferujemy udostępnianie własnych zbiorów (naukowych, audiowizualnych, w postaci kopii, publikacji). Zgłaszamy burmistrzom, wójtom chęć kontynuowania szkolenia bibliotekarzy. Pytamy o gotowość kierowania pracowników bibliotek na seminaRIA, wykłady, instruktaże zbiorowe. Przypominamy im samym o potrzebie uzgodnienia z bezpośrednim przełożonym zgody na wyjazd. Czasem piszemy do tych przełożonych, by ułatwili udział w organizowanym szkoleniu. Pytaliśmy burmistrzów wybranych miast, czy ich biblioteki użyczą lokali na te zajęcia. WBP jest ich organizatorem, stara się o wykładowców, ponosi koszty. Czasem, kiedy zajęcia wydają się szczególnie interesujące, z dostatecznie ogólną tematyką zapraszamy na te spotkania wójtów i bibliotekarzy.

Zgłaszamy gminom gotowość przygotowania początkujących bibliotekarzy do poprawnego startu, nauczania komisji wykonania skontrum, opracowania projektu zagospodarowania wnętrza, czy programu użytkowego biblioteki, przedstawienia oceny jej działalności, gotowość udziału w konkursach, ułożenia programu imprezy promocyjnej wydanej monografii gminy itp. itd.

Oferować można różne usługi, pomoc. To nie narusza szczególnego charakteru cudnych zadań własnych. Można coś tłumaczyć, do czegoś namawiać.

Oczywiście, czasem zyskując poparcie, kiedy indziej nie. Nigdy nie wimy z góry, czego będzie więcej. Wiadomo, że tak zdarza się w każdym partnerskich stosunkach. Aby je podtrzymywać trzeba o nie dbać. Pisać o własnych możliwościach, by łatwo było sprawdzić, co możemy. Przychodzić nie tylko ze swoim zdaniem, postulatami, ale również, by słuchać o cudzych kłopotach, rozmawiać o nich.

4. Wypełnianie różnych ról wobec innych jednostek poprzez oferty wymaga spełnienia kilku warunków.

Jako pierwszy wskazać trzeba zachowanie przez publiczne bibliotekarstwo cech systemu, a więc zachowanie także ogniw o charakterze ponadgminnym (ponadpowiatowym), ponadlokalnym. Ich utrzymanie właśnie dlatego powinno należeć do państwa.

Jako drugi wysuwa się tworzenie dostatecznego potencjału, który potwierdzałby wartość zgłaszanej pomocy, inspiracji. Składają się na niego między innymi:

- zbiory wyraźnie przewyższające przeciętność bibliotek powołanych do zaspokajania potrzeb lokalnych;

- wyposażenie techniczne mogące służyć za wzorzec wykorzystania bazy materialnej, w tym technika komputerowa (niezbędna jest szybka realizacja programu automatyzacji prac WBP);

- wiedza, umiejętności i osobisty autorytet znanych w obsługiwanym kręgu pracowników biblioteki, profesjonalnie zajmujących się pracą w systemie bibliotecznym, czyli — według dotychczasowego stanu — instruktorów WBP.

Jako trzeci wymienić przychodzi — powtarzając wcześniejsze stwierdzenia — przyjęcie nastawienia i zachowań sprzyjających skutecznemu porozumieniu się oferującego i rzeczywistych decydentów komunalnego bibliotekarstwa: tzn. akceptacji dla wielości form organi-

zacji i zróżnicowanego programu działania bibliotek, dla różnego ich umiejscowienia w gminnych strukturach kultury, rozmaitej gradacji miejscowych potrzeb — tego — czemu daje się pierwszeństwo i tego, co odsuwa na dalszy plan. Z tego nieuchronnie wynika świadomość, że część oferowanej pomocy, przedstawionych opinii, wniosków, ponawianych postulatów spotka się z milczeniem lub negacją.

Raz będziemy doradcami słuchanymi uważnie, kiedy indziej na próżno głoszącymi swoje racje. Musimy być na to przygotowani.

5. W ofertowym potencjale szczególnie znaczenie autor przypisuje zespołom instruktor-skim, wykonującym tę rolę profesjonalnie, ze wszystkimi cechami zawodowej specjalizacji.

Ich autorytet, pozycja w gminach, to ogromnie ważka przesłanka powodzenia. Wydaje się, że decyduje o nim:

- kompetentność bibliotekoznawcy i bibliotekarza, znajomość podstaw prawnych i zasad funkcjonowania samorządów, gospodarki budżetowej, marketingu, umiejętność sprawnego odpowiadania na nowe sytuacje i problemy;

- osobisty dorobek dydaktyczny — jako prowadzącego seminarium i narady, jako wykładowcy (np. tematów bibliotekoznawczych) i realizatora instruktaży;

- osobisty dorobek badawczo-publicystyczny, a więc składający się ze wszystkiego, co instruktor sam sondował, badał, opisał i opublikował;

- duży stopień samodzielności, zyskiwanej we własnej WBP i przenoszonej na działania zewnętrzne.

Coraz aktualniejsze stają się też postulaty znajomości języków (jako warunek większego odczytania, fachowości), systemów automatyzacji prac bibliotecznych (wraz ze zdolnością przynajmniej wstępnego ich uczenia), różnych urządzeń technicznych, przysłowiowego odróżniania faksu od faktury i umiejętność posługiwania się jednym i drugim.

Każdą z tych ról z osobna spełniają bibliotekarze. Specyficznej specjalizacji zawodowej wymaga występowanie łącznie we wszystkich tych rolach na przyzwoitym poziomie. Gminy potrzebują właśnie takich partnerów w jednej osobie przez kilka co najmniej lat tej samej pani. Wtedy zdarza się, że gmina kieruje do swojej pani magister malarza, by powiedziała jak wymalować bibliotekę, prosi o przyjazd dla wprowadzenia komisji skontrum, o wydanie opinii o bibliotece na użytek

radę samorządu, zaprasza do ułożenia programu promocyjnego spotkania z autorem monografii miasta, akceptuje częste pobyty w gminnej bibliotece, wtykanie palców w jej półki, katalogi, imprezy, obyczaże.

Zdarza się także, że pominięto szanowanego i lubianego konsultanta, kiedy czyni z biblioteką coś oczywiście niedobrego. Wtedy lepiej, by nie było pani magister.

Czy z takich faktów wynika, iż cały wysiłek i wszystkie starania nie mają sensu? Nie. To jedynie specyficzna cena tej działalności — bez relacji opartych na zależnościach administracyjno-prawnych, ze swobodą ofert i perswazji, z powodzeniem i nieuknionymi porażkami.

Jaki może być w tej działalności udział ewentualnych 2 jednostek ponadlokalnych — bibliotek powiatowych i wojewódzkich?

Ustawa do dziś obowiązująca oba ogniwa odsyłała do tego samego wykazu zadań. Pewnie poświadcza to istotną trudność, napotykaną do dawna w rozgraniczeniu. Ciąg doświadczeń został przerwany, a to bardzo niebezpiecznie zmienia perspektywę. Znane są aktualne zasoby — zbiory i kadry przyszłych powiatów. Będą wielce nieporównywalne, ale łatwo policzyć, że typowe okażą się nie te, które z wojewódzkich mogłyby stać się powiatowymi. Średnio na hipotetyczny powiat przypadnie niewiele więcej niż 1 bibliotekoznawca z publicznego bibliotekarstwa. Z powyższego wychodząc, zachowują ostrożność w definiowaniu ról powiatowej biblioteki wobec gmin, zwłaszcza w zakresie pomocy organizacyjnej, w gromadzeniu i opracowaniu zbiorów.

Temu obrazowi towarzyszy widzenie wbp jako głównych centrów bibliotekarstwa publicznego — głównych w systemie informacyjnym, dbaniu o profesjonalny poziom bibliotek, kształceniu bibliotekarzy, wprowadzeniu nowości programowych i technicznych — z silnymi zespołami zawodowymi, w tym doradczymi.

To tylko jedno z wielu możliwych sposobów projektowania przyszłości.

W już istniejącym zbiorze prawa i w ujawnionych inicjatywach zakodowany został także, zupełnie inny kierunek zmian bibliotekarstwa publicznego. Gdyby miało ono składać się wyłącznie z bibliotek komunalnych — gminnych i powiatowych, to oznaczałoby to powstawanie systemu od początku. Z udziałem liderów, którym miasta pozwolą wyrosnąć. Ze związkami opartymi na nowych podstawach — wspólnych systemach automatyzacji,

ośrodkach szkolenia, działalności wydawniczej na rzecz iluś powiatów, gmin.

Ale grozi także, wydaje się co najmniej równo prawdopodobne, dokładne rozczłonkowanie bibliotekarstwa na powiaty. Z bardzo trudnym odbudowywaniem więzi. Może temu zapobiec uchwalenie w porę nowej ustawy o bibliotekach, stanowczo ugruntowującej ponadlokalne ogniwa systemu tj. wojewódzkie (ewentualnie także powiatowe) biblioteki. Ze względu na ich ponadlokalny charakter wprowadzone powinny być one przez państwo.

Wojciech Szymanowski jest dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach.

John Hicks

Biblioteki publiczne w Zjednoczonym Królestwie

Zmiany w organizacji sieci zależne od kolejnych reform administracji lokalnej — organizacja i funkcjonowanie nadzoru nad bibliotekami — kierunki współpracy i współdziałania bibliotek — zarządzanie bibliotekami w Berkshire — organizacja obsługi użytkowników — bibliotekarze i pomocnicy — nowe zjawiska i nowe problemy (red.)

ORGANIZACJA

Początki bibliotek publicznych w Anglii kojarzy się z 1850 rokiem, wówczas bowiem uchwalono w parlamencie stosowną ustawę. Odtąd władze lokalne mogły zakładać biblioteki publiczne, ale — nie musiały. W ciągu następnych 100 lat biblioteki były organizowane przez rady miejskie na obszarach miast oraz przez rady wojewódzkie — na terenach wiejskich. Jednak aż do 1964 roku nie było obowiązku zakładania bibliotek publicznych.

W latach sześćdziesiątych sieć bibliotek rozrosła się znacznie. Ponieważ jednak biblioteki organizowały zarówno rady miejskie jak i wojewódzkie, następowało dublowanie działań,

przy — często — niedostatecznej współpracy. Miało to zresztą miejsce także w innych obszarach administracyjnych działań lokalnych.

W 1974 roku dokonano w Zjednoczonym Królestwie zasadniczej reorganizacji lokalnej administracji i powstały wówczas trzy typy sieci bibliotek publicznych:

— sieć ogólnowojewódzka, utrzymywana przez rady wojewódzkie w 39 województwach („hrabstwach”),

— sieć dzielnicowa w 32 dzielnicach Londynu,

— sieć miejska — w dużych miastach, jak np. Birmingham, Manchester, Newcastle bądź Liverpool.

Od 1974 roku w Anglii oraz w Walii przeważają sieci bibliotek publicznych, utrzymywane przez rady wojewódzkie. Berkshire jest tego przykładem.

Reorganizacja administracji w 1974 roku spowodowała, że np. w Berkshire z 5 autonomicznych sieci bibliotek publicznych należało stworzyć jedną. Scalanie trwało wiele lat. Tymczasem w ubiegłym roku rząd brytyjski zapowiedział kolejną, szeroką reformę administracji terenowej na 1996 rok. Przypuszczamy, że oznacza to podział dużych województw na jednostki mniejsze, skupione wokół ośrodków miejskich, razem z pobliskim rejonem wiejskim. Dla Berkshire oznacza to utworzenie trzech lub czterech sieci bibliotecznych w miejscach jednej. Rząd uważa, że tak będzie taniej.

NADZÓR

Resort, który nadzoruje biblioteki publiczne, nosi nazwę Departamentu Kultury Narodowej. Nie ma bezpośrednich możliwości oddziaływania na funkcjonowanie bibliotek, a jedynie w trybie nadzoru kontroluje realizację postanowień ustawy o bibliotekach z 1964 roku. Kontrola jest zresztą utrudniona, ponieważ ustawa nie precyzuje konkretnych, standardowych wymagań, a jedynie powiada ogólnie o skutecznym prowadzeniu usług w szerokim zakresie. W gruncie rzeczy nikt nie wyjaśnił, co to właściwie znaczy.

Minister korzysta z konsultacji grupy profesjonalistów, która nosi nazwę Rady Bibliotecznej i Usług Informacyjnych. Jej członkowie są dobierani z całego obszaru bibliotecznego — także z Biblioteki Narodowej, z uniwersytetów, z bibliotek publicznych, a nawet z księgarń.

Na poziomie lokalnym Rady Wojewódzkie są wybierane na okres czterech lat. Rady

powołują komisje, nadzorujące przyporządkowane im działania i jedna z komisji nadzoruje sieć bibliotek publicznych. Komisje zbierają się 4-5 razy do roku dla ustalenia zadań i weryfikacji głównych zamierzeń bibliotek, a także celem przeanalizowania informacji o działalności bibliotek i kierowaniu nimi. Poza tym raz na rok, na zebraniu plenarnym Rady, komisje przedstawiają opinie o planach budżetowych, starając się zapewnić bibliotekom finansowe podstawy funkcjonowania.

Ponieważ komisja zbiera się rzadko, jej etatowy przewodniczący ma znaczne uprawnienia. Poza tym bywa w wydziale bibliotek (lub w nadrzędnym) dwa-trzy razy w tygodniu, gromadząc informacje dokładniejsze i szczegółowsze, niż inni członkowie komisji. Oczywiście więc konieczna jest dobra współpraca pomiędzy przewodniczącym komisji a dyrektorem wydziału. W Berkshire komisja biblioteczna składa się z 12 osób, reprezentujących wszystkie partie polityczne i różne regiony województwa.

SIEĆ BIBLIOTECZNA

Żadna sieć nie jest tak rozwinięta, żeby samodzielnie gwarantowała wszechstronne usługi w całym województwie. Istnieje więc międzywojewódzka współpraca w grupach województw, w zakresie wypożyczeń międzybibliotecznych, uzgadnianie doboru i kupna co droższych książek oraz — poprzez wprowadzanie informacji o nabytkach do skomputeryzowanych katalogów kooperantów. Jest sześć takich międzywojewódzkich grup w Anglii oraz po jednej w Walii i w Szkocji. Największa z tych grup o nazwie LASER — to do niej należy Berkshire — obejmuje Londyn i południowo-wschodnie obszary Anglii. Grupa nie tylko biblioteki publiczne (9 wojewódzkich i 32 dzielnicowe w Londynie), lecz także wiele innych bibliotek, np. uniwersyteckich, Bibliotekę Parlamentu oraz biblioteki dużych firm lub instytutów badawczych (Szczegółowo pisała o tym Krystyna Klejn w „Bibliotekarzu” 1991 nr 5 — red.).

Użytkownik żądający książek, których w jego bibliotece nie ma, może je otrzymać z innej biblioteki, należącej do systemu LASER. Każde zamówienie tego rodzaju kosztuje jednak 60 pensów. Wszystkie biblioteki, należące do systemu, są połączone siecią komputerów, łatwo więc odszukać potrzebne książki. Jeśli jednak którejs nie ma w ogóle, to może być spro-

wadzona z Biblioteki Narodowej lub nawet z zagranicy. W Berkshire realizuje się rocznie 60.000 tego rodzaju zleceń — na zasadzie wzajemności, tj. wypożyczając z kolei zbiory własne do innych bibliotek, należących do systemu lub spoza systemu, jak również do bibliotek zagranicznych.

Berkshire stanowi jedną z dwudziestu sieci bibliotecznych, które próbuje się — eksperymentalnie — połączyć komputerowo z innymi sieciami, tak w Zjednoczonym Królestwie, jak też we Francji i w Holandii, na podobieństwo systemu LASER. Jest to jednak trudniejsze, wobec zróżnicowania technologii. Koszty programu pokrywa Wspólnota Europejska — w intencji stworzenia silniejszych więzi pomiędzy krajami, z perspektywą stopniowego poszerzania programu o kolejne kraje i następne sieci biblioteczne.

ZARZĄDZANIE

W każdej Radzie Wojewódzkiej istnieje zwykle pięć dużych wydziałów. Biblioteki mieszczą się na ogół w wydziale kultury lub w wydziale rekreacji, a czasem w wydziale edukacji. W Berkshire jest to wydział kultury, którym kieruje dyrektor. Jego zastępca zajmuje się sprawami budżetu, inwestycji, administracji, kadry oraz innymi służbami pomocniczymi. Ponadto jest czterech kierowników różnych obszarów działania: bibliotek — muzeów i sztuki — archiwów — oraz turystyki. Dyrektor, zastępca oraz kierownicy tworzą zespół dyrekcyjny Wydziału.

Dla usprawnienia funkcjonowania, powołano jeszcze stanowiska naczelników w zakresie: finansów — kadry — technologii informacyjnej. Naczelnicy to nie bibliotekarze, nie mają więc kwalifikacji bibliotekarskich, natomiast reprezentują inne specjalności.

Sfera zarządzania bywa w różnych województwach różna, ale przedstawiony wariant występuje dość często. Dyrektor wydziału jest członkiem zarządu całej Wojewódzkiej Rady i tym samym dba o stosowną prezentację podległych sobie służb.

USŁUGI

W wojewódzkich sieciach bibliotek publicznych w Anglii występuje zwykle podział na rejony. Liczba rejonów zależy od wielkości województw: w Berkshire istnieją dwa.

Rejon Zachodni obejmuje Reading [główne miasto — JW] oraz gminy wiejskie. Składa się

z 21 bibliotek filialnych, dwóch bibliotek kontenerowych (stacjonują w 5 miejscowościach, pod 2 dni w każdej) oraz dwóch bibliobusów, obsługujących 260 małych wsi i osad. W Rejonie Wschodnim funkcjonują 22 filie, dwa „kontenery” (obsługujące 6 miejscowości) i jeden bibliobus, dojeżdżający do 140 miejscowości.

Usługi specjalistyczne z zasady nie podlegają takim podziałom. Informacją w Berkshire np. zajmuje się biblioteka informacyjna w Reading, stanowiąca ogólnowojewódzkie centrum usług informacyjnych. W jej skład wchodzi także: ośrodek informacji regionalnej, ośrodek informacji o działaniach władz lokalnych oraz ośrodek informacji dla businessu.

Nawiasem mówiąc: o ile zbiory drukowane udostępnia się za darmo, to za usługi informacyjne pobiera się opłaty wówczas, kiedy udzielenie informacji wymaga zebrania danych poza biblioteką lub specjalnego opracowania. Opłaty są widziane niechętnie, zwłaszcza przez zleceniodawców instytucjonalnych.

Zgodnie z ustawą o bibliotekach z 1964 roku, biblioteki publiczne powinny być dostępne dla każdego, kto na danym obszarze „mieszka, uczy się lub pracuje”. Do ich powinności należy też obsługa osób niepełnosprawnych i niedołączonych, zaś biblioteki objazdowe powinny docierać do szpitali, domów opieki oraz ośrodków pobytu dziennego. Poza tym wolontariusze dostarczają książki osobom niesprawnym do domu. Istnieje również obowiązek obsługi więźniów i w Berkshire dostarcza się zbiory do więzienia w Reading. Jest to akurat to samo więzienie, w którym niegdyś spędzał „odsiadkę” Oscar Wilde.

Każda filia oraz każda biblioteka objazdowa posiada specjalny księgozbiór dla dzieci. Jednak biblioteczna obsługa dzieci wymaga aktywności dodatkowej. Tak więc dla najmłodszych (do 3 lat) dostarcza się książki do żłobków oraz (do 5 lat) do przedszkoli.

Wydział obsługuje także szkoły: za darmo szkoły samorządowe, a wszystkie inne odpłatnie. W Berkshire jest takich (różnych) szkół około 400. Na obsługę składa się wypożyczanie kompletów książek i materiałów audiowizualnych — za zwrotem po wykorzystaniu [istnieje specjalny oddział, obsługujący w tych szkołach swego rodzaju punkty biblioteczne — JW].

PRZYGOTOWANIE ZAWODOWE

W bibliotekach zatrudnia się dwie kategorie pracowników: bibliotekarzy wykwalifikowanych

oraz pomocników bibliotecznych. Bibliotekarze wykwalifikowani muszą mieć wykształcenie uniwersyteckie — bibliotekarskie, lub inne, ale wtedy z obowiązkiem ukończenia rocznego studium podyplomowego z zakresu bibliotekarstwa.

Wraz z przyjęciem do pracy, następuje rejestracja w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy (LA). Rada Wojewódzka lub każdy inny pracodawca musi zgodzić się na program doskonalenia, przygotowany dla nowego pracownika przez Stowarzyszenie — i zobowiązać się do realizacji tego doskonalenia.

Doskonalenie trwa od roku do dwóch lat, zakończone pracą pisemną. Jeśli komisja Stowarzyszenia akceptuje wypracowanie, pracownik uzyskuje kwalifikacje zawodowe i staje się też członkiem wspierającym (associated) Stowarzyszenia. Po pięciu latach pracy może napisać traktat poszerzony i jeśli sprawdzian wypadnie pomyślnie, stanie się rzeczywistym członkiem (fellow) Stowarzyszenia. Ale nie jest to formuła obligatoryjna, toteż decyduje się na nią niewiele osób.

Te zasady uzyskiwania kwalifikacji nie odnoszą się do pomocników bibliotecznych, którzy mogą ubiegać się o specjalny certyfikat. Pracodawca opłaca ich udział w specjalistycznych kursach, które potem dają prawo do ubiegania się o wyższe uposażenie. Certyfikat pomocnika bibliotecznego można uzyskać po roku. Ponadto pracodawca powinien organizować [zapewnić dostęp do — JW] doskonalące kursy dla wszystkich pracowników biblioteki, celem przedstawienia nowych tendencji w bibliotekarstwie i nowych koncepcji.

AKTUALIA

Przynajmniej kilka zagadnień przykuwa obecnie uwagę obserwatorów angielskiego bibliotekarstwa publicznego. Dostrzeżono, np., że spada liczba wypożyczeń materiałów książkowych i w ogóle drukowanych, natomiast wzrasta zapotrzebowanie na kasety video, audio i na płyty kompaktowe. Rośnie też liczba zamówień na informacje. Poza tym publiczność najwyraźniej woli korzystać z bibliotek dużych, aniżeli z małych i lokalnych. Najliczniejszą grupę użytkowników wypożyczalni książek stanowią osoby w wieku powyżej 50 lat, podczas gdy reflektantami na usługi informacyjne są głównie klienci w wieku 15-30 lat.

Powodem największych zmartwień są budżety bibliotek. Wobec trudności ekonomicznych, rząd generalnie ogranicza wydatki na cele publiczne. A ponieważ ostatecznie to Rady Wojewódzkie decydują, jaką część przyznaných im środków przeznaczą dla bibliotek — lokalnie następują redukcje kadrowe i ogranicza się wydatki na zakup nowości. W ciągu ostatnich lat coraz więcej bibliotek filialnych ulega likwidacji, a czas otwarcia pozostałych redukuje się do minimum.

W Berkshire nie zamknięto wprawdzie żadnej biblioteki, ale obcięto 25 etatów i wobec tego czas otwarcia bibliotek zmniejszono o 13%. Natomiast — odwrotnie niż w całym kraju — środki na zakup książek w ciągu ostatnich dwóch lat wzrosły tu o 30%.

A poza tym, oczywiście, głównym zmartwieniem perspektywicznym jest zapowiedziana reorganizacja lokalnej administracji. Zmiana struktur na mniejsze — według rządu: bardziej nastawione na klientelę — spowoduje demontaż systemów, funkcjonujących obecnie. Zwłaszcza usługi specjalistyczne, organizowane dotychczas na szczeblu wojewódzkim, będą wymagały nowych rozwiązań. W szczególności nieokreślona wydaje się przyszłość usług informacyjnych oraz obsługi osób niesprawnych.

Również ulegną „zawieszeniu” sieci komputerowe, dopóki nowe rady nie uzgodnią zasad wzajemnej współpracy. Niewątpliwie wzrosną też koszty organizacji nowych struktur i systemów zarządzania. Nic nie wskazuje wszakże, aby wszystkie te okoliczności miały jakkolwiek wpływ na podejmowane decyzje.

Przełożył: *Jacek Wojciechowski*

John Hicks jest dyrektorem Wydziału Kultury Rady Wojewódzkiej w Berkshire, jednocześnie renomowanym bibliotekarzem o długim stażu i wysokich kwalifikacjach, członkiem Komitetu Doradczego ministra odpowiedzialnego za sprawę kultury, członkiem Rady Konsultacyjnej Biblioteki Brytyjskiej (narodowej). Z jego inicjatywy doszło do znaczącego wsparcia krakowskiej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej: przekazania wielu książek, programu na CD-ROM, wymiany fachowców. Obecnie zabiega o intensyfikację współpracy turystycznej i zamierza zainicjować kooperację muzealną, a także — zorganizować w Berkshire promocję polskiego piśmiennictwa. Powyższy tekst był podstawą odczytu wygłoszonego w Krakowie w listopadzie 1993 r.

Jadwiga Sadowska

Serwisy bibliograficzne Biblioteki Narodowej na nośnikach komputerowych. Stan obecny i plany

Bazy danych BN efektem rozwijanej automatyzacji — charakterystyka serwisów bibliograficznych na nośnikach komputerowych — wykaz baz danych obejmujących zbiory ogólne, zbiory specjalne oraz bibliograficzno-faktograficzne (red.)

Wiemy, że Biblioteka Narodowa od kilkunastu lat prowadzi prace związane z automatyzacją. Ich efekty możemy oceniać różnie. Faktem jest jednak, że jest pierwszą biblioteką, która zaczęła udostępniać swoje dane innym bibliotekom, realizując w ten sposób zasadę jednokrotności opisu dokumentu, która leży u podstaw bibliotecznych systemów zautomatyzowanych. Prawdą jest też to, że musiały zaistnieć pewne warunki, które umożliwiły wykorzystanie naszych danych. Mam tu na myśli pojawienie się systemów mikrokomputerowych, takich jak Micro-Isis, a zwłaszcza MAK, ale także innych oraz stosunkowo niskie ceny komputerów i powszechna ich dostępność na rynku.

W BN wszystkie te okoliczności zaistniały w połowie lat 80. I od tego czasu efekty naszej działalności stały się bardziej widoczne zarówno w BN jak i na zewnątrz. Mianowicie w 1986 roku zaczęliśmy wydawać „Przewodnik Bibliograficzny” w sposób zautomatyzowany, tzn. przygotowujemy opisy bibliograficzne tak, aby można było je wykorzystać zarówno do celów edycyjnych jak i w bazie danych. Na początku lat 90 mogliśmy zaproponować bibliotekom nie tylko nasze dane, ale i system, który umożliwiał łatwe i szybkie zobaczenie efektów, tzn. tworzenie własnych katalogów komputerowych. W tej chwili przygotowujemy następane serwisy, którymi zapewne będzie zainteresowany nieco mniejszy krąg bibliotek, ale na pewno przydadzą się do codziennej obsługi informacyjnej prowadzonej przez biblioteki.

Współpracujemy z ponad 90 bibliotekami (publicznymi, naukowymi, szkolnymi i specjalnymi), które zakupują nasze dane, wykorzystując je głównie do bieżącej obsługi informacyjnej o polskiej produkcji wydawniczej i tworzenia własnych katalogów, ale również do weryfikacji opracowania rzeczowego (hasel przedmiotowych i symboli UKD) i do celów szkoleniowych.

Nie proponujemy bibliotekom jeszcze zbyt wiele, ale chcielibyśmy naszą ofertę poszerzyć. Tak więc odpowiedzmy na pytanie, co mamy już, co jest realne w perspektywie najbliższego roku, czego możemy oczekiwać nie wcześniej niż za 2-3 lata.

Praktycznie jesteśmy gotowi udostępniać opisy książek polskich ogłaszanych w „Przewodniku Bibliograficznym” — dotyczy to danych bieżących dostarczanych co tydzień, jak i danych retrospektywnych od 1987 r. W przygotowaniu są dane z lat 1980-1986, które są poprawiane (ujednolicane). Obecnie jest to ok. 90.000 opisów. W marcu 1994 r. przekazemy do rozpowszechniania opisy z roku 1986 i tak kolejno co kilka miesięcy będziemy przekazywać kolejne roczniki.

Utrzymujemy bazę wydawnictw niezależnych. W tej chwili liczy ona ok. 2500 opisów książek znajdujących się w zbiorach BN oraz ponad 1500 opisów pochodzących z innych bibliotek, do których zwróciliśmy się z prośbą o przesyłanie kopii kart katalogowych. Uzupełniamy ją też opisami przejmowanymi z dostępnych bibliografii. Chcemy, aby znalazły się tu zarówno książki jak i wydawnictwa ciągle. Intensywne uzupełnianie tej bazy rozpoczęliśmy od maja br. Na jej podstawie planujemy opublikowanie retrospektywnej bibliografii wydawnictw niezależnych z lat 1976-1989. Chcielibyśmy też zorganizować rodzaj katalogu centralnego tych wydawnictw, tzn. podawać lokalizację. Wydaje się to celowe, bowiem wydawnictwa te były zbierane w sposób nieregularny i niekompletny. Wiemy, że są biblioteki, które mają dość duże zbiory, ale są też takie, zwłaszcza publiczne, które informują nas, że mają kilkanaście, czy kilkadziesiąt opisów. Zamierzamy zarejestrować zarówno książki jak i czasopisma oraz druki ulotne. Na razie jednak skupiliśmy się na książkach i być może pod koniec 1994 roku uda nam się zebrać wszystkie informacje o książkach i przynajmniej połowę o czasopismach.

W tej chwili oferujemy bibliotekom tę część bazy, która zawiera opisy książek znajdujących się w zbiorach BN.

Mamy dostępną bazę polskich wydawnictw ciągłych. Liczy ona ponad 6.000 opisów (z lat 1701-1993). Są to opisy przygotowywane dla Centrum ISDS w Paryżu. Bazę tę oferujemy bibliotekom, ponieważ uważamy, że może ona być w jakimś stopniu przydatna do obsługi kwerend i prowadzenia ogólnej obsługi bibliograficznej.

Przygotowujemy się do wprowadzenia na nośnik informacji o czasopiśmie nowych, zmieniających tytuł, przestających się ukazywać. Do tej pory publikowaliśmy to jako wkładkę do „Przewodnika Bibliograficznego” pt. „Bibliografia Wydawnictw Ciągłych Nowych, Zawieszonych i Zmieniających Tytuł”. Rocznie jest takich tytułów ok. 600. Od I kwartału 1994 r. będziemy te informacje utrzymywać na nośniku. Chcemy jej uzupełnić retrospektywnie o rok 1993 i prawdopodobnie w połowie roku zaproponować bibliotekom.

Od początku 1994 roku będzie też dostępna na nośniku „Bibliografia Analityczna Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej”. Są to streszczenia artykułów z czasopism zagranicznych, ale tylko z dziedziny bibliotekoznawstwa i informacji. Tym serwisem mogą być zainteresowane szkoły bibliotekarskie i, jak sądzimy, komórki informacyjne bibliotek. Chyba w mniejszym stopniu biblioteki publiczne.

Prawdopodobnie od 1994 roku będziemy prowadzić polonika zagraniczne. Obecnie publikujemy je w postaci rocznika, zawierającego ok. 2500 opisów. Uważamy, że serwis ten dostępny w postaci bazy z możliwością wieloaspektowego przeszukiwania będzie cennym uzupełnieniem informacji o piśmiennictwie polskim.

Problemem jest dla nas „Bibliografia Zawartości Czasopism”. Widzimy konieczność jej szybkiej automatyzacji i udostępnienia informacji o artykułach, ale wymaga to zapewnienia tej pracowni przynajmniej 13 PC (bo tyłu pracowników obecnie przygotowuje opisy posługując się maszyną do pisania), sieci Novell na kilkanaście stanowisk oraz w miarę silnego serwera. Tak więc z jednej strony jest to sprawa finansów, z drugiej jednak strony są sprawy organizacyjne. Bibliografia ta jest miesięcznikiem, zawiera rocznie ponad 40 tysięcy opisów artykułów i musi ukazywać się terminowo. Pogodzenie terminowości i zmiany postaci wymagałoby przeprowadzenia choćby krótkiego eksperymentu, a na razie nie jesteśmy do tego przygotowani ani technicznie, ani organizacyjnie, ani też do końca merytorycz-

nie. Mamy jednak nadzieję, że za 2 lata informacja o artykułach będzie dostępna na nośniku.

Drugim wielkim serwisem, który wymaga podjęcia przygotowań jest „Bibliografia Polska 1901-1939”. Kartoteki tej bibliografii zawierają ponad 300 tysięcy opisów, z czego ok. połowa to opisy dokumentów znajdujących się w BN. Stąd potrzeba skorelowania tego serwisu z katalogiem głównym BN. Realnie rzecz biorąc automatyzacja tego serwisu nie nastąpi wcześniej niż po roku 1995. Nie jesteśmy tu przygotowani ani technicznie ani merytorycznie, ani organizacyjnie.

To, co przedstawiono powyżej dotyczy działalności Instytutu Bibliograficznego. Trzeba jednak powiedzieć, że w ostatnim czasie powstało w BN kilkanaście baz, zwłaszcza dotyczących zbiorów specjalnych. Są to bazy niewielkie, ale one również mogą zainteresować biblioteki, szczególnie naukowe. (Wykaz tych baz podajemy w załączeniu).

Można zadać sobie pytanie, czy to co zrobiliśmy, to dużo, czy mało? Czy to, co oferujemy ma jakąś wartość? Odpowiedź zapewne nie będzie jednoznaczna. Myślę, że istotne będzie raczej to, co zrobimy, a tu widziałabym dosyć jasne perspektywy, zarówno techniczne jak i organizacyjne.

Na zakończenie chciałabym przypomnieć i podkreślić, że Instytut Bibliograficzny jako narodowa centrala bibliograficzna ma obowiązek rejestrować piśmiennictwo polskie tworząc opisy autorytatywne. I tak jak do tej pory biblioteki wykorzystywały serwisy bibliograficzne do budowania swoich katalogów kartkowych, tak w tej chwili chcemy umożliwić bibliotekom tworzenie katalogów komputerowych. Chcielibyśmy więc, aby to, co robimy nie miało tylko wymiaru historycznego, ale aby opisy dokumentów zasilały katalogi, zwłaszcza tych bibliotek, którym trudniej o odpowiednią kadre i środki finansowe.

Jadwiga Sadowska jest kierownikiem Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej. Tekst ten był przedstawiony na konferencji poświęconej automatyzacji bibliotek publicznych w Białymstoku w październiku 1993 r.

*

Wykaz baz danych funkcjonujących w BN (dane pochodzą z marca 1993 r.)

Bazy obejmujące zbiory ogólne:

1. ISDS polskich wydawnictw ciągłych. Wielkość ok. 6000 opisów utrzymywanych pod MAKiem. Średni roczny przyrost: ok. 1000 opisów.

2. Przewodnik Bibliograficzny. Książki polskie z lat 1980-1993. Wielkość: ok. 150.000 opisów. Opisy od 1986 r. utrzymywane pod MAKiem (ok. 90.000). Za lata 1980-1985 utrzymywane na dużym komputerze, średni roczny przyrost: ok. 12.000 opisów.

3. Wydawnictwa niezależne. Książki wydane w II obiegu za lata 1976-1989. Wielkość: ok. 2500 opisów dokumentów znajdujących się w zbiorach BN.

4. Centralny Katalog Książek Zagranicznych. Wielkość ok. 300.000 opisów z lat 1978-1985. Utrzymywany na dużym komputerze. Wprowadzanie we własnym systemie (SKRYBA), wyszukiwanie we własnym systemie (LIS). Średni roczny przyrost do 30.000 opisów.

5. Centralny Katalog Zagranicznych Wydawnictw Ciągłych. Wielkość ok. 60.000 opisów z lat 1981-1992, utrzymywanych w osobnych rocznikach, częściowo skumulowanych (1986-1987, 1988-1989). Wprowadzanie i wyszukiwanie jak w CKKZ. Średni roczny przyrost ok. 2000 opisów.

6. POLARKA 2 — centralny katalog polskich wydawnictw ciągłych. Wielkość ok. 43.000 opisów z lat 1661-1950 obecnie przenoszonych z bazy POLARKA 1. Średni roczny przyrost ok. 4000 opisów.

7. Wydawnictwa ciągle w zbiorach BN. Wielkość ok. 7000 tytułów wydawnictw ciągłych polskich i obcych uwzględnionych w katalogu alfabetycznym. Zbiór zapisany na nośnikach nie zorganizowany w postaci bazy.

**Bazy danych obejmujące zbiory specjalne:
(Wszystkie bazy utrzymywane pod MAKiem)**

1. Katalog Księgozbioru Baworowskich (stare druki), Wielkość: ok. 450 opisów, docelowo ok. 700 opisów.

2. Parlamentaria (stare druki). Wielkość: ok. 400 opisów, docelowo: ok. 10.000 opisów.

3. Polonika w bibliotekach rzymskich (stare druki). Wielkość: 220 opisów, docelowo: ok. 5000 opisów.

4. Rękopisy muzyczne — centralny rejestr rękopisów muzycznych (do I poł. XIX w.) przechowywanych w bibliotekach, archiwach i muzeach polskich. Wielkość ok. 1800 opisów, docelowo: trudno określić.

5. Zespoły rękopisów muzycznych w bibliotekach polskich. Wielkość ok. 650 opisów, docelowo: kilka tysięcy opisów.

6. Kolekcje muzyczne (stare druki i rękopisy muzyczne). Wielkość ok. 100 opisów, docelowo: 5000-7000 opisów.

7. Stare druki muzyczne. Wielkość ok. 350 opisów, docelowo: kilkanaście tysięcy opisów.

8. Dodatki muzyczne w czasopismach. Wielkość ok. 4300 opisów, aktualizacja na bieżąco.

9. Rękopisy średniowieczne w zbiorach BN. Wielkość 20, docelowo: ok. 450.

10. Źródła rękopiśmienne do dziejów sejmu i sejmików. Wielkość ok. 800 opisów, docelowo: ok. 20.000 opisów.

11. Wspomnienia i pamiętniki rękopiśmienne w zbiorach BN. Wielkość ok. 650, docelowo: trudno określić.

12. Rękopisy Biblioteki Polskiej w Paryżu. Wielkość ok. 2200 opisów, docelowo: ok. 5000 opisów.

**Bazy danych bibliograficzno-faktograficzne:
(wszystkie utrzymywane pod MAKiem)**

1. Publikacje pracowników Instytutu Książki i Czytelnictwa. Wielkość ok. 2200 opisów, aktualizacja na bieżąco.

2. Sigla bibliotek polskich współpracujących z katalogiem centralnym BN. Wielkość ok. 800 rekordów, aktualizacja na bieżąco.

3. Adresy bibliotek, archiwów i muzeów w Polsce przechowujących dawne rękopisy muzyczne (z podaniem wielkości zbiorów). Wielkość ok. 100 rekordów, docelowo kilka tysięcy.

4. Słownik Języka Haseł Przedmiotowych BN. Wielkość ok. 11.000 rekordów, aktualizowany na bieżąco. Opublikowany w 1993 r. w postaci tradycyjnej.

Maria Janowska

Informacja o stanie prac metodyczno -normalizacyjnych w Bibliotece Narodowej

Normy opracowane i w toku opracowania — nowe regulacje ustawowe w zakresie normalizacji — prace nad formatem USMARC — powiązania z pracami ISO — zmiana funkcji Biblioteki Narodowej w zakresie normalizacji (red.)

Prace normalizacyjne

Biblioteka Narodowa jeszcze do końca bieżącego roku pełni funkcję branżowego ośrodka normalizacyjnego. Zgodnie z ustalonym przed laty podziałem pracy z innym ośrodkiem normalizacyjnym zobowiązany do prowadzenia działalności w zakresie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej — Instytutem Informacji Naukowej Technicznej i Ekonomicznej — Biblioteka Narodowa prowadzi prace normalizacyjne z zakresu: kompozycji wydaw-

niczej dokumentów; konwersji pism; systemów numeracji dokumentów; opisu bibliograficznego i innych czynności bibliograficznych; terminologii w zakresie bibliotekarstwa i bibliografii (Wykaz norm opracowanych przez Bibliotekę Narodową wg powyższych grup tematycznych — Załącznik 1).

Zakończone zostały prace nad normami dotyczącymi opisu bibliograficznego starych druków¹⁾ i filmów²⁾, oraz formy nazw geograficznych.

Ponadto opracowywane są projekty norm dotyczące: opisu bibliograficznego wydawnictw ciągłych (w tym także artykułów w nich zamieszczonych)³⁾; tytułu ujednoliconego dzieł muzycznych; zasad skracania tytułów wydawnictw ciągłych⁴⁾; formy nazwy osobowej; szeregowania bibliograficznego. W najbliższym czasie przewiduje się podjęcie prac nad opisem bibliograficznym dokumentów elektronicznych i kontynuację prac nad opisem dokumentów kartograficznych⁵⁾. W znacznej części prace te prowadzone są w oparciu o dokumenty organizacji międzynarodowych (por. Załączniki 1-2).

Jak już było sygnalizowane na wstępie, przewiduje się zmiany w organizacji działalności normalizacyjnej. Nowa Ustawa o normalizacji, która wchodzi w życie w styczniu przyszłego roku, zmienia status norm (przestają być obowiązkowe) i odchodzi od zdecentralizowanego opracowywania norm przez branżowe ośrodki normalizacyjne. Normy będą opracowywane wyłącznie w Polskim Komitecie Normalizacyjnym, w ramach tzw. komisji problemowych odpowiadających na ogół swoim zakresem tematycznym komitetom technicznym Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej (ISO). Ta ostatnia zmiana będzie miała wpływ na działalność normalizacyjną Biblioteki Narodowej.

Prace metodyczne

Większość prac metodycznych prowadzonych przez Bibliotekę Narodową koncentruje się wokół adaptacji formatu USMARC. Pierwszym etapem — warunkującym właściwe rozzeznanie się w możliwościach formatu przez potencjalnych użytkowników — jest przetłumaczenie tekstu dokumentacji na język polski. W dalszych etapach przewidziane są prace nad instrukcjami metodycznymi dotyczącymi zasad opisu różnych kategorii dokumentów.

Adaptacja formatu USMARC oznacza dla Biblioteki konieczność ujednolicenia sposobu

nazewnictwa i definiowania elementów opisu bibliograficznego. W przypadku tych dokumentów, dla których opracowane zostały normy opisu bibliograficznego, problem takiego ujednolicenia nie istnieje — ogólna struktura opisu bibliograficznego jest określona postanowieniami ogólnymi (norma PN-82/N-01152/00), zasady opisu poszczególnych typów dokumentów objęte są arkuszami szczegółowymi. Inaczej jest w przypadku dokumentów, dla których nie zostały sformułowane „*explicité*” zasady opisu, np. rękopisów.

Konieczne będzie też opracowanie instrukcji interpretującej przepisy opisu bibliograficznego w odniesieniu do mikroform. Zadaniem jej będzie wyjaśnienie odmiennego traktowania dokumentów oryginalnie wydanych jako mikroformy i mikroform będących kopiami dokumentów.

Prace metodyczne Biblioteki Narodowej uwzględnić muszą specyficzne zadania tej biblioteki jako narodowej centrali bibliograficznej. Jednym z tych zadań jest prowadzenie kartotek autorytatywnych, tj. list haseł odnoszących się do krajowych nazw osobowych, nazw ciał zbiorowych i tytułów ujednoliconych anonimów klasycznych ustalonych w skali krajowej. Rekordy z tych kartotek będą mogły być wykorzystywane przez b-ki w kraju przy tworzeniu kartotek haseł wzorcowych. Prace nad kartotekami autorytatywnymi prowadzone są w ramach adaptacji formatu USMARC (część USMARC Authorities).

Planowane jest podjęcie prac nad zagadnieniem wyboru hasła opisu bibliograficznego, tj. określenia haseł pozycji głównej i dodatkowej⁶⁾. Prawdopodobnie odpowiedni dokument zostanie zgłoszony do komisji problemowej Polskiego Komitetu Normalizacyjnego jako projekt Polskiej Normy.

Zakończenie

Zmiany w działalności normalizacyjnej, przewidziane nową Ustawą o normalizacji, mają w założeniu przyspieszyć wykorzystanie wyników międzynarodowej działalności normalizacyjnej w normalizacji krajowej. Dlatego też kierunki prac normalizacyjnych uwarunkowane będą tendencjami działalności Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej (ISO), przede wszystkim zaś komitetu technicznego 46 „Informacja”. Większość prac podejmowanych przez ten komitet wiąże się w większym lub mniejszym zakresie z zasto-

sowaniami automatyzacji. Do prac istotnych z punktu widzenia polskiej normalizacji zaliczyć można prace: nad nowelizacją ISO 2709 (dot. struktury rekordu — odpowiednik PN-84/N-09015); dotyczące wydawania publikacji technikami komputerowymi; nad zastosowaniami norm OSI (Open Systems Interconnection — Współdziałania Systemów Otwartych)⁷⁾ w transakcjach związanych z wypożyczeniami międzybibliotecznymi i wyszukiwaniem informacji; nad „Wykazem danych bibliograficznych”⁸⁾; nad opisem bibliograficznym dokumentów elektronicznych dla potrzeb bibliografii załącznikowych i przypisów bibliograficznych; nad zestawami znaków dla potrzeb wymiany informacji bibliograficznej; dotyczące kodów nazw języków i kodu krajów; dotyczące międzynarodowych systemów numeracji dokumentów (obecnie aktualizowane są dwie normy z tego zakresu: ISO 3297 ISSN, ISO 3901 ISRC, opracowana została norma dotycząca numeracji utworów muzycznych — International Standard Music Number); nad oznaczaniem zasobu⁹⁾.

Pamiętać jednak należy, że w związku ze zmianą rozwiązań prawnych w zakresie normalizacji, zmienia się również funkcja Biblioteki Narodowej. Dotychczas pełniąc funkcję branżowego ośrodka normalizacyjnego, Biblioteka ponosiła całkowitą odpowiedzialność za kierunek prac normalizacyjnych. Obecnie ciężar organizowania tej działalności spoczywać będzie na komisjach problemowych. Komisja działająca w interesującej nas dziedzinie zreszta będzie przedstawicieli wszystkich środowisk zainteresowanych przekazywaniem informacji (w tym także przedstawicieli wszystkich typów bibliotek).

Przyszłość prac normalizacyjnych zależeć będzie nie tylko od Biblioteki Narodowej, lecz także od aktywności wszystkich zainteresowanych wykorzystaniem normalizacji.

Kierunki prac metodycznych określone będą przez tendencje rozwoju automatyzacji. Prowadzone będą z uwzględnieniem prac podejmowanych na forum międzynarodowym, przede wszystkim prac realizowanych w ramach programów IFLA: UBCIM i UDT (Universal Data Flow). W ramach programu UBCIM realizowane są prace nad dokumentami ISBD¹⁰⁾ i nad formatem UNIMARC. Przedmiotem programu UDT jest promocja wszystkich przedsięwzięć związanych z elektronicznym przekazywaniem danych między bibliotekami a ich użytkownikami.

Maria Janowska jest pracownikiem Ośrodka Normalizacji Bibliograficznej Biblioteki Narodowej, a powyższy tekst był podstawą wystąpienia na konferencji poświęconej automatyzacji bibliotek publicznych w Białymstoku w październiku 1993 r.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Numer planowanej normy — PN/N-01152.08.
- ²⁾ Numer planowanej normy — PN/N-01152.12.
- ³⁾ Numer planowanej normy — PN/N-01152.02.
- ⁴⁾ Numer planowanej normy — PN/N-01178.
- ⁵⁾ Numer planowanej normy — PN/N-01152.05.
- ⁶⁾ Problem wyboru hasła omówiony został szczegółowo w artykule M. Lenartowicz: *Hasło opisu bibliograficznego Prz. Bibl. 1990 R. 58 z 3/4 s. 33-45.*
- ⁷⁾ Mianem norm OSI określa się normy ISO określające warunki współpracy różnych sieci komputerowych spełniających takie same usługi. Takimi typowymi usługami dla naszej dziedziny są wypożyczanie międzybiblioteczne (ang. Interlibrary Loan — w skrócie ILL), oraz wyszukiwanie i aktualizacja informacji (ang. Search, Retrieval and Update — w skrócie SRU).
- ⁸⁾ Odpowiednik ang. „Bibliographic data elements directory”. Prace wykonywane są w ramach specjalnego programu ISO przewidującego ujednoczenie nazewnictwa i sposobu definiowania danych stosowanych w różnych obszarach gospodarki i kultury.
- ⁹⁾ Odpowiedni projekt normy został zaakceptowany jako norma ISO i będzie prawdopodobnie opublikowany pod koniec przyszłego roku.
- ¹⁰⁾ Wykaz dokumentów ISBD z odpowiednikami w normach polskich — zob. Załącznik 2.

Załącznik 1

Wykaz norm opracowanych przez Bibliotekę Narodową

- a. Kompozycja wydawnicza dokumentów
 - PN-76/N-01153 Kompozycja wydawnicza i typograficzna bibliografii specjalnych w układzie działowym lub systematycznym
 - PN-72/N-01157 Oznaczenie wydawnicze
 - PN-73/N-01159 Indeksy do bibliografii
 - PN-71/N-01160 Kompozycja wydawnicza czasopisma
 - PN-71/N-01163 Kompozycja wydawnicza artykułów
 - PN-76/N-01220 Informatory o bibliotekach i ośrodkach informacji
 - PN-78/N-01222.00 Kompozycja wydawnicza książki. Postanowienia ogólne
 - PN-78/N-01222.01 Kompozycja wydawnicza książki. Karty tytułowe
 - PN-78/N-01222.02 Kompozycja wydawnicza książki. Materiały wprowadzające
 - PN-78/N-01222.03 Kompozycja wydawnicza książki. Tekst główny
 - PN-78/N-01222.04 Kompozycja wydawnicza książki. Materiały uzupełniające tekst główny
 - PN-78/N-01222.05 Kompozycja wydawnicza książki. Materiały informacyjno-pomocnicze

PN-78/N-01222.06 Kompozycja wydawnicza książki. Indeksy

PN-78/N-01222.07 Kompozycja wydawnicza książki. Bibliografia załącznikowa

PN-78/N-01222.08 Kompozycja wydawnicza książki. Obwoluta

PN-73/N-09004 Wkładka dokumentacyjna

b. Konwersja pism

PN-83/N-01201 Transliteracja alfabetów cyrylickich na alfabet łaciński

PN-72/N-01203 Transliteracja alfabetu greckiego

PN-73/N-01211 Transliteracja alfabetu hebrajskiego

PN-74/N-01212 Transliteracja pisma jidisz

c. Systemy numeracji dokumentów

PN-74/N-01206 Międzynarodowy znormalizowany numer książki (ISBN)

PN-74/N-01207 Międzynarodowy znormalizowany numer wydawnictw ciągłych

d. Opis bibliograficzny i inne czynności bibliograficzne

PN-82/N-01152.00 Opis bibliograficzny. Postanowienia ogólne (ISBD(G))

PN-82/N-01152.01 Opis bibliograficzny. Książki (ISBD(M))

PN-87/N-01152.03 Opis bibliograficzny. Dokumenty normalizacyjne

PN-83/N-01152.06 Opis bibliograficzny. Druki muzyczne (ISBD(PM))

PN-85/N-01152.07 Opis bibliograficzny. Dokumenty dźwiękowe (ISBD(NBM))

PN-91/N-01152.10 Opis bibliograficzny. Dokumenty techniczno-handlowe

PN-76/N-01150 Zasady skracania tytułów czasopism i wydawnictw zbiorowych (norma znowelizowana — numer normy PN/N-01178)

PN-85/N-01158 Skrótów wyrazów i wyrażeń w opisie bibliograficznym

PN-68/N-01178 Przepisy bibliograficzne. Skrótów wyrazów typowych w tytułach czasopism i wydawnictw zbiorowych (norma znowelizowana łącznie z PN-76/N-01150)

PN-77/N-01221 Adnotacje i analizy dokumentacyjne

PN-80/N-01223 Szeregowanie alfabetyczne (planowana nowelizacja w oparciu o ISO 7154 i ISO/TR 8393)

e. Terminologia w zakresie bibliotekarstwa i bibliografii

PN-89/N-01224 Bibliotekarstwo i bibliografia. Opracowywanie zbiorów informacji o dokumentach. Terminologia

PN-89/N-01225 Bibliotekarstwo i bibliografia. Rodzaje i części składowe bibliografii. Terminologia

PN-91/N-01226 Bibliotekarstwo i bibliografia. Rodzaje i działalność bibliotek. Terminologia

PN-92/N-01227 Bibliotekarstwo i bibliografia. Typologia dokumentów. Terminologia

Powyższe normy można nabyć w Centralnej Księgarni Wydawnictw Normalizacyjnych ALFA ul. Sienna 63, 00-820 Warszawa

Załącznik 2

Wykaz dokumentów ISBD i ich polskich odpowiedników

ISBD(A) (stare druki) — przygotowany projekt PN/N-01162.08

ISBD(CF) (pliki komputerowe) — planowany projekt Polskiej Normy ¹⁾

ISBD(CM) (dokumenty kartograficzne) — planowany projekt Polskiej Normy PN/N-01152.05

ISBD(G) (postanowienia ogólne) — PN-82/N-01152.0

ISBD(M) (wydawnictwa zwarte) — PN-82/N-01152.01

ISBD(NBM) (dokumenty nieksiążkowe) — PN-85/N-01152.07, opracowany PN/N-01152.12

ISBD(PM) (druki muzyczne) — PN-83/N-01152.06

ISBD(S) (wydawnictwa ciągłe) — opracowany projekt PN/N-01152.02

Guidelines for the application of the ISBDs to the description of component parts (dokumenty niesamoistne wydawniczo) — opracowywany PN/N-01152.02

Jak widać z powyższego zestawienia, większość dokumentów ISBD ma swoje odpowiedniki w obowiązujących lub planowanych Polskich Normach. Jedynie w niektórych przypadkach pożądane są aktualizacje Polskich Norm w oparciu o znowelizowane dokumenty IFLA (dotyczy to PN-82/N-01152.00 i 01).

¹⁾ W oryginale występuje „computer file” (czyli „plik komputerowy”). Tytuł planowanej polskiej normy będzie zawierał inny termin — dokument elektroniczny, tak aby ujednolicić terminologię z dokumentem ISO dotyczącym podobnego zagadnienia, w którym stosuje się termin „electronic document” (dokument elektroniczny).

Od Redakcji

W związku z listem Pana Bierczyńskiego z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi w sprawie bibliotecznej sprawozdawczości statystycznej na formularzach K-04, redakcja „Bibliotekarza” zwróciła się do właściwej komórki Głównego Urzędu Statystycznego. Uzyskaliśmy informację, że w.w. badanie przeprowadzane jest w cyklu dwuletnim. Rok 1993 jest objęty badaniem i dane za ten rok będą zbierane zgodnie z dotychczasową praktyką na początku roku 1994. (aj)

Ustawa o bibliotekach. Dyskusja

Głos w dyskusji przedstawicieli Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkoł Polskich

Tocząca się na łamach „Bibliotekarza” dyskusja dotycząca projektu Ustawy o Krajowym Systemie Biblioteczno-Informacyjnym zobowiązuje również Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich do zajęcia stanowiska w tej ważnej sprawie.

Po dokładnym przeanalizowaniu projektu ustawy (III' wersji) z niepokojem odnotowujemy fakt całkowitego pominięcia bibliotek szkolnych i pedagogicznych w planowanym systemie. Wydaje się, że nie wystarczy wzmianka, że w skład Rady Systemu wchodzi m.in. przedstawiciel resortu edukacji narodowej. Nikt się bowiem z ustawy nie dowie, że istnieją i działają biblioteki w szkołach i innych placówkach oświatowych i to działają właśnie na rzecz obiegu informacji. Skoro jest ich ponad 25 tysięcy i służą około 6 milionom użytkowników, powinny się znaleźć w nowej ustawie tak jak były uwzględnione w tej z 1968 roku. Ktoś mógłby powiedzieć: „funkcjonowanie bibliotek szkolnych powinno być regulowane odrębnymi przepisami właściwego resortu” lub „przecież biblioteka szkolna nie jest samodzielną jednostką administracyjną lecz jedynie specyficzną pracownią w organizmie szkoły”. Wszystko to prawda. Te same jednak argumenty można by zastosować wobec bibliotek publicznych czy fachowych, również zależnych od swoich nadrzędnych instancji. Wówczas w ustawie można by pominąć szczegółowe omówienie ich zadań i struktury, w wyniku czego tekst ustawy (głównie w rozdziałach IV-IX) mógłby być zminimalizowany do fragmentarycznych zapisów a to by było chyba sprzeczne z powagą ustawy. Przecież cytowane w rozdz. IX art. 22 p. 1 biblioteki w zamkniętych zakładach opieki zdrowotnej i społecznej, zakładach karnych i poprawczych też funkcjonują w łonie w/w instytucji (podobnie jak biblioteki funkcjonują w szkołach) i rów-

niez podlegają administracyjnie własnym resortom, a jednak znalazły miejsce w projekcie ustawy. Nieporozumieniem wydaje się także dalszy zapis w rozdz. IX art. 22 p. 2, w którym nakłada się obowiązek zakładania i utrzymywania bibliotek w szkołach oraz innych instytucjach oświatowych i wychowawczych utrzymywanych ze **środków innych niż państwowe lub komunalne**. Dobrze, że zapis taki znalazł się w projekcie, ale co w takim razie z analogicznymi placówkami utrzymwanymi ze środków państwowych? One też przecież zakładają i utrzymują biblioteki. Funkcjonujące do tej pory pojęcie ogólnokrajowej sieci i bibliotecznej narzucało skojarzenie ze strukturą administracyjną. Obecny projekt, jako bardziej nowoczesny, ciąży w kierunku **obiegu informacji**. Jeśli biblioteki szkolne zaistniały w ustawie dotychczas obowiązującej, trudno zaiste zrozumieć dlaczego nie zauważa się ich w planowanym Systemie Biblioteczno-Informacyjnym skoro służą tak licznej grupie społecznej zainteresowanej przepływem informacji, jaką są uczniowie i nauczyciele polskich szkół.

Jaka groźba tkwi w nazwie „biblioteka szkolna”, że próbuje się ją tak starannie omijać i komu na tym pomijaniu zależy?

Warto tu wyjaśnić, że już w maju br. Rada Główna Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich wysłała analogiczne pisma: do Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich adresowane do Autorów projektu oraz do Ministerstwa Kultury i Sztuki. Poruszono w nich omawiany problem a także sprecyzowano projekt zapisu uzupełniającego dot. bibliotek szkolnych i ich pracowników (zał. 1a i b). Na pisma te Towarzystwo nie otrzymało do tej pory odpowiedzi. Ponadto wyjaśniamy, że problemy związane z przygotowywaną ustawą były przedstawiane w czerwcu br. na II Ogólnopolskim Forum Nauczycieli Bibliotekarzy w Słupsku. Zgromadzeni na nim uczestnicy przesłali do Ministerstwa Kultury i Sztuki pismo opatrzone 69 podpisami, w którym popierają starania Towarzystwa o umieszczenie w ustawie odpowiedniego zapisu uwzględniającego biblioteki szkolne i pedagogiczne (zał. 2). Na to pismo Ministerstwo również nie odpowiedziało.

Jeśli poważnie mamy traktować dialog nad kształtem narodowej kultury, wydaje się, że jego zasady powinny się nieco zmienić, choćby

w zakresie wypracowania naprawdę pełnego kształtu tak ważnej ustawy.

Wiesława Papierska — sekretarz
Barbara Tomkiewicz — prezes

* * *

Załącznik nr 1a

Łódź, dn. 22.05.1993 r.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Zespół d/s Opracowania Ustawy
o bibliotekach
Sz. P. Bolesław Howorka, Jerzy Maj

Rada Główna Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich na posiedzeniu w Łodzi, dn. 22 maja 1993 r., po zapoznaniu się z projektem Ustawy o bibliotekach (III wersja), wyraża uznanie Autorom za ogromny wkład pracy w przygotowanie projektu. Zgodnie z oczekiwaniem Autorów przesyłamy następujące uwagi i propozycje:

1. Stwierdzamy dysproporcje w uszczegółowieniu zapisów dotyczących poszczególnych grup bibliotek.

2. Zaskakuje brak rozdziału poświęconego bibliotekom szkolnym — najliczniejszej grupie bibliotek w Polsce (ok. 25 tysięcy).

3. Uważamy za niezbędne umieszczenie w tekście Ustawy rozdziału dotyczącego bibliotek szkolnych przed rozdziałem VIII „Biblioteki składowe”.

4. Konieczne też jest uzupełnienie rozdziału X „Pracownicy bibliotek”.

5. Uważamy także, że należałoby umieścić zapis dotyczący bibliotek pedagogicznych po skonsultowaniu się z ich przedstawicielami.

W załączeniu przesyłamy tekst konkretnych propozycji uzupełnień dotyczących bibliotek szkolnych i liczymy, że zostaną one uwzględnione w ostatecznej redakcji Ustawy.

(podpisy 7 członków Rady Główniej)

Do wiadomości:

1. Minister Edukacji Narodowej
2. Biblioteka Narodowa

Załącznik nr 1b

Propozycje zapisu uzupełniającego
do projektu
USTAWY O BIBLIOTEKACH

Uzupełnienie 1:

Rozdział...
Biblioteki szkolne

1. Do bibliotek szkolnych zalicza się biblioteki zorganizowane na terenie szkół podstawowych, ponadpodstawowych wszystkich typów oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych.

2. Biblioteki szkolne gromadzą, opracowują i udostępniają zbiory biblioteczne zgodnie z potrzebami uczniów i nauczycieli.

3. Biblioteki szkolne stanowią pierwszy i podstawowy szczebel edukacji czytelniczej i informacyjnej uczniów.

4. Zadania ogólne bibliotek szkolnych określa minister Edukacji Narodowej.

5. Szczegółowe zadania dydaktyczne, wychowawcze i organizacyjne bibliotek szkolnych wynikają z zadań edukacyjnych placówki oświatowej i są określane przez jej kierownika.

Uzupełnienie 2:

W Rozdz. I Art. 23, po p. 2 dodać:

3. W bibliotekach szkolnych zatrudniani są nauczyciele o kwalifikacjach pedagogicznych i bibliotekarskich określonych odrębnymi przepisami.

Opracowała Rada Główna Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich w składzie:

(nazwiska i podpisy 7 członków Rady Główniej)

Słupsk, dn. 1993.06.04

Ministerstwo Kultury i Sztuki
Departament Uczestnictwa w Kulturze
WARSZAWA
ul. Krakowskie Przedmieście 15/17

Zgromadzeni na II Ogólnopolskim Forum Nauczycieli Bibliotekarzy w Słupsku, w dniach 2-4 czerwca br. nauczyciele bibliotekarze bibliotek szkolnych i pedagogicznych oraz nauczyciele doradcy d/s bibliotek wyrażają poparcie dla inicjatywy włączenia zapisu o bibliotekach szkolnych i pedagogicznych do przygotowywanej nowej Ustawy o bibliotekach. Pismo w tej sprawie, opracowane przez Radę Główną Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich, wpłynęło do odnośnych władz w dn. 25 maja 1993 r. Zaniepokojeni faktem pominięcia w Krajowym Systemie Biblioteczno-Informacyjnym najlicz-

niejszej grupy bibliotek szkolnych (ponad 25 tysięcy) i pedagogicznych stwierdzamy, że powinien zostać wyartykułowany w Ustawie specjalny, poświęcony tej grupie bibliotek, rozdział. Do wszelkich kontaktów merytorycznych przy redakcji ostatecznej wersji wymienionej Ustawy uczestnicy Forum upoważniają Radę Główną Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich.

(podpisy 69 uczestników Forum)

Do wiadomości:

Ministerstwo Edukacji Narodowej

Z kraju

Współpraca funkcjonalna wojewódzkich bibliotek publicznych Pomorza Nadwiślańskiego — doświadczenia i propozycje

Obszar współpracy funkcjonalnej województwa Pomorza Nadwiślańskiego (bydgoskie, elbląskie, gdańskie, słupskie, toruńskie, włocławskie) jest największym tego typu w Polsce oraz posiada dość zaawansowany zakres działań ponadadministracyjnych. Regionalizm funkcjonalny na terenie Pomorza Nadwiślańskiego ma podstawy we wspólnym dziedzictwie historyczno-kulturalnym, tworzy przesłanki przyszłego ładu przestrzennego i ustrojowego w oparciu o wspólne interesy społeczno-ekonomiczne. Stworzone zostały ponadto organizacyjne podstawy współpracy w wielu dziedzinach.

Od dwóch lat działa Komisja ds. Współpracy Międzywojewódzkiej Pomorza Nadwiślańskiego, ostatnio zaangażowała pracę Rada Regionalna. Radę Regionalną Pomorza Nadwiślańskiego zawiązali wojewodowie, prezydenci miast wojewódzkich ponadto Gdyni i Grudziądza oraz przewodniczący Sejmików Samorządowych. Przewodniczącym Prezydium Rady został wojewoda gdański Maciej Płażyński. W trakcie inauguracyjnego posiedzenia Rady

minister Jan Maria Rokita stwierdził, że strona rządowa z uwagą przygląda się tej inicjatywie regionalnej widząc w niej pomost służący integracji administracji państwowej i samorządowej w warunkach reformy samorządu terytorialnego, nie przesądając jednakże kryteriów przyszłego podziału administracyjnego tej części Polski. Przyjęty został statut Rady. Ważną formą wymiany poglądów i doświadczeń w zakresie współpracy funkcjonalnej stał się wydawany w Toruniu biuletyn „Pomorze Nadwiślańskie”.

Przyjmuje się, że regionalizm funkcjonalny jest bardzo twórczy w procesie budowania państwa zdecentralizowanego, obywatelskiego, że sprzyja mobilizacji zasobów lokalnych, stwarzając możliwości wspólnego pokonywania barier organizacyjnych i finansowych.

Obszar współpracy obejmuje dość szeroki zakres zagadnień o różnym stopniu zaawansowania ich realizacji. Do najważniejszych należy zaliczyć:

- komunikację,
- gospodarkę wodną,
- ochronę środowiska naturalnego,
- programowanie regionalne,
- ochronę środowiska kulturowego,
- doskonalenie kadr urzędniczych.

W zakresie komunikacji jest to m.in. przyspieszenie budowy autostrady Północ-Południe. Na płaszczyźnie poczynań w dziedzinie ochrony dziedzictwa kulturowego powołano Regionalną Radę Ochrony Środowiska Kulturowego, w lutym 1993 r. odbyło się w Chełmnie spotkanie Regionalnych Towarzystw Kultury itp.

Dyrekcja Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku uznała, że wśród instytucji realizujących funkcjonalną współpracę nie powinno zabraknąć wojewódzkich bibliotek publicznych Pomorza Nad-

wiślańskiego. Wydaje się, że taka współpraca powinna być korzystna zarówno dla bibliotekarzy, jak i użytkowników placówek bibliotecznych.

Pierwszą próbą funkcjonalnej współpracy była promocja pierwszego tomu „Słownika Biograficznego Pomorza Nadwiślańskiego”. Tom I (A-F) zawiera 567 życiorysów informujących nie tylko o podstawowych danych z życia danej osoby, ale również o tych przejawach działalności, która dotyczyła Pomorza lub rozwijała się na jego obszarze. Tom ukazał się przed redakcją prof. Stanisława Gierszewskiego. Słownikowi patronuje Gdańskie Towarzystwo Naukowe oraz Uniwersytet Gdański.

POMORZE NADWIŚLAŃSKIE



Impreza promocyjna odbyła się 19 kwietnia 1993 roku w Bibliotece Głównej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku. Spotkanie sponsorowało (zakup egzemplarzy reklamowych oraz poczęstunek) Radio Plus. W uroczystości udział wzięli wicewojewoda Gdański Józef Borzyszkowski, przewodniczący Komitetu Redakcyjnego prof. Stanisław Gierszewski, przedstawiciele Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele różnych instytucji Pomorza Nadwiślańskiego, zwłaszcza ze Słupska, Elbląga i Torunia. Program spotkania obejmował omówienie działalności Komitetu Redakcyjnego, założeń merytorycz-

nych, stanu zaawansowania prac nad wydaniem dalszych tomów. Całość dzieła ma być objęta 4 tomami plus suplement. Odbyła się interesująca dyskusja. Na miejscu można było zakupić prezentowaną publikację lub złożyć zamówienie. Ukazanie się Słownika można traktować jako manifestację świadomości regionalnej Pomorza Nadwiślańskiego.

Przedstawiona impreza promocyjna zainspirowała bibliotekarzy gdańskich do dalszych działań. Okazją do kontynuowania współpracy funkcjonalnej stało się Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 lipca 1993 r. Uznaliśmy w Gdańsku, że starania o zachowanie podstawowych funkcji wojewódzkich bibliotek publicznych należy podejmować wspólnie na obszarze Pomorza Nadwiślańskiego.

Realizacja interesującego nas Rozporządzenia wymagała uzgodnień kompetencyjnych między rządową administracją ogólną i specjalną oraz samorządami niektórych gmin o statusie miasta — a właśnie na Pomorzu Nadwiślańskim zaistniała Rada Regionalna, integrująca przedstawicieli władz administracji państwowej i samorządowej. Logika regionalizmu funkcjonalnego domagała się wspólnego przedsięwzięcia.

W dniach 7-8 września 1993 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli wojewódzkich bibliotek publicznych Pomorza Nadwiślańskiego. Konferencję zorganizowała Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Gdańsku w Ośrodku Wypoczynkowym „Rzemieślnik” w Jelitkowie. Moralnie, finansowo a także swoją obecnością wsparł spotkanie wicewojewoda gdański Józef Borzyszkowski. Przedmiotem obrad była kondycja i zadania wojewódzkich bibliotek publicznych w świetle realizacji Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 lipca 1993 r. W uzgodnionym stanowisku, stwierdzono, że ponieważ zapadają ważne decyzje dotyczące przyszłości bibliotekarstwa publicznego przedstawiciele bibliotek winni brać udział w pracach przygotowawczych do realizacji Rozporządzenia Rady Ministrów. Za niezbędne uznano zapewnienie bibliotekom wojewódzkim funduszy na wykonywanie funkcji ponadlokalnych oraz udział dyrektorów bibliotek, przedstawicieli Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i związków zawodowych w prowadzonych negocjacjach.

W trakcie narady uczestnicy zdecydowali o potrzebie poszerzenia współpracy bibliotek publicznych tego regionu. Padła propozycja powołania Rady Bibliotek Publicznych Po-

morza Nadwiślańskiego (konwentu dyrektorów). Przewidziano ukonstytuowanie się Rady Bibliotek jeszcze w bieżącym roku. Ustalając obszar współpracy międzybibliotecznej, zwrócono uwagę na możliwość wydawania biuletynu oraz ustanowienia nagród regionalnych. Idea nagrody regionalnej służyłaby pielęgnowaniu tożsamości regionalnej a równocześnie interesom bibliotekarstwa publicznego. Postulowano ufundowanie nagrody dla wyróżniających się bibliotekarzy oraz nagrody dla przedstawicieli władz samorządowych wspierających biblioteki. Ważnym polem współdziałania mogłaby być organizacja specjalistycznych szkoleń. Przykładem możliwości w tym zakresie był wyjazd szkoleniowy pracowników WBP w Gdańsku do Książnicy Toruńskiej. Podjęty został problem gromadzenia i opracowywania dokumentów życia społecznego w bibliotekach publicznych. Współdziałanie jest tutaj szczególnie potrzebne. Jak wiadomo zasięg terytorialny dokumentów życia społecznego jest ograniczony w zasadzie do własnego województwa lub też sąsiadujących województw; na obszarze Pomorza Nadwiślańskiego może prowadzić to do krzyżowania a nawet pokrywania się zasięgów, a przecież dublowanie prac jest niecelowe. Także w aspekcie zakresu podmiotowego gromadzenia tych dokumentów biblioteki mogą udzielać sobie pomocy.

Należy dodać, że od niektórych ustaleń zdystansowali się przedstawiciele Bydgoszczy. Stanowisko przedstawicieli wojewódzkich bibliotek publicznych Pomorza Nadwiślańskiego oraz informację o narażeniu przekazano władzom wojewódzkim oraz samorządowym.

Zastanawiamy się nad zwiększeniem aktywności i poszukujemy najbardziej pożądaných form współpracy funkcjonalnej między bibliotekami publicznymi na obszarze Pomorza Nadwiślańskiego. Chętnie przyjmujemy krytyczne uwagi. Mamy nadzieję, że najbardziej krytyczne oceny nie podważą celowości kontynuowania naszych zamierzeń.

Marian Skomro
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
w Gdańsku

Konferencja w Białymstoku nt. „Automatyzacja bibliotek publicznych — praktyczne aspekty”¹⁾

ZG SBP, ZO SBP w Białymstoku oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego przy współudziale Biblioteki Narodowej oraz wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Komitetu Badań Naukowych zorganizowały konferencję, której celem było umożliwienie zapoznania się z aktualnym stanem komputeryzacji bibliotek publicznych,

problemami integracji programowej, strukturami danych i ich wymienności oraz zaprezentowanie oprogramowań bibliotecznych, stosowanych w polskich bibliotekach²⁾. Gościnnie prezentował swój system firma „Dynix” An. Ameritech. Company.

W porównaniu z 1991 r., kiedy w Białymstoku odbywała się pierwsza narada, wzrosła obecnie liczba bibliotek stopnia wojewódzkiego, które poczyniły pewne kroki w komputeryzacji, z kilku do około czterdziestu, przy czym stopień zaawansowania jest bardzo różny, tak jak różne są oprogramowania i różny sprzęt³⁾. Wystąpienia przedstawicieli poszczególnych bibliotek publicznych miały charakter przede wszystkim informacyjny. Zgłaszano potrzebę współpracy, wspólnych uzgodnień i wspólnego planowania. Zauważono tworzenie się więzi środowiskowych między użytkownikami tego samego oprogramowania. Wydaje się jednak, że nie bardzo wiemy, jak tę współpracę zorganizować, aby korzyści nie służyły wyłącznie szkoleniom pracowników oraz wymianie doświadczeń, chociaż jest to również niezmiernie istotne. Celowe byłoby takie rozdzielenie działań szczegółowych na kilka bibliotek; aby przyspieszyć proces komputeryzacji i zwiększyć jego efektywność.

Cennym wydaje się spojrzenie na komputeryzację zaprezentowane przez BARBARĘ RZECZKOWSKĄ z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi, użytkującej obecnie MAK-a, a startującej od ISIS-a. Podkreśliła ona, że automatyzacja musi oznaczać swobodny przepływ informacji dla dobra czytelnika i nie warto marnować czasu i pieniędzy na adaptacje i przenoszenie danych z różnych systemów w jednej sieci bibliotek publicznych w jednym mieście⁴⁾. W każdej bibliotece wojewódzkiej, dzielnicowej i filii, gdzie jest komputer, czytelnik powinien mieć możliwość dostępu do baz bibliotek podobnego typu. Myślenie w kategoriach sieci bibliotecznej i ujednoczenie działań uważa za niezbędne.

Zynnikiem, który wpływa na ostrożność niektórych bibliotek w podejmowaniu decyzji jest brak obowiązujących norm m.in. opisu wydawnictw ciągłych, artykułu z czasopisma, fragmentu wydawnictwa zwarteo. Niewiele bibliotek mówi o trudnościach z metodyką opisu różnych typów dokumentów czy ich charakterystyki rzeczowej, chociaż jestem pewna, że te problemy istnieją. Należy mieć nadzieję, że potrzeba pogłębiania wiedzy w zakresie języków informacyjno-wyszukiwawczych i innych tematów szczegółowych spowoduje konieczność narad bardzo specjalistycznych. Nieco żywiołowy pęd do komputeryzacji chyba mamy już za sobą.

W referacie „Komputeryzacja bibliotek publicznych — problemy integracji programowej i wymienności danych” JERZY MAJ wskazał na „archaiczne struktury organizacji” bibliotek polskich, „traktowanie biblioteki jako luźnej federacji niezależnych i samorządowych komórek i stanowisk pracy”. Komputeryzację określił „koniem trojańskim, zmieniającym strukturę i organizację biblioteki”. Wszystko to zapewne jest prawdą, tyle tylko, że do tej pory nie ma łatwo dostępnej literatury, która oprócz ogólnego stwier-



*Książnica Spółka z o.o. powstała w Katowicach w 1987r.
Firma przystąpiła do kompleksowej obsługi bibliotek publicznych i szkolnych.*

*W trakcie 5-letniej działalności w oprawy biblioteczne
zaopatrzone ponad 2 mln woluminów.*

Z biegiem czasu podejmowano coraz to nowe przedsięwzięcia:

- ◆ działalność wydawnicza*
- ◆ książki dla słabowidzących
(tzw. Biblioteka Dużej Czcionki)*
- ◆ produkcja mebli bibliotecznych
(kompleksowe wyposażenie bibliotek)*
- ◆ hurtownia książek*
- ◆ biuro konsultingowe*
- ◆ produkcja druków akcydensowych
dla potrzeb bibliotek*

*W ciągu 18 miesięcy w oprawę biblioteczną zaopatrzymy
każdą książkę wydaną w Kraju, a zamówioną przez biblioteki.*

Zapraszamy do współpracy wszystkie biblioteki w Kraju.

*Jesteśmy członkiem ROUND TABLE of NATIONAL
CENTRES for LIBRARY SERVICES.*

*Książnica realizuje propozycje,
których inni nie potrafili zrealizować.*



(Ceny za 1 szt. na dzień 01.12.93 r.)

SZAFKI KATALOGOWE

10 szuflad
20 szuflad
25 szuflad
30 szuflad

DĄB

4.172.400
5.392.400
5.843.800
6.466.000

KOLOR

4.221.200
5.433.400
5.904.800
6.539.200

REGAŁY METALOWE

regał jednostronny 1,90 — 5 półek
regał dwustronny 1,90 — 10 półek
regał ekspozycyjny jednostronny 1,70 — 4 półki
regał ekspozycyjny dwustronny 1,70 — 8 półek
wózek biblioteczny

1.891.000
2.135.000
1.769.000
1.952.000
2.016.000

MEBLE DZIECIĘCE

Ptasie osiedle
Bajkowy most
Wyspa skarbów
Chatka Puchatka
Książycowa wieża
Kącik malucha
Regał ABC

6.588.000
8.052.000
7.808.000
3.416.000
4.270.000
4.514.000
3.294.000

DRUKI AKCYDENSOWE

● Karta książki 134 zł
● Karta katalogowa 122 zł
● Kieszonka niesklejona 386 zł
● Kieszonka sklejona 610 zł
● Upomnienie 183 zł
● Karta czytelnika 183 zł

● Karta zapisu i zobowiąz. 134 zł
● Dziennik Bibliot. Pub. 38.800 zł
● Terminatka 122 zł
● Karta akcesyjna do czas. 244 zł
● Zastawki met. do książek 18.300 zł

Zamówienia prosimy kierować na adres:



Książnica Sp. z o.o.
ul. Misjonarzy Oblatów 11
40-129 Katowice
tel. 586-634, 583-760
fax 539-333
tlx 315215 ksia

Stowarzyszenie
Bibliotekarzy Polskich
ul. Konopczyńskiego 5/7
00-953 Warszawa
tel. 27-52-96

dzenia, że takie zjawisko występuje, nie wyjaśnienia — lub nie podejmuje prób wyjaśnienia — głębiej, na przykładach, sposobów rozwiązania tego problemu. Problem istnieje i nie jest wcale taki łatwy do rozwiązania. Myślę, że początkowo nie radzono sobie z tym również w krajach zachodnich.

W sposób bardzo istotny wiedzę bibliotekarzy wzbogaciła wypowiedź ANNY PALUSZKIEWICZ — „Struktura danych w skomputeryzowanych systemach bibliotecznych”. Po pierwsze: uświadomiła znaczenie formatu nanoszenia danych. Po drugie: pozwoliła zapoznać się z organizacją zautomatyzowanych katalogów bibliotecznych, w tym z pojęciem kartotek haseł wzorcowych. Kartoteka haseł wzorcowych oprócz haseł ujednoliconych, wariantów hasła, haseł z nim związanych — powinna zawierać uwagi dotyczące zakresu stosowania hasła, źródeł wykorzystywanych przy jego ustaleniu itp. W 1992 r. opublikowany został dokument pt. „Guidelines for Subject Authority and Reference Entries”, zawierający ogólne zasady tworzenia kartotek wzorcowych haseł przedmiotowych. A. Paluszkiewicz zapowiedziała ukazanie się w najbliższym czasie podręcznika-instrukcji na ten temat. Podzieliła się też kilkoma ogólnymi uwagami, m.in. stwierdziła, że sprawą niezwyklej wagi dla czytelnika jest wybór odpowiedniej firmy komputerowej. Czynnikiem decydującym powinna być wyraźna tendencja rozwojowa tej firmy.

MARIA JANOWSKA z Ośrodka Normalizacji Bibliograficznej Biblioteki Narodowej przedstawiła informację o stanie prac normalizacyjnych i metodycznych, a JADWIGA SADOWSKA z Instytutu Bibliograficznego BN omówiła serwisy bibliograficzne Biblioteki Narodowej na nośnikach komputerowych. (Obydwa wystąpienia drukujemy w tym nrze „Bibliotekarza”).

JAN WOŁOSZ — z-ca dyrektora Biblioteki Narodowej poinformował, że w styczniu b. r. BN złożyła w Ministerstwie Kultury i Sztuki wstępny projekt wspomagania automatyzacji bibliotek publicznych, który zakłada pomoc w tworzeniu i utrzymaniu katalogów w systemie zautomatyzowanym z wykorzystaniem „Przewodnika Bibliograficznego”, posiadanie bazy danych o zbiorach własnych, wyszukiwanie danych w bazach, rejestrowanie wypożyczeń z wydrukiem upomnień i zliczaniem statystyki, pomoc szkoleniową i konsultacyjną. Ma on dotyczyć 20 do 40 bibliotek publicznych, które jako podstawowe oprogramowania bibliotecznego używałyby pakietu programowego MAK z formatem MARC BN. Formatem używanym w przyszłości ma być USMARC, czyli MARC BN byłby formatem przejściowym. Zakłada się, że przynajmniej część funduszy na realizację projektu przeznaczą Ministerstwo Kultury i Sztuki. Fundusze zostałyby przeznaczone na rozwijanie oprogramowania MAK, przygotowanie osób do obsługi komputeryzacji bibliotek publicznych oraz na wyposażenie lub doposażenie wszystkich bibliotek wojewódzkich w jednolity sprzęt i oprogramowanie biblioteczne. Biblioteka

Narodowa spodziewa się ze strony Ministerstwa i bibliotek publicznych poparcia swoich zamierzeń.

W dyskusji nad pakietem programowym MAK, z udziałem JANA WIERZBOWSKIEGO — twórcy MAK-a Jerzy Maj z Biblioteki Narodowej stwierdził, że MAK jest programem o dużych możliwościach w pełni profesjonalnych, wymaga jednak opracowania dokładniejszej instrukcji obsługi i dołączenia kartotek haseł wzorcowych. Ks. KRZYSZTOF GONET z Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie — pierwszy (poza BN) użytkownik MAK-a za główne jego zalety uważa duże możliwości wyszukiwawcze, posiadanie mechanizmu obsługi list wzorcowych, chociaż nie są to jeszcze kartoteki haseł wzorcowych, a wady wiążą się z formą jego rozpowszechniania i instalowania. Poinformował on również, że moduł obsługi wypożyczeń jest właśnie wdrażany w jego bibliotece. Barbara Rzeczkowska z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi stwierdziła, że o wybraniu programu MAK zdecydowało przede wszystkim to, że w zakresie formatu jest zgodny ze światowymi standardami, pozwala budować niezwykle wszechstronne narzędzie umożliwiający poradzenie sobie w trudnych przypadkach, m.in. książek współwydanych, wielotomowych, rozwija się dynamicznie, jest tani. Problemem jest natomiast brak obsługi statystycznej. Niebawem będzie możliwość — jak poinformował autor MAK-a — wykonywania zestawień statystycznych na potrzeby obsługi udostępniania. Nie ma też modułu gromadzenia z właściwymi dla niego procedurami statystycznymi. Anna Paluszkiewicz podkreśliła, że główną zaletą MAK-a jest dobry format opisu danych, dzięki któremu nie ma problemu z przenoszeniem danych z jednego programu na inny. Takiej możliwości nie stwarzają inne programy funkcjonujące obecnie w bibliotekach publicznych w Polsce. Tego samego zdania jest Zofia Moszczyńska z Biblioteki Sejmowej w Warszawie, gdzie MAK jest eksploatowany przez półtora roku. Istniejącą w nim bazę danych zaimportowano następnie do niedawno zakupionego zintegrowanego systemu ALEPH. Zachęcała biblioteki do przyjęcia jednego wspólnego formatu dla wszystkich bibliotek w kraju i postulowała rozwijanie MAK-a w kierunku zintegrowanego systemu bibliotecznego.

Mamy więc ofertę Biblioteki Narodowej przyjęcia przez biblioteki publiczne stopnia wojewódzkiego oprogramowania MAK z formatem MARC BN (być może jako przejściowym „w drodze” do USMARC). Należy podkreślić duże zalety rozwiązań ujednoliconych. W przypadku dużych zmian krajowych czy międzynarodowych w normalizacji bibliograficznej i bibliotecznej łatwiej będzie je wprowadzić działając wspólnie i opierając się na doświadczeniach i pomocy BN.

Myślę, że wszyscy bibliotekarze bibliotek publicznych życzyliby sobie i Bibliotece Narodowej

sprawnego zintegrowanego systemu bibliotecznego obsługującego bibliotekarstwo publiczne.

Bożena Bartoszewicz-Fabiańska
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza
Górnickiego w Białymstoku

PRZYPISY:

- ¹⁾ Materiały z Konferencji zostaną opublikowane w odrębnej pracy, do której odsyłam czytelników zainteresowanych zasygnalizowanymi jedynie poniżej problemami.
- ²⁾ W Białymstoku, Gorzowie Wielkopolskim, Katowicach, Sieradzu i Szczecinie.
- ³⁾ Na temat potrzeby określenia stanu komputeryzacji w bibliotekach publicznych na koniec 1993 r. badania ankietowe przeprowadziła Biblioteka Narodowa oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku. Wyniki badań BN przedstawił Lucjan Biliński, z Ministerstwa Kultury i Sztuki (zob. Lucjan Biliński, Jerzy Maj: Stan komputeryzacji bibliotek publicznych. „Bibliotekarz” 1993 nr 10 s. 8-16). Badania ankietowe WBP w Białymstoku i ich rezultaty omówiła na Konferencji Małgorzata Kamińska.
- ⁴⁾ W Łodzi Biblioteki Dzielnicowe, podległe merytorycznie Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej, utrzymywane przez Urząd Miasta, samodzielnie finansowo i organizacyjnie zakupiły (z wyjątkiem jednej) różne oprogramowania, co przy założeniach budowy katalogu centralnego przez Bibliotekę Wojewódzką spowodował dużo komplikacji.

Z zagranicy

Między tradycją a terażniejszością (59 Kongres IFLA w Barcelonie 22-29 sierpnia)

Uniwersalizm i partykularyzm

Był to jeden z największych kongresów ostatnich lat. Zgromadził ponad 2500 uczestników (delegatów, obserwatorów i gości). Wygłoszono na nim 128 referatów (z tego 111 opublikowano w tzw. „booklets”) nie licząc materiałów udostępnianych uczestnikom tzw. „workshopów” (tematycznych grup roboczych) oraz „poster sessions” — czyli rozmów prowadzonych na stojąco.

Głównym tematem Kongresu była: „Biblioteka uniwersalna — powszechny dostęp do informacji”. O trafności wyboru świadczyły liczne odwołania oraz cytowane wyniki badań w poszczególnych referatach. Szczegółowe omówienie treści materiałów kongresowych byłoby niewykonalne. Zwłaszcza, że znakomita większość dotyczyła technologii biblio-

tecznej, na którą składają się indywidualne doświadczenia bibliotek w zakresie: gromadzenia zbiorów i ich wymiany, katalogowania, klasyfikacji, bibliografii, komputeryzacji wypożyczeń międzybibliotecznych itp. Są to sprawy, którymi światowe bibliotekarstwo żyje od lat. W tej sytuacji wypada skupić uwagę wokół kilku zagadnień, które mogą mieć znaczenie dla rozważań o terażniejszości i przyszłości polskiego bibliotekarstwa. Są to: 1. ogólne rozważania o sytuacji bibliotek w różnych częściach świata, głównie Afryki, ale również krajów Europy środkowo-wschodniej; 2. wyniki prac badawczych na temat dystansów między bibliotekarstwem krajów rozwijających się i bogatych; 3. oceny i propozycje pomocy merytorycznej i finansowej dla bibliotek krajów Europy środkowo-wschodniej.

Nowe technologie oraz zastosowania techniczne stanowią od wielu lat domenę zainteresowań bibliotekarstwa anglo-amerykańskiego. 14 wygłoszonych na ten temat referatów było przeważnie autorstwa Anglików i Amerykanów. W sumie przedstawiciele tych dwóch krajów zaprezentowali 43 referaty. O aktywności hiszpańskich gospodarzy świadczyło 21 referatów. Na dalszych miejscach znalazły się francuskie (10), niemieckie (8), kanadyjskie (5). Kraje Europy środkowo-wschodniej i bałtyckie były skromnie reprezentowane. Węgrzy opracowali 3 referaty, Estończycy 2. Polacy nie przywieźli nic.

Przy tak dużej ilości materiałów nie może dziwić zróżnicowanie poziomu merytorycznego. Oprócz rozważań teoretycznych oraz omówień wyników badań naukowych było sporo opisów doświadczeń jednostkowych, przyczynkarskich, bez próby powiedzenia czegoś nowego. Chcąc wyłowić wątki związane z głównym tematem Kongresu trzeba było jednak poznać również te mniej ciekawe teksty.

Najogólniejsze kierunki myślenia o współczesnej sytuacji bibliotek wyznaczał referat socjologa hiszpańskiego Salvadora Ginera: „The Universal Library” wygłoszony w dniu otwarcia Kongresu. Zawarte w nim główne tezy i konstatacje umożliwiają traktowanie biblioteki w kategoriach społeczno-filozoficznych. Jako pierwszą, specyficzną cechę każdej bez wyjątku biblioteki przyjął autor jej uniwersalność. I to od czasów najdawniejszych, kiedy człowiek wychodząc ze struktur plemiennych dojrzał do tego, aby uczyć się i poznawać innych. Był to pierwszy krok ku umysłowemu pluralizmowi i tolerancji. Dzięki bibliotekom, którym początek dała Aleksandryjska, zrodził się i upowszechnił uniwersalizm, który współcześnie egzemplifikuje się w globalizacji procesów ekonomicznych, kulturowych, politycznych itp. Podstawą tych światowych kierunków rozwojowych jest demokracja, wolny rynek, prawa jednostki. Nowe technologie umożliwiają dialog w pluralistycznym językowo i kulturalnie społeczeństwie. Oprócz zjawisk pozytywnych jesteśmy świadkami narastających komplikacji. Są to: nierówny dostęp do nowych technologii, wiedzy i nauki, podział na kraje bogate i biedne, kraje usytuowane centralnie i peryferyjnie. Wszystko to przedłuża segregację rasową, intensyfi-

kuje rozmiary bezrobocia oraz zróżnicowania poziomu życia. Powstające na tym tle konflikty sprzyjają powrotom do plemiennosci i barbarzyństwa. Bibliotekarze mogą przyczynić się do łagodzenia tych złych objawów społecznych poprzez upowszechnianie idei obywatelstwa, którego podstawę stanowią: reprezentacja i uczestnictwo. Bez tego istnieje realne niebezpieczeństwo upowszechnienia się globalnego „Disneylandu”, co oznacza „banalizację życia” lub inaczej jego bylejakość.

Drogą cechą charakterystyczną dla współczesnej biblioteki jest to, że działa ona w społeczeństwie wyspecjalizowanym, w którym sukces indywidualny stał się głównym celem. Komputeryzacja bibliotek, tworzenie baz danych, intensyfikacja usług informacyjnych muszą wspomagać dążenia jednostek i grup społecznych ku dobrobytowi materialnemu. Kraje, które nie nadążają w pracach modernizacyjnych traktowane są jako zacofane. W referacie Gintera oraz w innych referatach autorstwa Hiszpanów podkreślano konieczność i obowiązek ochrony tego, co stanowi największą wartość w kulturze, a mianowicie kolektywnej pamięci ludzkiej zawartej w kulturze pisanej i przechowywanej w bibliotekach, bez której niemożliwy staje się dialog, pluralizm i koegzystencja.

Bogaci i ubodzy

Można by zaryzykować twierdzenie, że przedstawiciele bibliotekarstwa krajów bogatych mogą sobie pozwolić na kontynuowanie tradycji i wartości kulturowych. Na zasadzie, że syty ma większe skłonności do słuchania poezji niż głodny. W potocznym doświadczeniu dystans organizacyjny i technologiczny dzielący bibliotekarstwo anglo-amerykańskie i zachodnio-europejskie od reszty świata stanowił od wielu lat punkt odniesienia dla tych, co pozostali w tyle, nie tylko dla krajów rozwijających się, ale również środkowo i wschodnio-europejskich.

Wiara w możliwości, jakie stwarzają nowe techniki, zwłaszcza komputeryzacja i tworzenie baz danych w bibliotekarstwie wydawały się nie do podważenia. Dzieliła ona wyraźnie przez wiele lat światowe bibliotekarstwo na tych, co potrzebują pomocy i tych, którzy mogą jej udzielić. Sprzyjała też opracowywaniu najróżniejszych programów zakładających pomoc dla krajów rozwijających się w budowie sieci bibliotek, ośrodków informacji, zwalczania analfabetyzmu itp. Programom tym patronowały UNESCO, IFLA i inne międzynarodowe organizacje. Skuteczność tych działań wydawała się nie do podważenia do momentu, gdy zaczęli ją oceniać sami zainteresowani.

Już podczas 56 Generalnej Konferencji IFLA w Sztokholmie MCHOMBU KINGO (Botswana) w referacie pod znamienym tytułem: „Which way African Librarianship” podważył cały ten kierunek działania zakładający zbudowanie w krajach afrykańskich modelu bibliotekarstwa anglo-amerykańskiego i skandynawskiego. Oceny Mchombu Kingo

odnosiły się do Afryki, a więc regionu świata odległego od doświadczeń przeciętnego Europejczyka; niemniej szereg uogólnień wynikających z przeprowadzonych przez niego obserwacji da się z łatwością odnieść również do relacji między zachodnio-amerykańskim a środkowo-wschodnim bibliotekarstwem. Pomoc materialna i doradztwo merytoryczne, które IFLA oraz inne organizacje międzynarodowe udzielają krajom rozwijającym się a w ostatnich latach próbują objąć nimi również bibliotekarstwo środkowo-europejskie będzie skuteczna wtedy, gdy wesprze ją dokładniejsza znajomość specyfiki kulturowej oraz struktur gospodarczych tych regionów świata. Nie bez znaczenia będzie również postawa samych zainteresowanych, w tym rządów poszczególnych krajów, łączących potrzeby w dziedzinie kultury z perspektywami ogólnego rozwoju społecznego.

W referacie wygłoszonym w Barcelonie „A Survey of Information Needs for Rural Development” Mchombu Kingo scharakteryzował rozbieżności między tym, co w dziedzinie bibliotekarstwa i rozwoju informacji usiłuje robić rząd Botswany a rzeczywistymi efektami tych przedsięwzięć, które są wręcz niezauważalne. Sponsorowanie informacji rolniczej poprzez biblioteki i środki masowego przekazu nie daje efektów głównie dlatego, że mijają się z praktyką przekazywania informacji na wsi afrykańskiej, nie liczy się również z rzeczywistymi potrzebami i możliwościami jej odbioru wśród mieszkańców. Celują w tym różne organizacje międzynarodowe, które opracowują programy nie troszcząc się o ich skuteczność. Kiedy Kingo prowadził badania w kilku wsiach na temat potrzeb w zakresie informacji rolniczej, mieszkańcy mu wręcz mówili, że przychodzili tu różni ludzie, pytali, my uczestniczyliśmy, potem odjechali i nigdy więcej ich nie zobaczyliśmy. (Na podstawie polskich doświadczeń można by takich przykładów przytoczyć równie wiele).

O trudnościach rozumienia pojęć przynoszonych z zewnątrz świadczy również to, że 50% pytanych odpowiedziało, że nie potrzebuje informacji rolniczej, ale zaraz potem ci sami ludzie pytali, jak chronić warzywa przed zarazą, co uprawiać, by łatwiej sprzedać, jakie są możliwości dostania pracy w mieście itp. Wieś afrykańska potrzebuje informacji dotyczących ochrony zdrowia, małego biznesu, oświaty, zarządzania wspólnotą, pomocy państwa, opłacalności upraw i rybołówstwa, ale jej obieg musi liczyć się z tradycją i warunkami, w których ludzie żyją. Radio ma 25% mieszkańców, ci nieliczni umiejący czytać korzystają niemal wyłącznie z książek religijnych. Pozostaje więc wymiana między ludźmi na placach, w ośrodku zdrowia, na targu, w miejscu gdzie jest woda. Dobrze gdy pośrednikiem jest głowa wsi (haedman). Kingo uparcie przypomina, że chrześcijaństwo pozbawiło Afrykanów obyczajów inicjacyjnych, przygotowujących do życia, a to, co dało wzamian — jest z innego kręgu kulturowego.

Wszystko to wydaje się uzasadnione, ale żeby powiększająca się (głównie dzięki medycynie) po-

pulacja mogła wyżyć, trzeba modernizować gospodarkę rolną, korzystać z postępu i wynalazków. Toteż według autora innego referatu Mabomba Rodricka S. (Malawi): „The National Library Services” biblioteki muszą liczyć się z otoczeniem społecznym, ekonomicznym, politycznym, stanem oświaty. Dotyczy to również innych służb publicznych, rolniczych, ochrony zdrowia, oświatowych, socjalnych oraz ruchów politycznych i religijnych. Usługi biblioteczne muszą być w tę infrastrukturę wkomponowane. Bez zgodności z wyobrażeniami użytkowników nie da się planować usług informacyjnych. Toteż w zakładaniu bibliotek na gruncie afrykańskim musi uczestniczyć wspólnota lokalna. Ponieważ rządy przeważnie nie mają pieniędzy na utrzymanie bibliotek, muszą one — podobnie jak szkoły, szpitale czy poczta — być budowane własnym przemysłem społeczności lokalnej i liczyć na współpracę wolontariuszy. Przenoszenie wzorów z innych krajów niewiele da, bowiem podejmowane przez organizacje międzynarodowe działania mają drażny charakter i często nie pozostawiają po sobie trwalszych śladów.

Jak nas widzą

Dyskusja toczona przez bibliotekarzy afrykańskich jest tylko pozornie odległa od naszych problemów. Zachodni świat bibliotekarski próbuje odnieść się i sformułować jakieś stanowisko w odniesieniu do krajów Europy środkowo-wschodniej. Próbę oceny sytuacji w jakiej znalazły się biblioteki tych krajów zawiera referat Klause-Dietera Lehmana (Niemcy): „National Libraries in Eastern Europe — a period in transition”. Dotyczył on głównie bibliotek narodowych, ich sytuacji organizacyjno-materiałnej i warunków, jakie muszą być spełnione, by mogły one włączyć się do współpracy z Zachodem. Według oceny autora, biblioteki narodowe krajów środkowo-europejskich i byłego ZSRR mają z wyjątkiem Warszawy, Budapesztu i Pragi złe warunki lokalowe, niedostateczne budżety (zwłaszcza na usługi transportowe i pocztowe), wszystkie przeżywają trudności w przystosowaniu się do wolnego rynku wydawniczego, brakuje środków na zakupy nowości (głównie zagranicznych) itp. Na przykład Państwowa Biblioteka Rosji (dawna Lenina) prenumerowała przed 1990 r. około 2000 tytułów czasopism zagranicznych, dziś nie ma na ten cel ani grosza. Drastycznie spadł dopływ egzemplarza obowiązkowego, który stanowił podstawę wymiany. Stwierdzenie autora, że oto cenzura ideologiczna została zastąpiona cenzurą ekonomiczną (powtarzali to również inni autorzy) trudno traktować poważnie. Podobnie jak postulaty przyjscia z pomocą finansową byłej Bibliotece Lenina, która osiągnąwszy rozmiary monstrialne, odpowiadające ambicjom imperialnym byłego Związku Radzieckiego, powinna raczej myśleć o restrukturyzacji, a nie prostej kontynuacji tego co było.

Według oceny Lehmana, biblioteki narodowe Europy środkowo-wschodniej mają pewien kapitał w po-

staci rozwiniętego zaplecza intelektualnego, co umożliwia prowadzenie kulturalnego dialogu. Ujmując sprawę brutalniej jesteśmy inteligentni, ale zapóźnieni cywilizacyjnie i to właśnie utrudnia włączenie się w ramy współpracy międzynarodowej. Żeby przechylić szalę na naszą korzyść bibliotekarstwo zachodnie powinno zadbac o dotacje umożliwiające wdrożenie technologii komputerowych, telekomunikacyjnych, opracowanie standardów i norm, prace konserwatorskie, zakupy książek zagranicznych, poszerzenie wymiany i wypożyczeń międzybibliotecznych. Konieczne jest również organizowanie seminariów, wymiana specjalistów i okazywanie ludzkiej życzliwości i przyjaźni. Wszystkie te zabiegi powinny zmierzać do opracowania planu działania, przyspieszającego włączenie nas we współpracę z Zachodem. W związku z tym Klaus Lehmann proponuje powołanie Rady (the European Council) powiązanej z Radą Europy (the European Community), która czuwałaby nad realizacją całego programu. Propozycje te można traktować rozmaicie. W kularach wyrażano obawy, że gdyby siedzibą Rady miała być Państwowa Biblioteka Rosji oznaczałoby to powrót do tradycyjnych praktyk, a na to zgody nie będzie.

Żaden projekt nie będzie jednak skuteczny bez przygotowania rodzimego gruntu. A z tym jest po prostu źle. Viola Batony (Węgry) w referacie: „New management in Central-Eastern Europe: The effects of political, social and economic changes in the libraries” stwierdziła wręcz, że biblioteki na Węgrzech są nadal zarządzane w dawnym stylu, że dodaje się tylko trochę nowych kolorów do starej palety. I to w sytuacji, gdy są już widoczne zmiany w strukturze administracji publicznej, rozwija się prywatyzacja i reprivatyzacja, zmieniają się systemy finansowania bibliotek, istnieje konieczność współpracy ze światem. Tymczasem znajomość języków obcych wśród bibliotekarzy jest słaba, programy kształcenia wymagają zmian, trzeba się uczyć nowych technologii, nawiązywać kontakty ze środowiskiem lokalnym itp. Doświadczenia węgierskie nie odbiegają dalece od polskich.

Obecność polityki

Zmiany systemowe i strukturalne dokonujące się w krajach Europy środkowo-wschodniej wpłynęły w widoczny sposób na pracę IFLA, narzuciły tej organizacji problematykę, której przez wiele lat starała się nie dostrzegać. Kiedy w 1968 r. na Kongresie we Frankfurcie nad Menem delegat Jugosławii zażądał potępienia inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację, ówczesny Prezydent sir Francis zasłonił się apolitycznością IFLA. Na ponury żart historii zakrawa fakt, że w Barcelonie na końcowej sesji ogólnej przyjęto rezolucję potępiającą palenie i niszczenie bibliotek oraz kościołów i meczetów w byłej Jugosławii. Zabrakło tylko stwierdzenia czy niszczą się one same, czy też ktoś przykłada do tego rękę. I w ten sposób ocalono część apolityczności IFLA. W kularach kolportowano wydaną na pięknym papierze broszurę: „Wounded Libraries in Croatia”. Innego

rodzaju agitką dla naiwnych było ulotka: „The Role and Activities of the M. R. Rudomino Library Foreign Literature in the Promotion of Foreign Culture in New Russia”. Ta scentralizowana biblioteka, która przez lata całe żyła kosztem zaopatrzenia w literaturę zagraniczną odpowiednich wydziałów uniwersyteckich, zwłaszcza humanistycznych walczy dziś o zachowanie swojej monopolistycznej pozycji.

Tak to niezależnie od miłej i koleżeńskej atmosfery na forum IFLA zbiegają się różne większe i mniejsze

interesy, które są wobec siebie konkurencyjne. Wieoletni układ dzielący tę międzynarodową zbiorowość na dwie strefy wpływów: anglo-amerykańską i radziecką stracił rację bytu. Daje to szansę zaprezentowania dorobku intelektualnego i profesjonalnego mały krajom. Lektura referatów kongresowych dowodzi, że jest on ciekawy i wart uwagi.

Jadwiga Kołodziejska
Instytut Książki i Czytelnictwa



Z WARSZAWY I REGIONU

OPRACOWANIE RZECZOWE ZBIORÓW KARTOGRAFICZNYCH BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M. ST. WARSZAWY

Zbiory kartograficzne, jako rodzaj zbiorów specjalnych, wymagają odrębnego sposobu opracowywania. Od początku ich istnienia (zaczęto je wydzielać w bibliotekach w pocz. XX w.) podejmowano próby unormowania zasad ich opracowania formalnego i rzeczowego. Powstało kilka przepisów i instrukcji, żadna jednak nie jest obowiązująca dla wszystkich bibliotek posiadających wyodrębnione zbiory kartograficzne. Praktycznie każda większa biblioteka stosuje własne przepisy, opracowane na wewnętrzny użytek, uwzględniające charakter zbiorów danej biblioteki.

W ostatnich latach wzrasta liczba wydawanych map i atlasów oraz rozszerza się ich zakres tematyczny. Zwiększa się zainteresowanie czytelników mapami, przede wszystkim topograficznymi, które dopiero od 3 lat stały się w pełni dostępne¹⁾. W wielu bibliotekach wprowadza się automatyzację do procesów opracowywania i udostępniania zbiorów, w których powinny znaleźć swoje miejsce również zbiory kartograficzne.

Sprawą ciągle otwartą jest opracowanie rzeczowe map i atlasów. Autorzy słownika „1000 słów o mapach i kartografii” piszą, że „klasyfikacja map stanowi problem naukowy i techniczny dotychczas nie rozwiązany”²⁾. Wbrew temu stwierdzeniu sądzę, że istnieje klasyfikacja map, która z bibliotekarskiego punktu widzenia spełnia wszystkie wymagania stawiane przed dobrą klasyfikacją. Została opracowana przez prof. Franciszka Uhorcza; ostatnią jej wersję autor przedstawił w 1976 r.³⁾ Jest ona klasyfikacją wszechstronną, zawiera aż 7 kryteriów charakteryzujących mapy. Są to:

1. Obszar geograficzny,

2. Skala,
3. Treść,
4. Przeznaczenie,
5. Rodzaj ujęcia treści,
6. Metody graficzne,
7. Cechy techniczne.

Pod terminem „klasyfikacja map” rozumiemy przede wszystkim 2 podstawowe kryteria:

- Obszar geograficzny,
- Treść.

Fr. Uhorcza rozwinął szczegółowiej kryterium treści (3) tworząc Uniwersalną Dziesiątą Klasyfikację Tematyczną Map (UDKTM). Zawiera ona 100 rodzajów map (podgrup) ujętych w 10 grup tematycznych:

- 3.0 Podstaw geodezyjnych i matematycznych,
- 3.1 Ogólnogeograficzne,
- 3.2 Fizjograficzne,
- 3.3 Polityczne,
- 3.4 Osadnicze,
- 3.5 Ludnościowe,
- 3.6 Komunikacyjne,
- 3.7 Gospodarcze,
- 3.8 Historii geografii i kartografii,
- 3.9 Mapy o treści złożonej i mieszanej.

Ponieważ nie ma tu miejsca, aby wymienić wszystkie 100 tematów map, podam dla przykładu rozwinięcie jednej grupy tematycznej — map fizjograficznych:

- 3.20 zarys wybrzeży,
- 3.21 rzeźba powierzchni,
- 3.22 morfologiczne,
- 3.23 hydrograficzne,
- 3.24 geofizyczne,
- 3.25 geologiczne

- 3.26 geochemiczne,
- 3.27 glebowe,
- 3.28 klimatyczne,
- 3.29 biogeograficzne.

Każdy rodzaj map otrzymał symbol cyfrowy, który w założeniu autora można łączyć z symbolem UKD dla materiałów kartograficznych, np. 912.43 : 3.25 mapy geologiczne.

Zbiory kartograficzne Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy zostały wydzielone w 1951 r. Obecnie liczą prawie 10 000 jednostek. Przez 40 lat były opracowywane zgodnie z „Przepisami katalogowania i inwentaryzacji zbiorów kartograficznych” B. Olszewicza (oprac. w 1948 r.). W marcu 1990 r. zbiory przeniesiono do lokalu w odremontowanym gmachu im. Stanisławów Kierbedziów. Po przeprowadzeniu szczegółowego skontrum konieczne okazało się gruntowne uporządkowanie zbiorów oraz zmodyfikowanie ich opracowywania rzeczowego. Od 3 lat mapy i atlasy są opracowywane zgodnie z Uniwersalną Dziesiątą Klasyfikacją Tematyczną Map. Zamiast symboli cyfrowych stosowane jest nazewnictwo słowne dla poszczególnych rodzajów map. Jeśli nie stosuje się systemu cyfrowego to dziesiątny charakter klasyfikacji nie musi być rygorystycznie zachowany. Daje to praktyczną możliwość powiększania liczby tematów (podgrup) map. Na przykład w B-ce Publ. grupę map o treści złożonej (3.9) powiększono o mapy krajoznawczo-drogowe, mapy panoramiczne, mapy baz turystycznych i sportowych.

UDKTM jest systemem klasyfikacyjnym bardzo prostym, jednorodnym (nie miesza do treści innych kryteriów), stosuje właściwe rangowanie pojęcia nadrzędności i podrzędności tematów. Sądzę, że tematy tej klasyfikacji określające mapy, znakomicie dałyby się połączyć z tematami „Słownika języka haseł przedmiotowych BN” J. Trzcinińskiej i E. Sępniakowej.

Zagadnienie nazw geograficznych w hasłach przedmiotowych interesuje dzisiaj wielu bibliotekarzy, nie tylko tych którzy pracują ze zbiorami kartograficznymi. Dla terytorium Polski istnieje urzędowy wykaz nazw pt. „Nazwy geograficzne Rzeczypospolitej Polskiej”, wydany w 1991 r. Obejmuje on nazwy jednostek administracyjnych, nazwy miejscowości, nazwy obiektów fizjograficznych (w tym także nazwy regionów historycznych i etnograficznych). Wykaz ten jest użytkowany w B-ce Publ. i stanowi podstawę do tematowania geograficznego map Polski.

Katalog przedmiotowy nazw geograficznych dla zbiorów kartograficznych w B-ce Publ. ma dwustopniowy układ działowy. Działy główne to:

- Wszechświat (zawiera mapy i atlasy astronomiczne), Świat,
- Oceany i morza,
- Poszczególne kontynenty,
- Poszczególne państwa.

Każda mapa otrzymuje w hasle nazwę działu głównego oraz szczegółowy temat geograficzny, ustalany ściśle z zakresem obszaru mapy. W ramach działu

karty ułożone są alfabetycznie, bez względu na stopień szczegółowości tematu. Zgrupowanie tematów szczegółowych w działach znacznie ułatwia i przyspiesza poszukiwanie odpowiedniej mapy oraz eliminuje wiele odsyłaczy. Kryteria charakteryzujące mapy znajdują odzwierciedlenie w katalogach. Dział Zbiorów Kartograficznych posiada 2 odrębne katalogi rzeczowe:

- Katalog nazw geograficznych (obszar mapy),
- Katalog tematyczny (treść mapy).

Hasło przedmiotowe w katalogach składa się z 3 członów i ma następującą formę:

temat geograficzny — temat treściowy — rok wydania

np.:

POLSKA — KAMPINOSKI PARK NARODOWY — mapa turystyczna — 1991,

GRECJA — mapa historyczna (starożytność) — 1881,

EUROPA — atlas zdjęć satelitarnych — 1988.

Przedstawione powyżej, w sposób bardzo skrótowy, opracowywanie rzeczowe map jest stosowane w Dziale Zbiorów Kartograficznych od 3 lat i sprawdza się bardzo dobrze w praktyce — w bibliotecznej pracy z czytelnikami.

Wanda Wrzochal

PRZYPISY:

- ¹⁾ Zarządzenie Min. Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa. Departament Geodezji, Kartografii i Gospodarki Gruntami, GK-V-3/3/91.
- ²⁾ Drabek J., Piątkowski F.: *1000 słów o mapach i kartografii*. Warszawa 1989, s. 153.
- ³⁾ Uhorczak F.: *Kryteria wszechstronnej klasyfikacji map*. „Polski Przegląd Kartograficzny” 1976, T. 8, nr 1, s. 1-20.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. H. SIENKIEWICZA W PRUSZKOWIE

W 1993 roku Miejska Biblioteka Publiczna w Pruszkowie obchodzi 90-lecie swego istnienia.

Biblioteka została założona dzięki inicjatywie doktora Rafała Radziwiłowicza oraz ofiarom przemysłowców i obywateli Pruszkowa, między innymi Piotra i Henryka Hoserów, Władysława Leperta, Stanisława Majewskiego, Antoniego hr. Potulickiego, firmy Sommer i Nower, Józefa Trocera, dr Leszka Wolframa i innych.

Jako placówka oświatowa wymagała zalegalizowania przez władze rosyjskie. Załatwienie tej sprawy, jak i odpowiedzialność prawną, przyjął na siebie hr. Antoni Potulicki.

Dzięki jego zabiegom powstała biblioteka pod nazwą „Czytelnia hr. Potulickiego dla robotników pracujących w jego majątku i cegielni”. Nazwa ta przetrwała do 1909 roku. „Czytelnia”, z której korzystało całe miasto, mieściła się w domu hr. Potulickiego. W 1907 roku przeniesiono ją do lokalu przy ul. Kościuszki 43.

W 1910 roku zamknięto bibliotekę kolejową, zaś księgozbiór jej, w liczbie około 1.000 egzemplarzy powiększył zasoby „Czytelnii”. Od początku istnienia „Czytelnia” miała swój zarząd, który spełniał funkcje kierownicze i opiekuńcze.

Wojna w 1914 roku spowodowała przerwę w działaniu doskonale rozwijającej się placówki. Księgozbiór zmalał, ponieważ wiele dzieł zostało zagubionych i uszkodzonych.

Po odzyskaniu niepodległości Towarzystwo Biblioteki i Czytelnii podjęło znowu przerwana pracę. Trudności finansowe były jednak tak duże, że Towarzystwo samo nie mogło ich pokonać. Postanowiono przekazać „Czytelnię” miastu, które odtąd miało być odpowiedzialne za nią materialnie i moralnie. Do nowego zarządu biblioteki weszli też przedstawiciele ofiarodawców-założycieli.

Przekazanie biblioteki miastu odbyło się 20.01.1924 roku, jak stwierdza akt darowizny, umieszczony na pierwszej stronie księgi inwentarzowej: „Dnia 20.01.1924 roku odbyła się uroczystość otwarcia Biblioteki i Czytelnii Miejskiej w Pruszkowie. Instytucja ta powstała z darowizny uczynionej na rzecz miasta, przez Towarzystwo Biblioteki i Czytelnii. Darowizna ta składa się nie tylko z księgozbioru 2.500 dzieł, lecz i z półek i całego szeregu sprzętów. Otwarcie odbyło się w obecności niżej podpisanych przedstawicieli Rady Miejskiej, Magistratu, wybranego przez Radę Miejską Zarządu Czytelnii, członków byłego zarządu oraz zaproszonych gości”.

Wśród podpisów na tym dokumencie widnieje podpis Faustyna Czerwijowskiego założyciela i dyrektora Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, Jana Szczepkowskiego pisarza, księdza Edwarda Tyszki proboszcza parafii św. Kazimierza w Pruszkowie.

W 1927 roku biblioteka podobno liczyła 4012 woluminów oraz 10 roczników czasopism. Korzystało z niej 370 czytelników. Zarząd zatroszczył się o ułożenie regulaminu korzystania z biblioteki. Opłaty wynosiły: wpisowe 1 zł., abonament miesięczny dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży 50 gr. Biblioteka była czynna codziennie (oprócz środy) od 17⁰⁰ do 20⁰⁰. Obsługiwały ją dwie osoby: bibliotekarka i jej pomocnica.

W preliminarzu budżetowym na 1926 rok na potrzeby biblioteki przeznaczono sumę 5.353 zł., co stanowiło 1,5% budżetu miasta. Biblioteka znowu zaczęła się rozwijać. Rósł księgozbiór, przybywali nowi czytelnicy. O opracowaniu książek czytamy w sprawozdaniu Zarządu Biblioteki z 1927 roku: „System katalogu, pisanego na maszynie, z którego czytelnicy wybierają książki, polega na działach. Działy zostały podzielone na poddziały:

1. beletrystyka dla dorosłych,
2. beletrystyka dla młodzieży,
3. naukowa”.

Ten system opracowania zbioru, z pewnymi zmianami, przetrwał aż do naszych czasów.

Po wybuchu wojny biblioteka czynna była do 19.02.1941 roku, w tym dniu Niemcy opieczętowali lokal i biblioteka oficjalnie przestała funkcjonować. Wypożyczanie książek nie zostało jednak wstrzymane. Dzięki staraniom i zabiegom kierowniczkii wiele wartościowych dzieł zostało wyniesionych z biblioteki i odpowiednio ukrytych. Większość ocalałych od zniszczenia dzieł umieszczono w Archiwum Miejskim. Tam też kierowniczka biblioteki wypożyczała książki przez cały okres wojny. Z chwilą wyzwolenia Warszawy i Pruszkowa bibliotekę na nowo uruchomiono 9 kwietnia 1945 roku.

Rozpoczął się nowy okres w dziejach biblioteki, okres systematycznego gromadzenia zbiorów i rozbudowy sieci filii bibliotecznych na terenie miasta.

Obecnie Biblioteka przy ul. Kraszewskiego 13 jest centralą miejskiej sieci bibliotecznej, skupiającą wszystkie sprawy merytoryczne i administracyjne.

W skład tej biblioteki wchodzi:

1. czytelnia naukowa,
2. wypożyczalnia,
3. oraz 7 filii.

Biblioteki te obsługują mieszkańców Pruszkowa, a także okolic. Naszymi czytelnikami są ludzie z różnych środowisk społecznych, reprezentujący różne zawody. Dużą część czytelników stanowi młodzież szkół średnich i akademicka.

Wypożyczalnie są dobrze zaopatrzone w beletrystykę i w dzieła popularyzujące wszystkie dziedziny wiedzy.

Czytelnia naukowa zasobna jest w bibliografie, encyklopedie specjalistyczne, słowniki, informatory. Zbiory te są udostępniane wyłącznie na miejscu. Z wydzielonego księgozbioru, zawierającego pozycje naukowe i popularyzacyjne, czytelnik może również wypożyczać do domu. Czytelnia naukowa gromadzi oprócz pruskowianów, zbiory mazowianów i warszawianów. Czytelnicy mają do dyspozycji katalogi i kartoteki: katalog alfabetyczny i rzeczowy druków zwartych oraz kartoteki: osobową i zagadnieniową.

Zapotrzebowanie naszych czytelników na książki jest ogromne — obsługujemy około 500 osób dziennie.

Władze Pruszkowa dbają o nasze biblioteki, w tym również od strony finansowej. Ale nie znaczy to, że sytuacja jest idealna. Dla kogoś postronnego wydaje się, iż na przykład zajmowana przez biblioteki powierzchnia jest bardzo duża. Nic bardziej błędnego. Lokale są przypadkowe, brak magazynów utrudnia nie tyle pracę bibliotekarzy, co nie pozwala na swobodny przepływ książek.

Pomimo tego biblioteki miasta Pruszkowa odgrywają znaczącą rolę w rozwoju czytelnictwa naszego województwa.

Stanisława Biała

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Pruszkowie do 31 VIII 1993 r.

KRONIKA

- 10.VII i 16.X — Forum Prasy Lokalnej i Środowiskowej zorganizowane przez Dział Warsawianów Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy.
- 21-22.IX — Ogólnopolskie spotkanie pracowników działów gromadzenia zbiorów bibliotek publicznych o statusie naukowym.
- 30.IX — referat Hanny Łaskarzewskiej nt. Działalności Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych.
- 18.X — Seminarium dla bibliotekarzy bibliotek publicznych, zakładowych i szpitalnych województwa warszawskiego.
- 19.X — Seminarium dla bibliotekarzy zajmujących się czytelnictwem osób niepełnosprawnych nt. biblioterapii.
- 30.XI — Referat Anny Paluszkiwic nt: Rola formatu w zautomatyzowanych katalogach bibliotecznych.

- 6.XII — Spotkanie z emerytami Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy.
- 14.XII — Seminarium dla bibliotekarzy bibliotek publicznych zakładowych i szpitalnych województwa warszawskiego.

W drugim półroczu Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy odwiedzili:

- goście z Czech, Hiszpanii, Holandii, Litwy, Węgier i Stanów Zjednoczonych;
- grupa nauczycieli pełniących funkcję instruktorów w domach kultury województwa warszawskiego.

W sierpniu Elżbieta Górka — Zastępca Dyrektora Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy uczestniczyła w II Międzynarodowym Seminarium IFLA, nt.: Powszechnej Rejestracji Bibliograficznej i Marketingu w bibliotekach publicznych, które odbyło się w Bukareszcie.

Doniesienia

... Władysława Michnała ze Szczecina

SPOTKANIE PRZEDWYBORCZE W KSIĄŻNICY SZCZECIŃSKIEJ. W dniu 9 września 1993 r. w Książnicy Szczecińskiej odbyło się spotkanie przedwyborcze 20 kandydatów na posłów i senatorów z przedstawicielami środowiska bibliotekarskiego woj. szczecińskiego (ponad 100 osób). Organizatorem spotkania był Zarząd Okręgu SBP, który zwrócił się pisemnie do wszystkich 17 komitetów wyborczych z pytaniem czy reprezentowane przez nich partie (koalicje) mają w swoich programach działania konkretne i zamierzenia w sprawach kultury, a przede wszystkim książki, bibliotek i czytelnictwa. Pozytywną odpowiedź otrzymaliśmy do dziewięciu komitetów wyborczych i ich przedstawiciele zostali zaproszeni na spotkanie z bibliotekarzami. Spotkanie było bardzo interesujące i pożyteczne dla obu stron. Kandydaci na parlamentarzystów zapoznali się z uwarunkowaniami rozwoju czytelnictwa i funkcjonowania bibliotek (różnych typów), zaś bibliotekarze mogli bliżej poznać programy partii. Ponadto Biblioteka przygotowała dużą wystawę materiałów informacyjnych związanych z kampanią wyborczą do Sejmu i Senatu oraz wystawę fotograficzną bibliotek publicznych woj. szczecińskiego. Całe spotkanie odbyło się pod hasłem „Biblioteki w służbie społeczeństwa”. Po wyborach, ZO SBP wysłało pismo gratulacyjne do posłów i senatorów z okręgu szczecińskiego z ofertą dalszej współpracy.

SPOTKANIE SPONSORÓW OCHRONY DZIEDZICTWA KULTURY. W dniu 10 września 1993 r.

w Książnicy Szczecińskiej odbyło się I spotkanie sponsorów ochrony dziedzictwa kultury Pomorza Zachodniego. Organizatorem spotkania było Towarzystwo Przyjaciół Książnicy Szczecińskiej, które pozyskało do realizacji swoich statutowych celów przedstawicieli szczecińskich banków. Dzięki ich funduszom wydano ilustrowany informator popularyzujący usługi Biblioteki i banków oraz zakupiono za kwotę 42.900 tys. zł kilkanaście cennych dzieł pochodzących z okresu od XVI do XIX wieku oraz pocztówki szczecińskie z lat 1900-1939. Zbiory te stały się własnością Książnicy Szczecińskiej, znajdują tu właściwą opiekę oraz będą udostępniane do celów naukowych. Towarzystwo Przyjaciół Książnicy Szczecińskiej skierowało apel do mieszkańców Ziemi Szczecińskiej o zespolenie działań instytucji, organizacji i osób prywatnych w celu lepszego poznania, ochrony i promocji kultury Pomorza Zachodniego.

KSIĘGOZBIÓR I ARCHIWUM PROF. K. STUDENTOWICZA W ZBIORACH KSIĄŻNICY SZCZECIŃSKIEJ. W dniu 10 września 1993 r. odbyła się także uroczystość przekazania Książnicy Szczecińskiej księgozbioru i archiwum zmarłego prof. Kazimierza Studentowicza z Poznania. Dar przekazała pani Aldona Rudnicka. Księgozbiór liczy ok. 1500 woluminów i ogarnia głównie dwa kręgi tematyczne: 1) finanse, bankowość, polityka pieniężna i systemy monetarne, 2) społeczna doktryna Kościoła i rozwój myśli chrześcijańskiej. Znaczna część księgozbioru to wydawnictwa zagraniczne. Są też unikatowe czasopisma. W bogatym archiwum

prof. K. Studentowicza znajdują się maszynopisy licznych prac z dziedziny ekonomii, korespondencja z przedstawicielami polskiego Episkopatu, bogata dokumentacja organizacji i stowarzyszeń, w których prof. K. Studentowicz działał „Unii”, Stronictwa Pracy, Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” i innych. Archiwum wzbogacają pamiętniki i prace przyjaciół. Niezwykle interesującą częścią archiwum są materiały po generale Stanisławie Springwaldzie, który pozostawił bogaty zbiór map sztabowych z okresu I wojny światowej, relacje z działań wojennych, liczne dokumenty, fotografie oraz ulotne druki wojskowe. Wraz z podjękowaniami Książnica Szczecińska przekazała pani Aldonie Rudnickiej „Złoty Ekslibris” Biblioteki, a wojewoda szczeciński Marek Tułasiewicz — list dziękczynny.

BIBLIOTEKARZE AWANSUJĄ. W dniu 13 września 1993 r. dyr. Miejskiej Biblioteki w Świnoujściu mgr Stanisław Niškiewicz został wybrany wiceprezydentem Świnoujścia.

W wyborach do Sejmu 19 września na posła z okręgu szczecińskiego kandydował dr Edward Rymar, dyr. Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pyrzycach, znany badacz i popularyzator dziejów Pomorza Zachodniego.

NOWY PIĘKNY LOKAL DLA BIBLIOTEKI WIEJSKIEJ. W dniu 1 października 1993 r. filia biblioteczna w Mielęcinie (gm. Pyrzyce, woj. szczecińskie) zasiedliła lokal w nowo wybudowanym wiejskim domu kultury. Biblioteka otrzymała do dyspozycji całe piętro budynku o pow. 180 m² i została częściowo doposażona w nowy sprzęt. Dobiaża końca także rozbudowa dużego obiektu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Świnoujściu (pełni ona funkcję oddziału WiMBP). W 1993 r. władze samorządowe miasta przeznaczyły kwotę 8,2 mld zł na dokonanie prac budowlanych, zaś Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało kwotę 100 mln. zł na uzupełnienie wyposażenia Biblioteki. Wśród pesymistycznych informacji o zamykaniu bibliotek i redukcji zatrudnienia personelu są to fakty żrępiące.

Ponadto Zarząd Miasta Świnoujścia w październiku 1993 r. przekazał Filii Bibliotecznej Nr 4 w Świnoujściu budynek dwukondygnacyjny o powierzchni 220 m².

DAR BERLIŃCZYKÓW DLA SZCZECIŃSKICH BIBLIOTEK. W dniu 15 października 1993 r. przebywający z wizytą w Szczecinie przedstawiciele Kancelarii Senatu Berlina przekazali trzem szczecińskim bibliotekom kilkaset książek. Są to przewodniki i albumy poświęcone Berlinowi, katalogi muzeum miejskiego, informatory, słowniki, opracowania historyczne, zbiory fotografii oraz czasopisma i kasety magnetowidowa z zarejestrowanymi wydarzeniami związanymi z obaleniem muru berlińskiego. Dar przekazano Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego, Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej oraz Bibliotece Naukowej Instytutu Morskiego w Szczecinie.

ANNA KAMIŃSKA — OSOBA I TWÓRCZOŚĆ. OGÓLNOPOLSKA SESJA LITERACKA W SZCZECINIE. W dniach 21-22 października 1993 r. odbyła się w Szczecinie ogólnopolska sesja literacka poświęcona Annie Kamińskiej. Jej głównym organizatorem było Wydawnictwo „Barbara” przy współudziale Urzędu Miasta Szczecina, Klubu „13 Muz”, Szczecińskiego Klubu Katolików i Książnicy Szczecińskiej.

— 21 października w Klubie „13 Muz” odbył się wieczór wspomnień poświęcony A. Kamińskiej. Złożyły się na niego: wspomnienia przyjaciół, projekcja dwóch filmów poświęconych poetce, wystawa jej rysunków oraz promocja dwóch książek — tomiku wierszy „Rozmowy z Anną. Pamięci Anny Kamińskiej” (Wrocław 1993) Wacława Buryły oraz „Czytamy Annę Kamińską” (Szczecin 1992) wybór i oprac. Barbara Arsoba.

Równocześnie w Książnicy Szczecińskiej odbył się odczyt dr. hab. Andrzeja Sulikowskiego poświęcony poezji Anny Kamińskiej. Na odczyt zostali zaproszeni poloniści szkół średnich woj. szczecińskiego.

— 22 października, w Książnicy Szczecińskiej miała miejsce sesja naukowa, na której wygłoszono osiem referatów. Imprezą towarzyszącą sesji było spotkanie z ks. Janem Twardowskim i promocja jego najnowszej książki, opowiadań dla dzieci „Kasztan dla milionera” (Szczecin 1993).

Godne podkreślenia jest to, że cały dwudniowy cykl imprez cieszył się ogromnym zainteresowaniem i frekwencją, zwłaszcza młodzieży.

KWIATA I SZTUKA. W dniach 22-24 października 1993 r. w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie odbył się cykl imprez pt. „Kwiaty i sztuka”. Prezentowano wystawy: kompozycje kwiatowe, kwiaty na znaczkach pocztowych, kwiaty w fotografii, kwiaty w malarstwie, projekty szczecińskiego ogrodu botanicznego. Oróż tego program uwzględniał:

— spotkanie z poznańską poetką Lucją Danielewską i recytacje jej wierszy o kwiatach,

— spektakl filmów o krakowskim ogrodzie botanicznym,

— spektakl słowno-muzyczny „Pamiętajcie o ogrodach”,
— wykład prof. Mariana Ciaciury „Znaczenie ogrodu botanicznego w ochronie środowiska”.

Organizatorzy tego cyklu imprez to: Uniwersytet Szczeciński, Zamek oraz Książnica Szczecińska. Te piątkowo-sobotnio-niedzielne imprezy były dużym wydarzeniem artystycznym dla Szczecinian i cieszyły się wielkim uznaniem. Nadrzędnym celem tych imprez było zwrócenie uwagi władz i mieszkańców Szczecina na potrzebę budowy w Szczecinie ogrodu botanicznego. Tak na marginesie pojawia się refleksja, że dzisiaj trudno jest jednej nawet dużej bibliotece zorganizować ciekawą imprezę dla szerszej publiczności. Praktyka pokazuje, że konieczna jest współpraca w tym zakresie kilku instytucji.

FUNDACJA ZACHODNIOPOMORSKIEGO DZIEDZICTWA KULTURY. W dniu 25 października 1993 r. sporządzono w Szczecinie akt nota-

rialny o ustanowieniu Fundacji Zachodniopomorskiego Dziedzictwa Kultury. Ma ona służyć ochronie, pomnażaniu i popularyzacji tego dziedzictwa. Siedzibą Fundacji jest Buk Kamieński (woj. szczeciński). Fundacja uzyska osobowość prawną z chwilą wpisania jej do rejestru fundacji prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy. Wśród dziesięciu członków założycieli figurują trzy bibliotekarze: Stanisław Krzywicki, Stanisław Niškiewicz (aktualnie pełniący funkcję wiceprezydenta Świnoujścia) i Edward Rymar. Wśród celów Fundacji wymienia się: opiekę nad pomnikami kultury materialnej i duchowej Pomorza Zachodniego; działalność edukacyjną, badawczą i wydawniczą; promowanie instytucji i jednostek zasłużonych dla ochrony dziedzictwa kultury tego regionu; pomnażanie dorobku kulturalnego Pomorza Zachodniego i jego szeroką popularyzację w kraju i za granicą.

DAR ZBIGNIEWA HERBERTA DLA KSIĄŻNICY SZCZECIŃSKIEJ. W dniu 25 października 1993 r. w Książnicy Szczecińskiej odbyła się uroczystość przejęcia przez Bibliotekę daru Zbigniewa Herberta w postaci zbioru książek i czasopism (ok. 800 woluminów) oraz innych materiałów. Dar wybitnego poety składa się z dwóch części: w pierwszej (przekazanej Bibliotece przed dwoma laty) znajdowały się zbiory z mieszkania paryskiego i w drugiej, otrzymanej aktualnie, zbiory z mieszkania warszawskiego. Wśród książek znajdują się tłumaczenia dzieł pol-

skich na języki obce, emigracyjne wydania literatury polskiej, wydania tzw. drugiego obiegu, niezwykle ciekawe wydania bibliofilskie, dzieła dotyczące historii i teorii literatury w języku polskim i językach obcych, obcojęzyczne antologie poezji polskiej i najwybitniejszych poetów świata. Większość książek sygnowana jest własnoręcznym podpisem Zbigniewa Herberta. W ofiarowanym księgozbiorze wiele jest publikacji przesłanych poecie przez ich autorów jako wyraz przyjaźni lub hołdu i szacunku dla jego twórczości. Mówią o tym liczne dedykacje umieszczone na książkach i towarzyszące tym książkom listy. Książkom towarzyszą varia: prace magisterskie poświęcone twórczości Zbigniewa Herberta, druki ulotne, drobne zapiski, fragmenty korespondencji. Ponieważ, ze względu na chorobę, sam ofiarodawca nie mógł przybyć do Szczecina, przysłał telegram następującej treści: „Szanowni Państwo, nie mogąc wziąć udziału w uroczystości pragnę przekazać wyrazy podziwu i wdzięczności wszystkim pracownikom Książnicy Szczecińskiej dla ich oddania i poświęcenia sprawie książki. Łączę najserdeczniejsze życzenia dla nich oraz wyrażam nadzieję, że mój skromny dar będzie mógł służyć czytelnikom, z którymi łączę mnie wspólne umiłowanie książek. Zbigniew Herbert”. Książnica Szczecińska przekazała wybitnemu poecie podziękowanie za cenny dar oraz „Złoty Ekslibris” Biblioteki. Równie serdeczne podziękowanie Zbigniewowi Herbertowi przesłał wojewoda szczeciński Marek Tułasiewicz.

... i z innych miast i województw

130 LAT BIBLIOTEKI ŁOWICKIEJ. Uroczystości jubileuszowe MBP im. Andrzeja Kazimierza Cebrowskiego odbyły się w dniu 22 października 1993 r. W programie uroczystości przewidziano otwarcie trzech wystaw („Historia i działalność Miejskiej Biblioteki Publicznej”, „Zabytkowy księgozbiór Miejskiej Biblioteki Publicznej”, „Zbiory biblioteczne Władysława Tarczyńskiego”) oraz sesję popularnonaukową z programem: prof. Barbara Bienkowska „Dziedzictwo historyczne, bogactwo czy obciążenie?”, ks. dr Zbigniew Skielczyński „Biblioteki dawnego Łowicza do końca XVIII w.”, mgr Alina Owczarek-Cichowska „Biblioteki w Łowiczu od 1862/3 do 1992/3”. (jw)

XII ZJAZD STOWARZYSZENIA KSIĘGARZY POLSKICH. W dniu 20 listopada 1993 r. obradował w Warszawie XII Zjazd SKP, który podsumował dotychczasową działalność organizacji, wybrał nową władzę i przyjął program działalności na przyszłość. Dokumenty i dyskusja zjazdowa wskazywały na osłabienie tej organizacji w ostatnich latach, a jednocześnie na pojawienie się ostatnio czynników stymulujących odrodzenie aktywności Stowarzyszenia. Nowym przewodniczącym SKP wybrano Kazimierza Mrowczyka z Warszawy. Godnością Honorowego Przewodniczącego obdarzono dotychczasowego

wieloletniego przewodniczącego SKP Tadeusza Hussaka. (jw)

WiMBP W WALBRZYCHU W NOWYM GMACHU. W dniu 26 listopada 1993 r. odbyła się uroczystość rozpoczęcia działalności WiMBP w odremontowanej Kamienicy pod Atlantami przy Rynku. (jw)

70-LECIE KSIĄŻNICY MIEJSKIEJ W TORUNIU. W dniu 3 grudnia 1993 r. odbyły się uroczystości Jubileuszu 70-lecia Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. W programie obchodów przewidziano m.in. otwarcie wystawy „Skarby Książnicy Miejskiej” i sesję naukową zorganizowaną przez WBP i KM oraz Towarzystwo Naukowe w Toruniu. W programie sesji znalazły się wystąpienia: prof. Stanisława Salomonowicza „Książnica Miejska jako warsztat pracy naukowej”, prof. Jerzego Serczyka „Rola Towarzystwa Naukowego przy powstaniu Książnicy Miejskiej”, dra hab. Bronisławy Woźnickiej-Paruzel „Polskie książki pomorskie w pruskich indeksach zakazanych druków w latach 1949-1914” oraz dra Tadeusza Zakrzewskiego „Telegramy kościuszkowskie w Toruniu”. (jw)

SESJA „ROZWÓJ I PERSPEKTYWY BIBLIOLOGII POLSKIEJ”. Wiosną 1995 r. zostanie zorganizowana przez Katedrę Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŁ kilkudniowa sesja naukowa z okazji 50-lecia powstania w Łodzi pierwszej Katedry Bibliotekoznawstwa w Polsce.

ZAPROSILI REDAKCJĘ

— WBP im. J. A. i A. S. Załuskich w Radomiu na otwarcie wystaw „Radom na starej pocztówce” ze zbiorów Zygmunta Bratosa w dn. 15 10 1993 r. oraz w dn. 19 11 1993 r. — „Papiery wartościowe i banknoty II Rzeczypospolitej” z kolekcji Tomasza Staniszewskiego i Stanisława Mariańskiego.

— Dyrektor Biblioteki Gdańskiej PAN na otwarcie wystawy „Stanisław Gliwa 1910-1986. Żołnierz, artysta książki (ze zbiorów Edmunda Puzdrowskiego)” w dn. 22 11 1993 r.

— Prezes Polskiego Towarzystwa Czytelniczego

i Dyrektor Biblioteki Narodowej na spotkanie w BN w dn. 23 11 1993 r. z Juliuszem J. Braunem, Marcinem Królem i Piotrem Łukaszewiczem poświęcone problemom polityki kulturalnej.

— MBP w Legionowie na trzydniowe spotkanie „Wokół sztuki i osoby Edwarda Krasińskiego” w dniach 28-30 11 1993 r.

— Dyrektorzy Biblioteki Narodowej i Ogólnorosyjskiej Biblioteki Literatury Zagranicznej im. M. J. Rudomino w Moskwie na otwarcie wystawy „Polskie i rosyjskie wydawnictwa emigracyjne” w BN w dn. 29 11 1993 r.

— Porozumienie Wydawców Książki Historycznej i Centralna Biblioteka Wojskowa na uroczyste otwarcie II Targów Książki Historycznej w CBW w dn. 1 12 1993 r.

— Dyrektor Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy na Sesję Jubileuszową z okazji 40-lecia CUKB w dn. 10 12 1993 r.

Przegląd piśmiennictwa

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Lexikon zur Geschichte und Gegenwart der Herzog August Bibliothek Wolfenbüttel. Wiesbaden Harrassowitz, 1992, 179 s.

Założona w XVII w. przez księcia brunswicko-lüneburskiego Augusta i nosząca jego imię biblioteka w Wolfenbüttel (Herzog August Bibliothek) jest dzisiaj wspaniałą biblioteką naukową. Jej przebogate zbiory (rękopisy, inkunabuły, stare druki) umożliwiają wszechstronne studia nad dziejami kultury europejskiej epok renesansu, baroku, oświecenia. Zbiory Herzog August Bibliothek są warsztatem badawczym dla historyków poszczególnych epok, dla badaczy historii kościołów i religii, historyków poszczególnych dziedzin nauki i kultury. Leksykon poświęcony tej bibliotece jest bogatym w fakty i szczegóły źródłem. Obejmuje on hasła zarówno z przeszłości jak i czasów współczesnych. 113 autorów, wśród nich Jan Pirożyński, opracowało 365 haseł rzeczowych i biograficznych ułożonych w porządku alfabetycznym. Znajdują się wśród nich m.in. te omawiające najcenniejsze zabytki rękopiśmienne, kartograficzne, graficzne przechowywane w Wolfen-

büttel, a także opisujące historię księgozbioru i historię mieszczących go budynków. Leksykon podaje informację o ewidencjonujących zbiory katalogach historycznych i współczesnych i ich systemach. Podaje biogramy ludzi tworzących i pracujących w tej bibliotece na przestrzeni wieków, od księcia Augusta — fundatora biblioteki żyjącego na przełomie XVI i XVII w., bibliotekarzy: Jacoba Burckharda, Davida Hanisiusa, polskiego rysownika, miniaturzystę Daniela Chodowieckiego, któremu przyszło większość życia spędzić w Berlinie, do ludzi współczesnych jak Erhart Kästner — pisarz i bibliotekarz w latach 1950-1968 pełniący funkcję dyrektora Herzog August Bibliothek. Leksykon ten jest niezwykle atrakcyjny także pod względem wydawniczym, bogato i pięknie ilustrowany, zaopatrzone w pomocnicze wykazy.

Omawiana publikacja jest pierwszym tomem z serii Lexika europäischer Bibliotheken.

International Association of Bibliophiles XVth Congress Copenhagen 20-26 September 1987. Transactions. Ed. Poul A. Christiansen. Copenhagen The Danish National Library of Science and Medicine, 1992, 143 s.

Zorganizowany ruch miłośników sięga pierwszej połowy XIX w. Od 1959 r. odbywają się międzynarodowe kongresy bibliofilów. Powyższa publikacja poświęcona jest XV Międzynarodowemu Kongresowi Bibliofilów, który odbył się od 20-26 września 1987 r. w Kopenhadze. Organizatorem tego spotkania był Duński Klub Bibliofilów. Komitet organizacyjny stanowili Hans Bagger, Poul A. Christiansen, Sven Schultz i Engill Snorrason. Świątynią kongresowi przysporzył patronat księcia małżonka Henryka, który także kongres otworzył. Przedstawione na kongresie referaty prezentowane przez skandynawskich bibliofilów omawiały m.in. różnorodne techniki ilustratorskie, a nie tylko książek, ale także porcelany, skarby Królewskiej Biblioteki w Kopenhadze, Katedry w Lund, misterne oprawy.

W ostatnim dniu kongresu zaprezentowano wspaniale ilustrowane książki przyrodnicze ze zbiorów Działu Naukowego i Medycznego Biblioteki Uniwersytetu Kopenhaskiego.

W związku z kongresem przygotowano dwie publikacje:

— Rosenkilde V., Ballhausen G.J. Thesaurus Librorum Danicorum 15th and 16th Century,

— Solomn's Song of Songs. Ed. by Poul A. Christiansen.

Ta właśnie książka została wybraną najlepszą duńską publikacją roku 1987.

Od strony wydawniczej omawiana publikacja jest niezwykle staranna. Teksty referatów są bogato i pięknie ilustrowane.

The Library of the British Museum. Retrospective essays on the Department of Printed Books. Ed. P. R. Harris. London The British Library, 1991, 305 s.

Ta okazała publikacja składa się z siedmiu rozdziałów omawiających z perspektywy historii z różnych punktów widzenia Dział Druków Biblioteki British Museum. British Museum Library powstała w 1753 r. na mocy uchwały parlamentu angielskiego. Do rozrostu biblioteki przyczyniały się głównie dary wybitnych osobistości (polityków, panujących, uczonych). Przekazywali oni swoje bogate księgozbiory bądź za życia, bądź w testamentcie. Na równi z drukami powiększały się oczywiście zbiory rękopiśmienne i inne zbiory specjalne. Do najcenniejszych zbiorów ofiarowanych British Museum należą biblioteka Sir Hansa Sloane z Chelsea, Old Royal Library przekazana do British Museum przez króla Jerzego II w 1775 r., uzupełniona przez królów Jerzego III i Jerzego IV.

W skład Działu Druków (książki drukowane i czasopisma) wchodzi: Biblioteka Publikacji Oficjalnych, Biblioteka Map, Biblioteka Muzyczna, Biblioteka Gazet, Biblioteka Stowarzyszenia Bibliotekarzy oraz kolekcja znaczków pocztowych. Te przebogate zbiory są według pewnych reguł gromadzone, klasyfikowane i przechowywane. Nad tymi regułami pracował F. Hill, który w 1954 r. opracował „Przechowywanie i klasyfikacja książek drukowanych w British Museum, 1753-1953”. Tym też problemom poświęcony jest rozdział 1 omawianej pracy.

W 1997 r. nowy gmach Biblioteki Brytyjskiej na St. Pancras pomieści główne służby i zbiory i będzie spełniać podstawowe funkcje biblioteki narodowej. W starym budynku Muzeum Brytyjskiego pozostaną jedynie zbiory Muzeum Brytyjskiego. Przeprowadzka na St. Pancras to ważne i interesujące wydarzenie, warte przestudiowania w szczególności. Przeprowadzka zbiorów z Montagu House do budynków mieszczących obecnie British Museum była zaplanowana i wykonana w latach 1830-1840.

Kolejne rozdziały dotyczą perturbacji związanych z pozyskiwaniem odpowiednich funduszy do egzystencji i rozwoju Biblioteki British Museum, sporu pomiędzy bibliotekarzem, reformatorem bibliotekarstwa Antonio Panizzim, a wydawcą Henrym G. Bohn o egzemplarz obowiązkowy. Osiągnięciem Działu Druków była monumentalna publikacja „General catalogue of printed books”. Pracom nad tym dziełem poświęcony jest rozdział 5.

Rozdział 6 dotyczy części zbiorów, które były długi czas chowane niejako w tajemnicy. Są to materiały pornograficzne pochodzące z prywatnej kolekcji. Ostatni rozdział przytacza wspomnienia ludzi związanych z British Museum.

Omawiana książka posiada, staranną szatę graficzną, bogaty materiał ikonograficzny, indeks.

inne nowości

Anderson Marcella F. Hospitalized children and books: a guide for librarians, families and caregivers. 2nd ed. Metuchen: The Scarecrow Press, 1992, 136s. ISBN 0-8108-2519-8

Bamber Anthony L. Look up — ad learn: Library Association adult independent learning guidelines for libraries and learning resource centres. London: Library Association, 1992, 84s. ISBN 1-85604-068-2

Bennett James R. Control of the media in the United States: an annotated bibliography. New York: Garland, 1992, 819s. ISBN 0-8240-4438-X

Brandt D. Unix and libraries. Westport: Meckler, 1991, 143s. ISBN 0-88736-541-8

Convey John. Online information retrieval: an introductory manual to principles and practice. 4th ed. London: Library Association, 1992, 310s. ISBN 1-85604-011-9

Facilities standards for art libraries and visual resources collections. Ed. Betty Jo Irvine. Englewood Colo: Libraries Unlimited, 1991, 216 s. ISBN 0-87287-929-1

Guillauma Yves. La presse en France. Nouv. éd. Paris: La Découverte, 1990, 127s. ISBN 2-7071-1761-7

Mount Ellis. Special libraries and information centres: an introductory text. 2nd ed. Washington: Special Libraries Association, 1991, 226s. ISBN 0-87111-354-6

Ewa Mahrburg

Strachy na Lachy

Dyskretny urok kurtuazji

Jestem przed przemożnym wrażeniem II Konferencji nt. „Komputeryzacja bibliotek publicznych. Aspekty praktyczne” w Białymstoku, z której dopiero co wróciłem, ogromnie podbudowany nâ duchu, chociaż ciało, wiadomo... Miło się człowiekowi robi, gdy pomyśli, jak wspaniale postępy poczyniła nasza kultura, i to w czasie największej mizerii finansowej od wielu, wielu lat.

Co prawda, mam na myśli przede wszystkim kulturę bardziej z działu 394/5 niż 008, ale to w niczym nie umniejsza mojego zachwytu. Jak wiadomo, jedną z podstawowych cech kultury (tej z 395) jest grzecznie słuchać i nie przerywać, także jeśli ktoś mówi nie na temat, a nawet od rzeczy; tu środowisko wypadło na piątkę z plusem. Fakt, że organizacja obrad też wydatnie sprzyjała kulturalnym zachowaniom: trudno jest przerwać komuś, kto ma po 10 Watt na 4 głośnikach, i gdy siedzi się w środku rzędu wygodnych, głębokich foteli, usposabiających raczej do kontemplacji niż kontestacji. W tej „ujutnej” atmosferze wysłuchano wszystkiego, co było przewidziane do wygłoszenia. Z półśmieszkiem pobłażliwej tolerancji przyjęto nawet nietaktowny, nafaszerowany chybionymi kąśliwościami, referat niżej podpisanego.

Piętro wyżej, gdzie prezentowano na pecetach i laptopach software'owe przeboje krajowych form informatycznych w zakresie obsługi procedur bibliotecznych, także panowała atmosfera wyszukanej kurtuazji. Prezenterzy błyskali ekranami i uśmiechami z częstotliwością taktowaną zegarem co najmniej 40 MHz, RAM-y i rameczki zamykały w efektownych okienkach (ale jeszcze na ogół nie w „lyndolsach”) autorów i niektóre tytuły w całości, inne obcięte, ale natychmiast zapewniano z uśmiechem, że mogą się zmieścić ¹⁾.

Wśród błyskających ekranów i pomrukujących drajwów snuły się, z wyrazem lekkiego obłędu w oczach, uroczę bibliotekarki, taktownie unikające zadawania kłopotliwych pytań uprzejmym prezenterom. Elegancja-Francja.

À propos... Przy jednym ze stanowisk uprzejmy pan prezentował liczącą 350 tys. haseł encyklopedię na CD-ROM. W takiej encyklopedii, po wywołaniu hasła „Gorbatshow Mihail – putsch”, można nie tylko przeczytać o końcu kariery Gorbiego, ale także obejrzeć krótki film z najważniejszych wydarzeń z tym związanym, przyjrzeć się konterfektom polityków w dowolnym powiększeniu. Można pod odpowiednim hasłem obejrzeć samolot braci Wright w locie (tzw. animacja komputerowa oryginalnej fotografii), pod innym posłuchać ludzkich akcentów (strachu) w mowie Stalina 22 czerwca 1941 r., pod jeszcze innym – jednego z kilku wykonań „Dla Luízy” lub V Symfonii L. van Beethovena itd., itp. Można przy okazji zadać sobie kilka pytań na temat perspektywy bibliotekarstwa przy takim tempie i kierunku rozwoju informatyki, ale – jeśli jest się człowiekiem kulturalnym, to zachowuje się takie pytania dla siebie. I tak też czyniono.

Słowem – było miło i kulturalnie. Dopiero w ostatniej godzinie konferencji, gdy niektórym uczestnikom zaczęło świtać, że przez dwa dni mówiono o wszystkim, tylko nie o tym, co najważniejsze, po sali powiało niepokojem i nie w pełni kontrolowanymi emocjami. Z przeredzonych rzędów ²⁾ jęły zrywać się jakieś podekscytowane postacie, ale – na szczęście – było już za późno. Bliski obiad i rozkład jazdy PKP uratowały jeszcze jedną konferencję przed nieodpowiedzialnymi wystąpieniami.

„Nic to!” – jak mawiał Michał Jerzy Wołodyjowski, na krótko przed rzuceniem żagwi na prochy. Jak

zapowiedziano, za 2-3 lata at the Whitestock Computer Center of the Polish Librarianship odbędzie się następna taka Konferencja. Do tego czasu stan wyposażenia naszych bibliotek w komputery będzie wyrażać się liczbą czterocyfrową, proporcjonalnie przybędzie programów, no i kilka nowych, odrębnych formatów danych. Stworzy to podstawę do omówienia dalszego, dynamicznego rozwoju automatyzacji bibliotek — w kilku referatach, przyjętych kurtuazyjnie oklaskami.

A bazy danych? Sądzę, że mimo trudności finansowych będziemy operować głównie bazami zagranicz-

nymi na CD-ROM-ach. Trochę opisów poloników znajdzie się i tam. A przecież potrzeby tysięcy Polaków, którzy znają biegle jakiś język obcy, też trzeba brać pod uwagę.

Jerzy Maj

PRZYPISY:

¹⁾ cić w dodatkowym oknie [coś właśnie takiego, jak tu pokazano].

²⁾ Ćwiczenia ortograficzno-dykcyjne, alternatywa obnudzonych chrząszcza.

Pytki

Poliglota

W I połowie XIX w. zrozumieli podziw wzbudzały zdolności lingwistyczne kardynała Giuseppe Mezzolantiego (1771-1849), kustosa Biblioteki Watykańskiej. Posiadał on fenomenalną wprost zdolność przyswajania sobie obcych języków. Pod koniec życia mówił podobno 58 językami, w tym po polsku tak, że tylko wprawne ucho mogło poznać w nim cudzoziemca. W 1822 r., jak podaje „Kurier Warszawski” (nr 130), znał 32 różne języki: „Włoch, Francuz, Anglik, Niemiec, Hiszpan, Węgrzyn może z nim rozmawiać jak z własnym rodakiem; rozmówi się nawet z Turkiem, Arabem, Persem, Hebrajczykiem, a z ks. Wołkońskim mówił po rosyjsku i po polsku”. Pamiętnikarz Stanisław Chołoniewski w „Opisie podróży kijowskiej odbytej w 1840 roku” (Lwów 1886) podaje taką oto anegdotę: (Józef Charleński), marszałek kijowski, będąc raz u jednego (w Rzymie w 1831 r. — AK) na balu Torloni księcia Bracciano, postrzegł kasztelanica witebskiego (Henryka Rzewuskiego — AK) po polsku rozmawiającego z jakimś pralatem mu nieznanym. Ciekawość i chęć poznania się z rodakiem, przybyłym do Rzymu, była powodem, iż się przybliżył do rozmawiających. Konwersacja ta była co chwila przerywana przez nowo przychodzących gości do salonu. Przechodzi poseł rosyjski ksiądz Gagaryn i wita księdza w swoim języku, który mu najpiękniej po rosyjsku oddaje powitanie. Przechodzi poseł niemiecki, ksiądz z nim po niemiecku rozmawia; przechodzi jakiś lord wyspiarz i pyta o coś księdza po angielsku, a on mu po angielsku jak rodak jego odpowiada, i tak dalej z przechodzącymi Niemcami, Holendrami, Duńczykami, Szwedami, Francuzami — z każdym własnym jego dialektem — najdokładniej prowadził rozmowę.

— A to co znowu? — pomyślał sobie marszałek i w głowę zachodził, i już sam natarł na księdza.
— Czy ksiądz dobrodziej dawno przybył do Rzymu?

— Już przeszło pół roku — odpowiedział gładko po polsku pralac i dalej rozmawiał z kasztelanicem, ale pan Józef nie dał się lada czym zbyć i znowu ksiądz zagadnął:

— Zapewne z Podola albo z Wołynia ksiądz dobrodziej do nas przybył?

— Nie, mości dobrodziej, przyjechałem tu z Bolonii.

— Czy dawno ksiądz dobrodziej z Polski wyjechałeś?

— Nigdy nie byłem w Polsce, mości dobrodziej, z Bolonii jestem.

Wtem jakiś Anglik nadszedł i księdza swą rozmową zaprzętnął, a nasz marszałek, strwożony i zupełnie zbity z tropu, wziął kasztelanica na stronę i już natarczywie jął się domagać u niego, kto jest ten ksiądz dziwny?

— Mezzofanti! — odpowiedział kasztelaniec.

— Jak to, Włoch? I tak po polsku mówi, i tylu językami? Zobaczysz Rzewuski, że on kiedyś zwiariuje. Jak mamę kocham, zobaczysz!”

Również, choć bez takiego jak Mezzofanti rozgłosu, znany był dr Jan Miś, były wicedyrektor Polskiego Instytutu Wschodniego w Warszawie i lektor języka japońskiego na Uniwersytecie Warszawskim, po wojnie zaś dyrektor działu wschodniego Biblioteki Publicznej w Nowym Jorku i profesor nadzwyczajny studiów azjatyckich uniwersytetu Seton Hall w South Orange w stanie New Jersey. Władac płynnie w mowie i piśmie: polskim, niemieckim, francuskim, angielskim, chińskim, malajskim, hiszpańskim i włoskim, posługiwał się w mowie i piśmie: rosyjskim, japońskim, walijskim, hindi,

nowogreckim, hebrajskim, kornwalijskim, mógł też czytać i tłumaczyć: arabski, turecki, sanskryt, baskijski, jawański, mański, irlandzki, bretoński, portugalski, kataloński, ormiański, węgierski, czeski, mandżurski, holenderski, swahili, maori, gocki, ukraiński. Ponadto znał dobrze łacinę, starogrecki i esperanto, łącznie więc 37 języków, co podają za Aleksandrem Jantą-Polczyńskim „Wiadomości” (Londyn) 1969 nr 5.

Z prehistorii egzemplarza obowiązkowego

W „Kalendarzu grodzieńskim na Rok Pański 1778”, redagowanym przez ks. Karola Malinowskiego, znalazło się następującej treści ogłoszenie:

Aby tak chwalebne i najoczywściej przekonywające każdego o pożyteczności dla całego narodu dzieło, ufundowanie Załuskich Biblioteki Publicznej Rzeczypospolitej w mieście Warszawie, rezydencji naszej, którą pod rząd Komisji Edukacyjnej na zawsze oddajemy, nie upadało i owszem pomnożone było, stanowimy, aby odtąd drukarniom w krajach Rzeczypospolitej żadnej księgi w kraju wyszłej i wyjść mającej nie wolno było sprzedawać, dopóki by zaświadczenia nie było od Komisji Edukacyjnej o oddaniu pierwszego egzemplarza do tejże Biblioteki, które to zaświadczenie Komisja Edukacji trudnić (utrudniać — AK) nie powinna. A co się tycze prowincji W. Księstwa Litewskiego), stanowimy, aby podobnież wszelkie drukarnie w prowincji litewskiej oddawały jeden egzemplarz wychodzącego z drukarni dzieła do Biblioteki Wileńskiej. A kto by się ważył, nie dopełniwszy tej kondycji, sprzedawać, zapozwany bądź przez instygatora na rzecz Funduszu Edukacji czyniącego, bądź przez zawiadującego Biblioteką Komisji Edukacji, ma się sprawić i będąc o tym przekonany, wszystkie egzemplarze nie sprzedane i pieniądze wzięte za sprzedane fisco

(skarbowi, funduszowi — AK) tej Biblioteki na kupienie książek podpadać mają.

Piosnka o książeczce

Wynotowuję tę rymowaną drobnotkę ze „Zbioru pieśni dla młodzi szkolnej”, pióra Józefa Chmielewskiego (1842-1900), pedagoga i literata. Muzykę skomponował Karol Niemczyk.

*Mam książeczkę nową,
Pięknie drukowaną,
Będę się też uczył
Co wieczór i rano.*

*Książeczki nie splamię,
Bo się brudem brzydę,
A co czyste, piękne,
To zawsze rad widzę.*

*Uśłucham ja starszych,
Nie będę się włóczył;
Dowiem ja się wiele,
Gdy się będę uczył.*

Książeczka została wydana nakładem K. Dziubnowskiego i wydrukowana w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w 1867 r.

Wrażenie z podróży

Podczas jednej z wycieczek archeologicznych w Piotrkowskiem, modnych w II połowie ubiegłego stulecia, podróżni zajrzeli też do XIV-wiecznego kościoła Dominikanów, a co tam spostrzegli podaje lakoniczna notatka w „Przeglądzie Bibliograficzno-Archeologicznym” (1881 nr 11): „W zakrystii kościoła podominikańskiego w Piotrkowie widzieliśmy sporo książek starych, walających się w kurzu i śmieciach, a służa objaśnił nas, że pali je od czasu do czasu w piecu. Czy nie ma tam kogo, np. księdza, który by ocalił resztę owych druków, tym bardziej, że są między nimi i takie, które mają bibliograficzną wartość?”

Andrzej Kempa

Z żałobnej karty

WŁADYSŁAWA SKIBIŃSKA

(16 08 1908 - 14 09 1993)

W dniu 14 IX 1993 roku zmarła Pani Władysława Skibińska — starszy bibliotekarz Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego. Władysława Skibińska związała się z zawodem bibliotekarskim już przed wojną, gdy w roku 1933 jako absolwentka wydziału bibliotekarskiego Szkoły Pracownic Społecznych Polskiej Macierzy Szkolnej w War-

szawie została zatrudniona w Bibliotece Macierzy Szkolnej, a następnie (od roku 1934) do wybuchu wojny pracowała w Bibliotece Diecezji Łódzkiej. W początkowym okresie okupacji (styczeń 1940 — grudzień 1941) Pani W. Skibińska mieszkała we wsiach pod Łodzią ucząc miejscowe dzieci z zakresu szkoły podstawowej. W połowie stycznia 1942 roku wróciła do Warszawy i tam pracowała w Wydziale Opieki i Zdrowia (referat Opieki Zakładowej nad Dorosłymi) w charakterze opiekunki. Należała do Wojskowej Służby Kobiet (pseudonim

„Emilia”) Armii Krajowej i w czasie Powstania Warszawskiego zajmowała się chorymi w jednym z warszawskich szpitali.



Po zakończeniu działań wojennych rozpoczęła swój nowy etap pracy bibliotekarskiej podejmując w dniu 15 kwietnia 1945 roku obowiązki kontraktowej bibliotekarki w Centralnej Bibliotece Pedagogicznej przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego. W bibliotece tej Pani Władysława Skibińska pracowała do 30 sierpnia 1946 roku. Jednocześnie podjęła studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego (kierunek bibliotekarstwo), ale z powodu poważnej choroby studia te musiała przerwać w maju 1945 roku. Przez ponad rok ukrywała się z obawy przed Urzędem Bezpieczeństwa, który poszukiwał Jej za aktywną działalność w jednej z antykomunistycznych organizacji podziemnych. Wkrótce jednak postanowiła (marzec 1947 r.) ujawnić się na podstawie ustawy o amnestii oraz podjąć pracę w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego.

Po odbyciu kilkuletniej praktyki w wielu oddziałach BUŁ Pani Władysława Skibińska skoncentrowała swoje zainteresowania zawodowe na pro-

blematyce opracowania wydawnictw ciągłych i wkrótce stała się uznaną specjalistką w zakresie tej kategorii materiałów bibliotecznych. Od roku 1955 do chwili przejścia na emeryturę (z dniem 1 stycznia 1970 r.) Pani Władysława Skibińska pracowała w Sekcji Opracowania Wydawnictw Ciągłych pełniąc obowiązki kierownika tej jednostki organizacyjnej BUŁ.

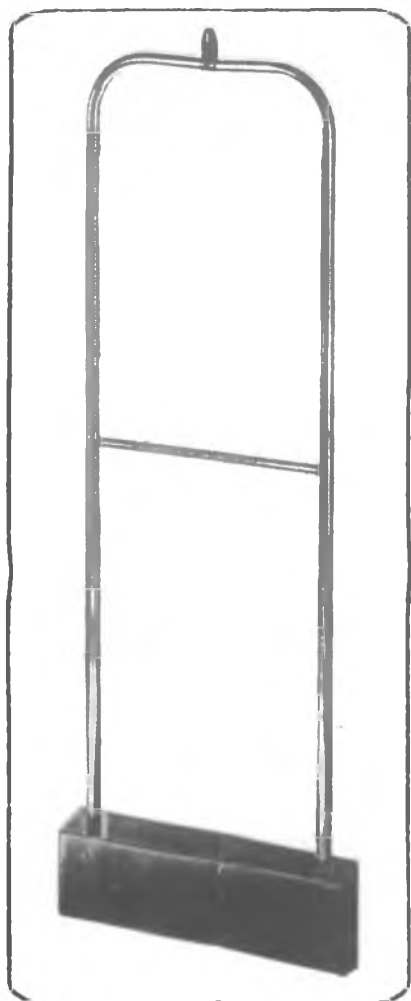
Kwalifikacje zawodowe uzyskane dzięki uczestnictwu w praktykach I° i II° organizowanych przez ówczesne Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, doświadczenie własne oraz głęboką wiedzę bibliotekarską zdobytą dzięki swej uporczywej i systematycznej pracy samokształceniowej wykorzystywała Pani Władysława Skibińska w organizowaniu i usprawnianiu działalności Sekcji, którą kierowała. Współpracowała również w opracowaniu ogólnopolskich norm katalogowania wydawnictw ciągłych oraz przy zbieraniu materiałów do centralnego katalogu czasopism w Bibliotece Narodowej. Trwałym wkładem pani Władysławy Skibińskiej w trudną problematykę opracowania wydawnictw ciągłych pozostanie Jej aktywny i inspirujący udział w pracy zbiorowej opublikowanej przez Bibliotekę Uniwersytetu Łódzkiego p.t.: „Centralny Katalog Czasopism Zagranicznych w Bibliotekach łódzkich 1955-1965”. (Łódź 1967)

Wspominając panią Władysławę Skibińską nie można pominąć cech Jej osobowości. Należała pani Władka — jak nazywali Ją najbliżsi współpracownicy — do tej grupy bibliotekarzy, dzięki którym ich codzienna, trudna, systematyczna praca zapewniała niezakłócone, sprawne funkcjonowanie całej Biblioteki. Niezmiennie opanowana, niezwykle życzliwa odznaczała się Pani Władka ogromnym poczuciem odpowiedzialności i obowiązkowości. To co charakteryzowało Panią Władysławę najpełniej to Jej niezwykła pracowitość. Zawsze chętna do służenia pomocą zarówno czytelnikom, jak i wszystkim koleżankom i kolegom zyskiwała sobie uznanie jako niekwestionowany autorytet zawodowy i etyczny.

Z wielkim smutkiem i bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pani Władysławy. Odszedł od nas człowiek niezwykle prawy, szlachetny, skromny a wysokie wymagania jakie stawiała sobie i innym tak w pracy zawodowej, jak i w wymiarze etycznym pozostały dla wielu z nas, którzy Ją znali, wzorem postępowania w codziennym wypełnianiu obowiązków służbowych i relacji międzyludzkich.

Jan Janiak

FACTOR-SEZAM SECURITY



61-851 Poznań, ul. Zielona 5
tel./fax (0-61) 53-24-50

Generalny
przedstawiciel holenderskiej
firmy NEDAP w Polsce.
Oferujemy elektroniczne
systemy zabezpieczenia
księgozbiorów przed
kradzieżami w bibliotekach.

MONTAŻ
SERWIS
GWARANCJA
NA TERENIE CAŁEGO
KRAJU

Nasz system zapobiegnie niekontrolowanemu
wynoszeniu książek z Waszych bibliotek i czytelni

Szanowni Państwo!

Wszystkim, których męczy czytanie zwykłego druku Prószyński i S-ka proponuje **DUŻE LITERY**. W tej serii znajdziecie Państwo powieści i zbiory opowiadań wydrukowane dużą, wyraźną, bardzo czytelną czcionką. Starannie dobraliśmy autorów oraz same utwory – wysoko oceniane pod względem literackim, a jednocześnie o żywej, wciągającej akcji.

Dbamy też o to, żeby wydawane przez nas książki miały rozsądne ceny, zdajemy sobie bowiem sprawę, w jak trudnej sytuacji znajdują się obecnie zarówno czytelnicy, jak i biblioteki.

Książki serii **DUŻE LITERY** możecie Państwo zakupić w dziale handlowym wydawnictwa Prószyński i S-ka. Oto adres: Warszawa 02-673, ul. Konstruktorska 3 A, tel. 49-40-60, 43-16-47, tel./fax 43-16-49, 48-22-66.

Pojedyncze egzemplarze do nabycia przez Klub Książki Księgarni Krajowej, skrytka pocztowa 21, 02-600 Warszawa 13, tel. 49-73-17, 48-79-36, 43-30-92. Zainteresowanym wysyłamy bezpłatny katalog KKKK.

Dodatkowych informacji udzielamy telefonicznie w godz. 8-16.

W serii DUŻE LITERY ukazały się już:**TEATR.** William Somerset Maugham

Głośna powieść przedstawiająca międzywojenny londyński świat teatralny. Główna bohaterka – sławna aktorka i żona równie sławnego reżysera, bez pamięci zakochuje się w młodym, zupełnie przeciętnym urzędniku. Czy zwycięży zdrowy rozsadek, czy też szalona namiętność? Pierwowzór literacki filmu i sztuki „Julio, jesteś czarująca”.

DZIKIE PALMY. William Faulkner

Historia uczucia, na jakie nie ma miejsca w naszej rzeczywistości. Tragizm miesza się z nadzieją. Interesujący epizod polski.

OPOWIADANIA. Ernest Hemingway

Opowiadania tego znakomitego prozaika miały wiele wydań, bowiem niezmiennie fascynują przedstawionymi typami ludzkimi, niebanalną fabułą i niezwykle precyzyjnym, zwięzłym językiem. W tym wyborze m.in.: Kot na deszczu, Coś się kończy, Mój stary, Wzgórza jak białe słonie, Kanarek, Śniegi Kilimandżaro.

KSIĘŻYC I MIEDZIAK. William Somerset Maugham

Porywająca opowieść o człowieku, który postanawia porzucić osiągniętą z trudem stabilizację, a także rodzinę i przyjaciół, aby oddać się bez reszty swej wielkiej namiętności – malarstwu. Znakomicie sportretowane postacie ludzi postawionych w dramatycznej, niezwykle sytuacji.

MOJA RODZINA I INNE ZWIERZĘTA. Gerald Durrell

Książka, która przenosi nas w pogodny świat greckiej wyspy Korfu, gdzie osiedla się zabawna i ekscentryczna rodzina Geralda Durrella.

MOJE PTAKI, ZWIERZAKI I KREWNI. Gerald Durrell

Druga część opowieści o rodzinie Durrellów. Po ukazaniu się drukiem „Mojej rodziny...” jej członkowie odetchnęli z ulgą. Gerald zapomniał o najbardziej kompromitujących historyjkach. Na szczęście dla czytelników – nie na długo.

DUMA I UPREDZENIE. Jane Austen

Ironiczna i pełna wdzięku opowieść, osadzona w zamkniętym świecie angielskiego ziemianstwa mieszkającego na prowincji pod koniec XVIII wieku. Autorka z wnikliwym realizmem i ironicznym humorem portretuje swoje środowisko, szczególnie barwnie malując postacie kobiece. „Duma i uprzedzenie” jest najsłynniejszą powieścią Austen.

**DUŻE
LITERY**

Ignacy Jan Paderewski

FRYDERYK CHOPIN

Nota edytorska i red.: Andrzej Piber. Przedmowa: Jerzy Jasieński. Warszawa: SBP przy współpracy Biblioteki Narodowej, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu, 1991, 52 s., il.

Pierwsze, powojenne bibliofilskie wydanie lwowskiej mowy Paderewskiego z 1910 r., wygłoszonej z okazji stulecia urodzin Chopina. Teksty w języku polskim według wydania warszawskiego z r. 1926 oraz w języku francuskim i angielskim według wydania paryskiego i londyńskiego z r. 1911 w przekładzie de Paula Cazine i Laurence Alma Tadema, zasłużonych tłumaczy literatury polskiej. Książka wydana w pięćdziesiątą rocznicę zgonu Ignacego J. Paderewskiego jest jednym z najbardziej godnych świadectw uznania dla Chopina, złożonym przez genialnego pianistę-wirtuoza i męża stanu.

Książka zalecana przez Ministra Edukacji Narodowej do użytku szkolnego i wpisana do zestawu książek pomocniczych do nauki języka polskiego, muzyki i historii na poziomie liceum ogólnokształcącego. Numer w zestawie 242/93.

Dla miłośników pięknej książki — wspaniały prezent.

Cena w detalu 50 000,—

Cena w hurcie 40 000,—

Zamówione egzemplarze wysyłamy za zaliczeniem pocztowym lub po wpłaceniu na nasze konto:

Bank Gdański IV O/Warszawa Nr 300009-4040-132.

Nasz adres:

**Biuro Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich,
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7**

Spis treści

Contents

Od redaktora	1
Artykuły	3
Wojciech Szymanowski: Prawno-społeczne uwarunkowania działalności instrukcyjno-metodycznej i nieco wniosków	3
John HICKS: Biblioteki publiczne w Zjednoczonym Królestwie	7
Jadwiga SADOWSKA: Serwisy bibliograficzne Biblioteki Narodowej na nośnikach komputerowych. Stan obecny i plany	11
Maria JANOWSKA: Informacja o stanie prac metodyczno-normalizacyjnych w Bibliotece Narodowej	13
Ustawa o bibliotekach. Dyskusja	17
Głos w dyskusji przedstawicieli Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich (Wiesława PAPIERSKA, Barbara TOMKIEWICZ)	17
Z kraju	19
Współpraca funkcjonalna wojewódzkich bibliotek publicznych Pomorza Nadwiślańskiego — doświadczenia i propozycje (Marian SKOMRO)	19
Konferencja w Białymstoku nt. „Automatyzacja bibliotek publicznych — praktyczne aspekty” (Bożena BARTOSZEWICZ-FABIAŃSKA)	21
Z zagranicy	25
Między tradycją a teraźniejszością (59 Kongres IFLA w Barcelonie, 22-29 sierpnia 1933) (Jadwiga KOŁODZIEJSKA)	25
Z Warszawy i regionu	28
Opracowanie rzeczowe zbiorów kartograficznych Biblioteki Publicznej m.st. Warszawa (Wanda WRZOCHAŁ)	28
Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Sienkiewicza w Pruszkowie (Stanisława BIAŁA)	29
Kronika	31
Doniesienia	31
Przegląd piśmiennictwa	34
Sygnały o nowych publikacjach (Ewa MAHRBURG)	34
Strachy na Lachy	36
Dyskretny urok kurtuazji (Jerzy MAJ)	36
Pyłki (Andrzej KEMPA)	37
Z żałobnej karty	38
Władysława Skibińska (16.08.1908 — 14.09.1993) (Jan JANIĄK)	38
From the Editor	1
Articles	3
Wojciech SZYMANOWSKI: Legal and Social Aspects of Methodological Assistance. Some Conclusions	3
John HICKS: Public Libraries in the United Kingdom	7
Jadwiga SADOWSKA: COM Bibliographic Services of the National Library. Present Status and Plans	11
Maria JANOWSKA: Current State of Methodological Work and Standardizations at the National Library	13

The Act on Libraries. Discussion Voice in the Discussion of Representatives of the Society of Polish School Librarians (Wiesława PAPIERSKA, Barbara TOMKIEWICZ)	17 17
Domestic News	19
Functional Cooperation of Voivodship Public Libraries of the Vistula Region Pomorania — Experiences and Proposals (Marian SKOMRO)	19
The Conference in Białystok on „Automation of Public Libraries — Practical Aspects” (Bożena BARTOSZEWICZ-FABIANSKA)	21
Foreign News	25
Between Tradition and Modernity (59th IFLA Congress in Barcelona, August 22-29, 1993) (Jadwiga KOŁODZIEJSKA)	25
Warsaw and the Region	28
Subject Processing of Cartographic Collections at the City of Warsaw Public Library (Wanda WRZOCHAL)	28
The H. Sienkiewicz Municipal Public Library in Pruszków (Stanisława BIAŁA)	29
Chronicle	31
Reported News	31
Review of Literature	34
Signals of New Publications (Ewa MAHRBURG)	34
Empty Threats	36
The Discreet Charm of the Courtesy (Jerzy MAJ)	36
Stardust (Andrzej KEMPA)	37
Obituary	38
Władysława Skibińska (August 16, 1908 — September 14, 1993) (Jan JANIĄK)	38



Redakcja i administracja:
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 27-52-96

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na II kw. 1994 r. wynosi 66 000 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
 - na teren kraju — jednostki kolportażowe „Ruch” i urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora;
 - na zagranicę — Zakłady Kolportażu Prasy i Wydawnictwo, 00-958 Warszawa, konto PBK, XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11
4. Dostawa zamówionej prasy następuje:
 - przez jednostki kolportażowe „Ruch” — w sposób uzgodniony z zamawiającym;
 - przez urzędy pocztowe — pocztą zwykłą na wskazany adres, w ramach opłaconej prenumeraty z wyjątkiem zlecenia dostawy na zagranicę pocztą lotniczą do odbiorcy zagranicznego, której koszt w pełni pokrywa prenumerator.
5. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i zagranicę — do 25 XI na I kwartał roku następnego, do 25 II — na II kwartał, do 25 V na III kwartał, do 25 VIII na IV kwartał.

Podpisano do druku i druk ukończono w 1994 r.
Nakład 3.050 egz. Ark. druk. 2,75 + 1 wkładka.
Papier offset. kl. III, 70 g, B1.
Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, ul. Śniadeckich 8.
Zam. 155/94 Cena zł 22.000,—
ISSN 0208-4333
Indeks 352624



poleca:

Alina Kowalczykowa
„SŁOWACKI”

Nowa monografia poświęcona Słowackiemu ma kształt odmienny od tradycyjnej interpretacji i twórczości poety, w której omawianie utworów było podporządkowane chronologii i biografii. Autorka eksponując układ problemowy, w sposób odkrywczy spogląda na dzieła Słowackiego poprzez splecenie „życia” i „kreatcji”.

Twórczość poety traktuje jako wyraz niepokojów intelektualnych i artystycznych Europy doby romantycznej. Zwraca uwagę na koncepcję sztuki, poezji, artystycznej wyobraźni, stylu, na kształt dramatu, groteski jako sposobu widzenia świata romantycznego, na uwikłanie poety w historię i jego pozycję wśród emigrantów. Książka napisana jest z pasją badawczą, która zmusza czytelnika do aktywnej lektury.

Kazimierz Nitsch
ŚWIAT MOWY POLSKIEJ

Seria: Biblioteka Filologii Polskiej

Ark. wyd. 35, brosz.

ISBN 83-01-11022-8

Autorem prac zamieszczonych w tej książce jest jeden z najwybitniejszych polskich uczonych — Kazimierz Nitsch, twórca polskiej dialektologii, profesor UJ, prezes PAU, wiceprezes PAN, najlepszy znawca języka polskiego we wszystkich jego odmianach i czasach, doktor honorowy kilku uniwersytetów zagranicznych, członek kilku zagranicznych akademii nauk. Książka ukazuje związki z językiem literackim i zastosowania gwary w utworach literackich. Dużą część pracy tworzą artykuły poświęcone słownictwu: wprowadzają one czytelnika w świat wyrazów, ich pochodzenie (etymologię), dziwne nieraz losy. Są tu omówione staropolskie nazwy tarczy, perypetie wyrazów teść i świekier, osobliwe losy słowa anioł, jak i słowa wielbłąd i wielu innych. Są to jakby małe życiorysy tych wyrazów lub ich współczesne portreciki, przeważnie łatwe do zrozumienia. Można je czytać na wrywki, zależnie od chwilowego nastroju. Książka opatrzona mapą i indeksem.

Giovanni Sartori
TEORIA DEMOKRACJI

Nauk., ark. wyd. 42.

ISBN 83-01-11275-1

Analiza i prezentacja klasycznych i współczesnych koncepcji demokracji (w tym także koncepcji samego autora), objaśnienie i uporządkowanie podstawowych dla tej problematyki terminów.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

**Zapraszamy do naszych księgarni promocyjnych
na terenie całego kraju, w których można kupić i zamówić wszystkie
publikacje naszego Wydawnictwa oraz „ANEKS”-u**

22.000,—

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN



poleca:

- Klemens Szaniawski: **O NAUCE, ROZUMOWANIU I WARTOŚCIACH**
- Bronisław Baczek: **WYOBRAŻNIA SPOŁECZNA**. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej
- Helena Eilstein: **HOMO SAPIENS I WARTOŚCI. ESEJE**
- **O WARTOŚCIACH, NORMACH I PROBLEMACH MORALNYCH**. Wybór tekstów z etyki polskiej dla nauczycieli i uczniów szkół średnich
- **KODEKS HANDLOWY** i inne teksty prawne. Wprowadzenie Andrzej Szajkowski
- Paweł Czechowski, Małgorzata Korzycka-Iwanow, Stanisław Prutis, Andrzej Stelmachowski: **POLSKIE PRAWO ROLNE NA TLE USTAWODAWSTWA UNII EUROPEJSKIEJ**
- Mark Blaug: **TEORIA EKONOMII**. Ujęcie retrospektywne
- **ELEMENTY MAKRO I MIKROEKONOMII DLA INŻYNIERÓW**
- Amid Bhaduri: **MAKROEKONOMICZNA TEORIA DYNAMIKI PRODUKCJI TOWAROWEJ**
- Krzysztof Jajuga, Teresa Jajuga: **JAK INWESTOWAĆ W PAPIERY WARTOŚCIOWE**
- Zofia Mikołajczyk: **TECHNIKI ORGANIZATORSKIE W ROZWIĄZYWANIU PROBLEMÓW ZARZĄDZANIA**
- Marcin Kubiak: **GWIAZDY I MATERIA MIĘDZYGWIAZDOWA. ASTROFIZYKA**
- Maria Ozga-Zielińska, Jerzy Brzeziński: **HYDROLOGIA STOSOWANA**
- Stanisław Lis, Krzysztof Santarek, Stanisław Strzelczak: **ORGANIZACJA ELASTYCZNYCH SYSTEMÓW PRODUKCYJNYCH**
- Ian Stewart: **CZY BÓG GRA W KOŚCI?** Nowa matematyka chaosu

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarni promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić i zamówić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa oraz „ANEKS”-u

ISSN 0208-4333